

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniu 27 marca 2008 r.

Warszawa  
2008 r.

## Porządek obrad

### 7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 27 marca 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.
5. **Informacja** Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2007 roku (podczas Prezydencji portugalskiej).
6. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

*Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Biuro Ochrony Rządu	– szef Marian Janicki – zastępca szefa Jerzy Matusik
Kancelaria Prezydenta RP	– podsekretarz stanu Andrzej Duda
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej	– podsekretarz stanu Sidonia Jędrzejewska
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– podsekretarz stanu Krzysztof Stanowski
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Grażyna Praweńska-Skrzypek
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Borkowski

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Marek Ziótkowski i Zbigniew Romaszewski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Tadeusza Gruszkę. Listę mówców prowadzić będzie senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie Senator i Panowie Senatorowie, wczoraj w Jarosławiu pożegnaliśmy naszego kolegę, senatora Andrzeja Tadeusza Mazurkiewicza... (wszyscy wstają) ...który zmarł nagle w dniu 21 marca 2008 r. Był przewodniczącym Komisji Obrony Narodowej, członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i wiceprzewodniczącym Klubu Parlamentarnego „Prawo i Sprawiedliwość”. Był posłem pierwszej kadencji, senatorem czwartej, szóstej i obecnej kadencji. Represjonowany w czasie stanu wojennego za działalność w Konfederacji Polski Niepodległej i podziemnej Solidarności, dobrze przysłużył się demokracji i niepodległości Polski. 21 marca prezydent Lech Kaczyński nadał senatorowi Andrzejowi Tadeuszowi Mazurkiewiczowi pośmiertnie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla Polski, w szczególności dla przemian demokratycznych i wolnej Polski, oraz za działalność państwową i publiczną. Uczcijmy minutą ciszy pamięć senatora Andrzeja Tadeusza Mazurkiewicza.

(Chwila ciszy)

(Senator Ryszard Bender: Odmówmy modlitwę. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Senator Czesław Ryszka: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Zgromadzeni odpowiadają: Amen.)

Dziękuję.

Informuję, że Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniach 12, 13 i 18 marca 2008 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Ponadto Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych, do ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej, do ustawy o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, do ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów czwartego i piątego posiedzeń Senatu stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siódmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.

2. Informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2007 roku (podczas Prezydencji portugalskiej).

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie ustawy zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie! Zgodnie z ustaleniami podjętymi przez Konwent Seniorów wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o następujące punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o za-

(marszałek B. Borusewicz)

opatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin – i rozpatrzenie go jako punktu pierwszego porządku obrad; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego porządku obrad; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r. – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego porządku obrad; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze – i rozpatrzenie go jako punktu szóstego porządku obrad.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione wnioski.

Pani senator Arciszewska, proszę bardzo.

#### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Panie Marszałku, ja zgłaszam sprzeciw wobec poddania pod obrady na tym posiedzeniu stanowiska Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r. Jest trochę wątpliwości dotyczących tej inicjatywy, nie są tam zabezpieczone – nie wiem, czy „interesy” to jest odpowiednie słowo – sprawy strony polskiej, w związku z tym prosiłabym o czas i włączenie tego punktu do porządku obrad przyszłego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator, proszę bardzo.

#### **Senator Marek Rocki:**

Składam wniosek o podtrzymanie propozycji pana marszałka w sprawie tego porządku obrad, z tego powodu, że, po pierwsze, Sejm bez problemu przyjął tę ustawę, a po drugie, stracono już wiele czasu, szkoła mogła działać od dawna, zgodnie z prawem polskim. Dzieje się tak ze szkodą dla

uczniów tych szkół, którzy nie mogą się uczyć według takiego programu, jaki jest przewidziany w umowie polsko-niemieckiej.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy wobec innych punktów są jakieś zastrzeżenia?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Przyznam się szczerze, że mam pewne wątpliwości i chciałbym spytać pana marszałka, czy, zgodnie z art. 34 ust. 2, druki dotyczące uzupełnionego porządku obrad zostały rozdane na trzy dni przed posiedzeniem Senatu. Jakie szczególnie uzasadnione okoliczności znalazło prezydium, powodujące konieczność skrócenia terminów przewidzianych w art. 32, który mówi o terminie siedmiodniowym? Przyznam się szczerze, że nie jestem przygotowany, jeżeli chodzi o zagadnienia związane z tym uzupełnionym porządkiem obrad. W czym tkwi tutaj problem merytoryczny? Po prostu nie znam treści tych druków. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, te druki zostały rozdane dzisiaj. W związku z tym ja, oczywiście, proponuję wprowadzenie tych punktów do porządku obrad, a Senat rozstrzygnie, zadecyduje. Jak pan senator wie, przesunęliśmy posiedzenia komisji z dnia wczorajszego na dzisiaj, ze względów oczywistych.

Ponieważ jest sprzeciw wobec punktu porządku obrad, wniesiony przez panią senator Arciszewską...

Proszę bardzo.

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku, ja tylko dwa zdania, chciałbym uzupełnić... Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu analizowaliśmy sprawę ustawy o polsko-niemieckiej szkole i rzeczywiście pan z Ministerstwa Edukacji Narodowej mówił, że zabezpieczenie naszych interesów, symetrycznie, przez stronę niemiecką, niestety pozostawia wiele do życzenia, i to jest łagodniejsza forma tego, co zostało powiedziane. Dlatego wydaje się, że wniosek pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk jest uzasadniony. Prosimy tylko o przełożenie tego punktu na kolejne posiedzenie, żeby tę sprawę zgłębić. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, poddam ten wniosek pod głosowanie i Senat rozstrzygnie w głosowaniu.

Zarządzam głosowanie.

(*Senator Zbigniew Cichoń: W kwestii formalnej...*)

Panie Senatorze, zarządziłem już głosowanie.

(*Senator Zbigniew Cichoń: Ja wcześniej się zgłaszałem...*)

Głosujemy nad wnioskiem pani senator Arciszewskiej.

Kto jest za wnioskiem pani senator Arciszewskiej? Proszę nacisnąć przycisk obecności...

(*Głos z sali: Za skreśleniem z porządku, a właściwie za nieuzupełnieniem...*)

Oczywiście, za nieuzupełnieniem, czyli za wnioskiem pani senator Arciszewskiej o nieuzupełnienie porządku obrad o ten punkt. Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 80 obecnych senatorów 37 głosowało za, 42 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Czyli uzupełniliśmy porządek obrad o ten punkt.

Czy pan senator Andrzejewski nie zgłasza wniosku o skreślenie...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Poddaję się.*)

(*Głos z sali: Nic ci nie zrobią.*)

...nie zgłasza sprzeciwu wobec propozycji uzupełnienia porządku o pozostałe punkty? Dobrze. Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 18 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 19 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 19 marca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji

Rodziny i Polityki Społecznej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 84, a sprawozdania komisji w drukach nr 84A i 84B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Jana Wyrowińskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Państwo Ministrowie!

Chciałbym w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy, której długi tytuł pan marszałek był uprzejmy przed chwilą przytoczyć. Komisja zajmowała się tym projektem ustawy w dniu dzisiejszym i w swoim sprawozdaniu postanowiła poprzeć ten projekt bez poprawek.

Szanowni Państwo Senatorowie! Wprowadzane tą ustawą zmiany mają na celu zapewnienie funkcjonariuszom Biura Ochrony Rządu oraz członkom ich rodzin takich samych lub podobnych uprawnień, jakie mają przedstawiciele pokrewnych służb mundurowych podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Ta ustawa zmienia dwie ustawy, ustawę o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych oraz ich rodzin.

Jeżeli chodzi o zmiany, które proponuje się w ustawie o Biurze Ochrony Rządu, to prowadzą one przede wszystkim do tego, aby objąć funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków, wskutek których nastąpiło uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć funkcjonariusza, a wypadki te zaistniały w czasie pełnienia służby poza granicami państwa. Obecnie, z tego, co nam powiedziano, kilkadziesiąt funkcjonariuszy pełni taką służbę i w zasadzie muszą się ubezpieczać na własny rachunek. Z tego wynika konieczność dokonania tej zmiany, i to pilnie.

Przy okazji proponuje się również doprecyzowanie definicji przeciętnego uposażenia funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu, nałożenie na szefa BOR obowiązku przyznania rodzinie zaginionego funkcjonariusza takich samych należności, jakie przysługują w przypadku śmierci funkcjonariusza, oraz przyznanie dzieciom pozostającym na utrzymaniu zmarłego funkcjonariusza BOR, którego śmierć nastąpiła w związku z pełnieniem służby, uprawnień do pomocy finansowej na kształcenie ze środków przewidzianych na ten cel w budżecie BOR.

W trakcie obrad komisji ta sprawa stała się przedmiotem dyskusji, w której brali udział pan senator Rulewski, pan senator Cichoń i pan mar-

(senator J. Wyrowiński)

szalek Romaszewski. Podnoszono, iż proponowany zapis w art. 107a w pewnych sytuacjach może być nie do końca precyzyjny. Zwracano też uwagę na zaproponowany przepis, mówiący o tym, że w przypadku, gdy śmierć funkcjonariusza nastąpiła w związku ze służbą, każdemu z dzieci będących na jego utrzymaniu, które w dniu jego śmierci spełniały warunki do uzyskania renty rodzinnej, szef BOR przyznaje pomoc finansową na kształcenie ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie BOR.

Panowie senatorowie formułowali obawy o to, że sformułowanie „ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie BOR” może doprowadzić do sytuacji, w której to zabezpieczenie, jeśli potrzeby będą większe niż środki, nie będzie do końca pewne. W trakcie debaty i w trakcie prezentacji stanowisk zarówno przedstawiceli strony rządowej, jak i pana ministra Dudy reprezentującego Kancelarię Prezydenta, te obawy zostały rozwiane. Wniosek o to, aby wprowadzić poprawkę, która w nieco inny sposób definiowałaby to uprawnienie w ustawie, nie uzyskał większości. Ostatecznie senatorowie, członkowie Komisji Praw Człowieka i Praworządności zdecydowali się przyjmując tę ustawę w takim kształcie, w jakim przesłał ją do Senatu marszałek Sejmu. To tyle, jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o Biurze Ochrony Rządu.

Jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji oraz ich rodzin, to w tej ustawie proponuje się, aby wyeliminować niespójności przepisów prawa w zakresie właściwości komisji lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Chodzi o to, aby funkcjonariusze BOR, tak samo jak inni funkcjonariusze służb mundurowych, podlegali badaniu przez te same komisje. Taki zapis został wprowadzony. Kolejna sprawa to zagwarantowanie małżonkom zmarłych albo zaginionych funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, którzy wykonywali szczególnie odpowiedzialne zadania ochronne, prawa do renty rodzinnej bez względu na wiek i stan zdrowia.

Panie i Panowie Senatorowie, pokrótce omówiłem istotę proponowanej nowelizacji obydwu ustaw i przedstawiłem stanowisko komisji. Proszę o to, aby również Izba w swoim werdykcie pozostała w zgodzie z tym stanowiskiem.

Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Stanisława Koguta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Do wypowiedzi senatora sprawozdawcy mogę tylko dodać, że jest to projekt ustawy wniesiony przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a także przez grupę posłów. Komisja polityki rodzinnej jednogłośnie przyjęła stanowisko popierające tę ustawę. Nie będę tu powtarzał tych samych argumentów. Mogę jedynie dodać, że prace nad tą ustawą nabrały niejako przyspieszenia po incydencie z oficerem BOR w Iraku, który poniósł śmierć w obronie polskiego ambasadora. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Ryszard Bender: Można, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo, pan senator Bender.

### **Senator Ryszard Bender:**

Myślę, że pierwszy pan senator sprawozdawca bardzo właściwie uwypuklił moment najtragiczniejszy, gdy zostają małe dzieci i wdowa musi je kształcić. Jest to uregulowane przez ustawodawcę również w wielu innych środowiskach. Chodzi mi jednak o kształcenie. Czy to jest kształcenie w Polsce, czy również kształcenie za granicą? Pytam, bo to by się wiązało z o wiele wyższymi kosztami. Czy to byłoby paralelne do innych wypadków przewidzianych ustawami?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Senatorze, z informacji, jakie uzyskaliśmy podczas posiedzenia komisji, wynikało, że jeżeli chodzi o Biuro Ochrony Rządu, to nie było jeszcze takiego przypadku. Z uwagi na obecną skalę zaangażowania, na rodzaj służby itd. pojawił się taki zapis. Oby nie trzeba go było stosować. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności, o których mówił pan senator Kogut, i to, że coraz więcej funkcjonariuszy pracuje poza granicami kraju, niestety, może się to zdarzyć.

(senator J. Wyrowiński)

Nie odpowiem panu na pytanie, czy ten przepis umożliwia przeznaczenie środków na kształcenie tych dzieci również w szkołach poza granicami kraju. On jest sformułowany następująco: „pomoc finansowa, o której mowa” itd. „przysługuje uczniom ponadgimnazjalnych szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dla dorosłych oraz słuchaczom zakładów kształcenia nauczycieli i kolegów pracowników służb społecznych, oraz studentom szkół wyższych do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 roku życia”. Tak to zostało sformułowane. Myślę, że z tego przepisu wynika, że dotyczy to chyba jednak Polski. Również w trakcie posiedzenia komisji dowiedzieliśmy się, że jeżeli chodzi o Policję, tam sytuacja niestety jest inna i z identycznego przepisu korzysta w tej chwili około stu dzieci.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Kogut chce może uzupełnić?  
(Senator Stanisław Kogut: Nie.)  
Pan senator Wittbrodt.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Ja mam takie pytanie. Czy na posiedzeniu komisji była również mowa o skutkach finansowych, czy raczej mówiono o tym w kontekście, że jest to trudne do oszacowania?

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Oczywiście. Sprawa skutków finansowych budziła pewne emocje z racji trudności ich przewidzenia, był taki problem. Z informacji, którą uzyskaliśmy od pana ministra Stachańczyka i szefa BOR, wynika, że na najbliższy rok na ten cel przewiduje się rezerwę około kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jeżeli chodzi o Policję, tam te środki są znacznie większe. Omawiany był problem, o którym mówiłem, to znaczy, co się stanie, jeżeli skala potrzeb będzie większa niż zarezerwowane środki. Wydaje mi się, że informacja, którą przekazał pan minister Stachańczyk i przedstawiciele resortu o tym, że mechanizm budżetowania jednostek tego typu umożliwia w odpowiednim momencie złożenie wniosku o powiększenie tej puli, uspokaja. W związku z tym niebezpieczeństwo niezaspokojenia potrzeb chyba nie istnieje i senatorowie się z tym zgodzili.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako prezydencki projekt ustawy oraz poselski projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska prezydenta w toku prac parlamentarnych został upoważniony zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy przedstawiciel prezydenta chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

### **Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku, dziękuję bardzo panu marszałkowi i panom senatorom. Proszę o pozytywną opinię i przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Myślę, że ustawa została dość szczegółowo omówiona przez panów senatorów sprawozdawców, zarówno przez pana senatora Wyrowińskiego, jak i przez pana senatora Koguta. Rzeczywiście wszyscy sobie zdajemy sprawę z potrzeby szybkiego uchwalenia tejże ustawy. Mogę stwierdzić tylko tyle, że minister popiera projekt ustawy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela prezydenta lub do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym się upewnić, czy pomoc finansowa dla studentów będzie dotyczyła również niepublicznych szkół i czesnego w szkołach niepublicznych albo na przykład czesnego na studiach zaocznych na uczelni państwowej. Czy to jest przewidziane w tym zapisie? Pytam, bo dla mnie to jest trochę niejasne. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję. Pani Senator, do kogo kieruje pani pytanie? Do pana ministra...

(Senator Janina Fetlińska: Tak, do pana ministra.)

Ale jest dwóch ministrów, jest przedstawiciel rządu i prezydenta.

(Senator Janina Fetlińska: Pytanie do rządu.)

Dobrze, do rządu.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Odpowiadając na pytanie pani senator, chciałbym poinformować, że pomoc będzie dotyczyła wszystkich studentów szkół wyższych, obejmie ona również studentów studiów zaocznych.

(Senator Janina Fetlińska: Także szkół niepublicznych, tych, w których płaci się czesne, tak?)

(Głos z sali: To jest problem.)

Ta kwestia będzie szczegółowo regulowana rozporządzeniem, które zostanie wydane w odpowiednim czasie.

**Senator Bogdan Borusewicz:**

Ja kieruję takie samo pytanie do przedstawiciela prezydenta. Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii. Dodałbym jeszcze jedno pytanie, dotyczące sprawy podnoszonej tu przez pana senatora. Czy pomoc finansowa będzie ograniczona tylko do studiów na obszarze Polski, czy będzie także udzielana na studia poza Polską? Dla mnie też nie jest to jasne.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda: Szano-

wny Panie Marszałku, czy mogę odpowiadać z miejsca, czy mam podejść do...)

Jeżeli można, to bym poprosił tutaj.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani senator, które dotyczy treści art. 107a ust. 1, 2 i 3 projektu, chciałbym z całą stanowczością powiedzieć, że z projektu właściwie już na tym etapie w sposób jednoznaczny wynika, że będzie to obejmowało studentów zarówno wyższych uczelni publiczne, jak i niepublicznych. Zapis jest następujący: „oraz studentom szkół wyższych do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia dwudziestego piątego roku życia”. Jeżeli mamy tu określenie „szkoła wyższa”, to obejmuje ono zarówno szkoły publiczne, jak i niepubliczne, i w tym zakresie zapis jest jednoznaczny.

Jeżeli zaś chodzi o to, jakie typy, jakie rodzaje kształcenia mieszczą się w tym zakresie, który nie jest wprost określony zapisami ustawy, to – tak jak pan minister zechciał wcześniej wspomnieć – wszystko, szczegóły zależą od tego, jaka będzie treść rozporządzenia. O tym rozporządzeniu jest mowa w ust. 3: „minister właściwy do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki i tryb przyznawania pomocy, o której mowa w ust. 1, uwzględniając tryb przyznawania i wysokość pomocy w zależności od poziomu kształcenia i rodzaju szkoły”. Patrząc na treść proponowanych zapisów ustawy, mając na uwadze treść zapisów ustawy oraz rozporządzenia powiem, że na tym etapie, jeżeli nawet ktoś będzie się kształcił za granicą, to w każdym przypadku indywidualnie będzie rozstrzygane to, czy pomoc się należy, czy nie. Ustawa wprost nie wyklucza przyznania takiej pomocy. Tak to wygląda na tym etapie. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisywania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Augustyna.



### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawę tę wszyscy przyjmujemy z zadowoleniem. Szkoda, że skrócenie kadencji sprawiło, że nie została ona uchwalona jeszcze wcześniej, bo na pewno poziom bezpieczeństwa funkcjonariuszy, którzy chronią nasze interesy i pełnią misję poza granicami kraju, byłby już większy, już by to obowiązywało.

Proszę państwa, pamiętamy to tragiczne zdarzenie, kiedy – tak trzeba powiedzieć – bohatersko zginął funkcjonariusz BOR, najprawdopodobniej ratując życie ambasadora w Iraku. Uzmysłowiło nam to, w jak diametralnie różnej sytuacji są nasi funkcjonariusze różnych służb wobec bardzo rozległych zadań misji wojskowych i policyjnych w różnych regionach kraju. Wiemy, co dzieje się w Afganistanie, wiemy, co dzieje się w Kosowie. Wiemy, jak bywa to niebezpieczne. Poza dyskusją jest to, że funkcjonariusze BOR w służbie narodu, wykonujący na zlecenie istotne zadania, wykonujący nasze zobowiązania wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego i wobec Unii Europejskiej, muszą podlegać ochronie i muszą być pewni, że w razie nieszczęścia ojczyzna przyjdzie z odpowiednią pomocą ich rodzinom.

Wyszedłem na mównicę sprowokowany czym innym jednak niż tylko chęć powiedzenia rzeczy, które wszyscy czujemy i które nie budzą przecieź na tej sali kontrowersji. Przepraszam, że troszeczkę zakłócę na moment tę zgodę, ale chciałbym się odnieść do zapisu, który dotyczy zmiany ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym funkcjonariuszy wszystkich służb mundurowych oraz ich rodzin.

To zabezpieczenie emerytalne jest oczywiście gwarantowane i wypłacane przez państwo; ono nie ma charakteru składkowego. Nie budzi to wątpliwości. W Komisji Rodziny i Polityki Społecznej od dłuższego już czasu dostrzegamy jednak potrzebę ujednoczenia orzecznictwa we wszystkich systemach emerytalnych w Polsce. To, czy ktoś jest, czy nie jest niepełnosprawny, czy jest, czy nie jest samodzielny, czy doznał uszczerbku na zdrowiu, czy też nie, to, jak duży jest ten uszczerbek, powinno być bezstronnie orzekane przez odpowiednie orzecznictwo publicznych służb do spraw orzecznictwa niezależnie od tego, czy rzecz dotyczy niebezpiecznej pracy policjanta, czy niebezpiecznej pracy górnika. Czym innym jest orzekanie o tym, czy ten uszczerbek na zdrowiu w takim czy innym procencie był związany z pełnieniem takiej czy innej roli, takiej czy innej służby. Tu bez wątplenia właściwi będą ci, którzy znają się na rzeczy. Orzekanie o niepełnosprawności natomiast, orzekanie o inwalidztwie, powinno być w Polsce ujednoczone jak najszybciej. Cieszę się, że prace nad takim systemem trwają i że wreszcie wszyscy obywatele w zakresie stwierdzania ich niezdolności do pracy i uszczerbku na zdrowiu będą traktowani w jednakowy sposób. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 18 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 19 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 19 marca 2008 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 85, a sprawozdanie komisji w druku nr 85A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Piotra Wacha, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Niniejsza ustawa jest w pewnym sensie standardowa, ponieważ mieliśmy w ostatnim okresie serię ustaw tego typu, ustaw dotyczących zmiany nazw uczelni na uniwersytety z przymiotnikiem. W odniesieniu do akademii ekonomicznych jest to drugi taki przypadek po Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Tym razem chodzi o zmianę nazwy Akademii Ekonomicznej imienia Oskara Langego we Wrocławiu na Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zajęła się tą sprawą w dniu dzisiejszym i przedyskutowała ją właśnie dzisiaj, podejmując stosowną uchwałę. Należy zaznaczyć, co również zostało szczegółowo omówione podczas dzisiejszych prac komisji, że Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu spełnia w zupełności wymagania ustawowe, które pozwalałyby na taką zmianę nazwy. Ustawa wymaga minimum sześciu uprawnień do doktoryzowania – to pozwala na tego typu wystąpienie. Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu posiada takich uprawnień siedem. Dotyczą one trzech dziedzin, mianowicie nauk ekonomicznych, nauk o zarządzaniu oraz w jednym przypadku nauk rolniczych. Ponadto akademia posiada cztery uprawnienia habilitacyjne, co oczywiście nie występuje w wymaganiach dotyczących zmiany nazwy, ale stanowi o sile i możliwościach uczelni.

(senator P. Wach)

Chciałbym również zaznaczyć coś, co wypłynęło podczas naszej dyskusji. Mianowicie uczelnia rezygnuje z imienia patrona Oskara Langego w swojej nazwie. Tak więc nazwa docelowa jest następująca: „Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu”.

W trakcie dyskusji podkreślono rolę tej uczelni, jej bardzo duży dorobek naukowy i to, że jest ona przez swoją kadre, przez swoich profesorów, reprezentowana szeroko w bardzo istotnych gremiach naukowych i gospodarczych kraju. Wielu z nich jest członkami Polskiej Akademii Nauk, a dokładniej komitetów Polskiej Akademii Nauk, członkami Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Centralnej Komisji do spraw Tytułów i Stopni, a jeden jest członkiem Rady Polityki Pieniężnej. Nie ulega zatem wątpliwości, że poza spełnieniem warunków formalnych jest to uczelnia bardzo znacząca dla kraju w dyscyplinach, o których wspominałem, a więc przede wszystkim ekonomii, ekonometrii, naukach o zarządzaniu, i to zarówno w nauce, jak i w gospodarce.

Podczas posiedzenia komisji było kilka pytań dotyczących funkcjonowania uczelni, ale zmiana nazwy nie budziła wątpliwości. Komisja poparła projekt uchwały, którą Senat ma przyjąć, jednogłośnie: jedenastu członków komisji głosowało za podjęciem uchwały popierającej tę ustawę. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę, żeby pan pozostał przy mównicy. Być może będą pytania do pana.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Widzę, że zgłasza się pan senator Wittbrodt. Proszę uprzejmie.

#### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ten projekt ustawy to inicjatywa poselska. Chciałbym, żeby pan senator powiedział, czy jest opinia senatu tej uczelni, czy są opinie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i innych ciał, innych podmiotów, które w takich przypadkach są pytane o opinie.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Wach:**

Dziękuję uprzejmie za to pytanie. Pytania takie padły również podczas posiedzenia komisji.

Tak. Wniosek poselski został uzupełniony wymaganymi opiniami, to znaczy opinią Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, jak również uchwałą senatu uczelni.

Podczas posiedzenia komisji padło również pytanie, dlaczego taki był tryb procedowania ustawy, dlaczego nie był to projekt rządowy. Zostało to wyjaśnione przez prorektora uczelni, który powiedział, że wniosek ten został sformułowany w okresie powstawania obecnego rządu, nowego rządu. Ten tryb był konsultowany z przyszłą panią minister Kudrycką, jeszcze przed jej formalnym powołaniem, i zyskał akceptację z taką sugestią, że postępowanie w wypadku inicjatywy poselskiej będzie szybsze. I taki był powód przyjęcia innego trybu niż w poprzednich przypadkach.

Wszystkie wymagane opinie zostały uzupełnione.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator, proszę uprzejmie.

#### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym wiedzieć, czym kierował się wnioskodawca, rezygnując z patrona, Oskara Langego, w nazwie uczelni. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Odpowiedź na pytanie pana senatora Kalety – proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Wach:**

To pytanie również padło. Uczelnia z tej części nazwy zrezygnowała, to znaczy nie podtrzymała tej części nazwy. Prorektor tej uczelni... Powiedziałbym, że jest to w ogóle problem dodatkowy, bo on nie ma odbicia w ustawie. W uczelni były kontrowersje co do tego, czy utrzymywać imię dotychczasowego patrona. Wobec tego, aby nikogo nie obrażać, senat zdecydował w uchwale, aby nie podtrzymywać nazwy.

Przy okazji na marginesie tej sprawy chciałbym powiedzieć, że to nie jest pierwszy taki przypadek. Wśród tych wielu zmian nazw na uniwersytety z przymiotnikiem, z którymi mieliśmy do czynienia w ostatnim okresie, chyba jeszcze dwukrotnie uczelnie zrezygnowały z podtrzymywania imion patronów. Niewątpliwie nie są to imiona kompromitujące, a takie w Polsce bywały, ponieważ z takich imion uczelnie rezygnowały znacznie wcześniej. Po prostu wobec kontrowersji i dyskusji w środowisku, niemożności osiągnięcia wyniku zbliżonego do jedności, uczelnie nie podtrzymywały, tak jak w przypadku, o który pan pyta, imienia patrona w nazwie uczelni.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pani minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Praweńska-Skrzypek:* Dziękuję bardzo, wszystkie nasze uwagi zostały uwzględnione.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie?

Pan senator Gruszka się zgłasza, proszę uprzejmie.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Pani Minister, ja mam następujące pytanie. Czy wszystkie uczelnie, które mają w nazwie „akademia”, spełniające warunki ustawy o szkolnictwie wyższym będą zmuszone do zmiany nazwy na „uniwersytet”? Nie wyobrażam sobie na przykład, żeby Akademia Górniczo-Hutnicza zmieniła swoją tradycyjną nazwę na „uniwersytet górniczo-hutniczy”. Studiowałem w tej uczelni, jestem do tej uczelni osobiście przywiązany, stąd moje pytanie. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pani Minister, prosiłbym tutaj, tak? Może będą jeszcze jakieś inne pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zdecydowanie nie ma takiego przymusu. To jest tak, że jeżeli uczelnia, jeżeli akademia spełni warunki i chce, to może ubiegać się najpierw o nazwę uniwersytetu przymiotnikowego, przy dalszym progu także uniwersytetu. Już poprzednio przy Akademii Świętokrzyskiej zastanawialiśmy się, czy ta decyzja jest właściwa, niektóre nazwy bardzo dobrze odpowiadają specyfice, jest już zbudowana pewna renowacja uczelni, więc zawsze decyzja o rezygnacji z nazwy jest zapewne trudną decyzją. Jest to raczej związane z jakąś potrzebą prestiżu, a uniwer-

sytet być może tak się kojarzy części środowisk, stąd takie dążenie. Ale absolutnie nie ma takiego przymusu.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Wiatr, proszę uprzejmie.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku, Pani Minister, ja mam pytanie, które samo się narzuca, choć ja bym go pewnie nie zadał, gdyby nie padło to poprzednie. Czy to w drugą stronę też będzie działało? To znaczy, jeżeli przed wejściem ustawy w życie w sierpniu 2005 r. uczelnia nosi nazwę akademii, ale nie spełnia wymogów przewidzianych dla akademii, to czy ministerstwo będzie ją zmuszało do zmiany nazwy na „wyższa szkoła” albo coś podobnego? Wiem, że jest tam kilka artykułów dotyczących przepisów przejściowych, które mówią, że do 2010 r. to ma być wszystko uporządkowane. To jest pierwsza część pytania.

Druga część pytania: czy te nazwy będą na bieżąco monitorowane i czy ci, którzy utracą możliwość spełnienia wymagań określonych w ustawie, będą zmuszani do skorygowania w dół tego nazewnictwa? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Konsekwentnie postępując, powinniśmy tym uczelniom, które nie spełniają warunków, cofnąć uprawnienia. My w tej chwili podjęliśmy decyzję, żeby wydłużyć nieco okres dochodzenia do uprawnień dla niektórych uczelni, ponieważ wokół tego było bardzo wiele zabiegów. Chodzi szczególnie o uczelnie nowo tworzone, w których proces budowania kadry napotyka czasem pewne przeszkody, w których są pewne trudności. A więc tutaj takiego wielkiego rygoryzmu nie było, to znaczy zastosowaliśmy pewną ulgę. Ale wydaje mi się, że, jeżeli chcemy postępować konsekwentnie, z upływem czasu trzeba będzie jednak egzekwować także w przypadku akademii uzupełnienie tych uprawnień.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Pani Minister.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Praweńska-Skrzypek:* Dziękuję bardzo.)

(marszałek B. Borusewicz)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisywania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt się nie zgłosił do dyskusji.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 18 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 19 marca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 19 marca 2008 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 88, a sprawozdanie komisji w drukach nr 88A i 88B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Norberta Krajczego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Norbert Krajczy:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie!

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam ustawę, którą rozpatrywaliśmy podczas dzisiejszego posiedzenia komisji.

Celem tej ustawy jest wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu imienia Willy'ego Brandta w Warszawie, która to umowa została podpisana 1 września 2005 r.

Koncepcja utworzenia szkoły powstała jeszcze wcześniej, bo w roku 2000, kiedy to Republika Federalna Niemiec, Republika Francuska

i Stany Zjednoczone Ameryki za pośrednictwem swoich ambasad wyraziły zainteresowanie podjęciem wraz ze stroną polską prac, które miałyby na celu wyodrębnienie takich szkół ze struktur ich przedstawicielstw dyplomatycznych.

Zgodnie z postanowieniami umowy polsko-niemiecka Szkoła Spotkań i Dialogu imienia Willy'ego Brandta w Warszawie będzie działała w ramach polskiego systemu oświaty jako zespół szkół niepublicznych i będą mogli uczęszczać do niej uczniowie posiadający obywatelstwo polskie lub niemieckie. Uczniom będącym obywatelami polskimi zostanie zapewniona oferta edukacyjna z programem zawierającym naukę języka polskiego, historii i geografii Polski. Absolwenci tej szkoły będą mogli uzyskać niemieckie świadectwo dojrzałości, które uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na studia na polskich i niemieckich uczelniach.

Powstanie Szkoły Spotkań i Dialogu w polskim systemie oświaty będzie przedsięwzięciem niemającym precedensu w historii dotychczasowych stosunków polsko-niemieckich, ponieważ będzie to jedyna szkoła, w której uczniowie obywatele niemieccy lub obywatele innych państw będą powszechnie uczyć się języka polskiego jako obcego, od pierwszej klasy szkoły podstawowej do klasy maturalnej włącznie. To zobliguje stronę niemiecką do opracowania programu nauczania tego przedmiotu i określenia kwalifikacji nauczycielskich uprawniających do prowadzenia zajęć edukacyjnych. Strona niemiecka posiada już około dwustu podobnych szkół, funkcjonujących w różnych państwach – chodzi tu o Republikę Włoską, Republikę Francuską, Królestwo Hiszpanii, Republikę Finlandii czy Królestwo Szwecji.

Warto też podkreślić, że wraz z powstaniem Szkoły Spotkań i Dialogu zakończy swoją działalność niemiecka szkoła funkcjonująca przy ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec.

Sejm uchwalił tę ustawę, jak już powiedział pan marszałek, na dziesiątym posiedzeniu, było to 18 marca 2008 r. Na etapie prac w Sejmie nie wprowadzono do ustawy żadnych zmian.

Dyskusja na posiedzeniu komisji była burzliwa – myślę, że taka będzie też teraz, w czasie omawiania tej ustawy – a w jej efekcie siedmiu senatorów było za przyjęciem ustawy, dwóch zaś wstrzymało się od głosu. A zatem rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Zbigniewa Szaleńca, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, dotyczące ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu imienia Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.

Mój przedmówca, pan senator Krajczy, omówił już dość szczegółowo zasadnicze zagadnienia, które obejmuje ta ustawa. Powtórzę tylko, że chodzi tu o założenie polsko-niemieckiej szkoły, czego podstawową ideą jest wzbogacenie oferty szkolnej skierowanej do obywateli polskich i niemieckich. W założeniach jest obowiązkowe wprowadzenie w tej polsko-niemieckiej szkole nauki języka polskiego, historii i geografii Polski. Podkreślałam to bardzo mocno, bo ten wątek, jak myślę, będzie miał znaczenie w toku dyskusji.

Zdecydowana większość komisji opowiedziała się za przyjęciem ustawy – tylko dwóch senatorów wstrzymało się od głosu – dlatego, w imieniu komisji, rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy.

Dodam tylko, że kontrowersje, jakie pojawiły się w trakcie dyskusji, wywołane były informacją – otrzymaliśmy ją od przedstawiciela ministerstwa, a dokładniej od pana ministra – że występują pewne kłopoty z nauczaniem języka polskiego i tworzeniem szkół polskich na terenie Niemiec. To wywołało pewne kontrowersje i, jak się wydaje, doprowadziło dwóch senatorów do wstrzymania się od decyzji w tej sprawie. Komisja uznała jednak, że nie wiąże się to bezpośrednio z ustawą.

Z kolei problem pewnej nierównowagi komisja oceniła jako istotny i podjęła w tej sprawie decyzję, że na osobnym posiedzeniu przedstawiciele komisji przygotowują swego rodzaju wniosek do rządu, aby sprawę rozwiązać i poprawić ten element w stosunkach polsko-niemieckich.

To by było na tyle. Jeszcze raz rekomenduję w imieniu komisji przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentar-

nych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister edukacji narodowej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos mogą teraz zabrać obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu.

Czy przedstawiciele rządu chcą zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Pan minister Stanowski, proszę uprzejmie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krzysztof Stanowski: Panie Marszałku...*)

Panie Ministrze, proszę tu podejść.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krzysztof Stanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

1 września 2005 r. ówczesny minister edukacji narodowej i ambasador Republiki Federalnej Niemiec podpisali w obecności prezesa Rady Ministrów i premiera rządu Północnej Nadrenii-Westfalii umowę w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu. Rozmowy rządu polskiego i rządu Republiki Federalnej Niemiec dotyczące kwestii tej szkoły toczą się już od roku 2000, w roku 2005 została w tej sprawie podpisana umowa, a dziś dokonuje się sprawa jej ratyfikacji.

Co należy podkreślić, jeśli chodzi o historię tej szkoły? Szkoła powstała przy ambasadzie i działała w ramach funkcjonowania ambasady. Na podobnych zasadach powołano wiele polskich szkół przy ambasadach zarówno na terenie Unii Europejskiej, jak i poza nią. Szkoła działa w ramach systemu oświaty danego państwa, w tym przypadku niemieckiego. Obecnie omawiana umowa daje nam możliwość wpływu na tę szkołę, gwarantuje, że wszyscy jej uczniowie będą się uczyli języka polskiego – a w olbrzymiej większości są to dziś obywatele niemieccy lub obywatele innych państw, uczący się w języku niemieckim – a także że młodzież kończąca tę szkołę wyjdzie z niej ze znajomością kultury i geografii Polski oraz języka polskiego. To jest bardzo istotny krok naprzód.

W wyniku ratyfikacji umowy szkoła uzyska status szkoły niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej – takich szkół o podobnym statusie, prowadzonych przez stowarzyszenia, fundacje oraz inne podmioty jest w naszym kraju bardzo wiele. Jednocześnie szkoła ta uzyska prawo do pobierania subwencji oświatowej, czyli do pieniędzy, za pomocą których Rzeczpospolita dofinansowuje każdego ucznia posiadającego obywatelstwo polskie czy będącego dzieckiem obywatela polskiego, bo to dotyczy wyłącznie uczniów polskich. A więc na edukację polskich uczniów, którzy będą chodzili do tej szkoły, przeznaczona

(podsekretarz stanu K. Stanowski)

zostanie taka sama dotacja, jaka jest przeznaczana na innych uczniów polskich uczących się w Warszawie. Nie ma mowy o dofinansowywaniu tej szkoły w inny sposób, to znaczy, nie mówimy o dodatkowych dotacjach czy o dodatkowych obszarach funkcjonowania szkoły. Takie są jedyne finansowe skutki ratyfikowania tej umowy.

Placówka ta będzie funkcjonowała jako zespół trzech szkół, to znaczy jako niepubliczna szkoła podstawowa, niepubliczne gimnazjum oraz niepubliczne liceum ogólnokształcące, które uzyskają uprawnienia szkół publicznych.

Ratyfikacja tej umowy jest ważna szczególnie teraz, jako że obecnie bardzo wielu obywateli Rzeczypospolitej w związku z migracją zarobkową, w związku z otwarciem granic i możliwością podejmowania prac na terenie całej Unii Europejskiej, przechodzi razem z dziećmi z jednego systemu edukacyjnego do drugiego systemu. Ta szkoła stwarza również szansę na powrót do polskiego systemu edukacji i do uczenia się języka polskiego dzieci, które w bardzo młodym wieku wyjechały razem z rodzicami i uczyły się przez wiele lat w ramach obcego systemu edukacji, a obecnie powracają do Polski.

Wydaje się też, że jest bardzo ważne, aby takie szkoły funkcjonowały u nas i aby analogiczne szkoły polskie – a dzięki tej umowie międzynarodowej mamy zagwarantowaną możliwość stworzenia podobnej szkoły w Berlinie – miały szansę funkcjonować w obcych systemach edukacji. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Krajczy zgłosił się pierwszy, potem pani senator Arciszewska, następnie pani senator Fetlińska.

### **Senator Norbert Krajczy:**

Ja mam pytania do pana ministra, ponieważ procedowaliśmy nad tą ustawą dzisiaj i nie było możliwości ich zadania.

Pierwsze pytanie: czy kontrolę i pieczę nad Szkołą Spotkań i Dialogu imienia Willy'ego Brandta będzie sprawował kurator oraz inne powołane do tego organy państwa polskiego?

Drugie moje pytanie: czy uczniowie, którzy uczą się w Szkole Spotkań i Dialogu i którzy mają

polskie obywatelstwo, będą objęci siatką godzin obowiązującą w polskim systemie szkolnictwa?

I pytanie trzecie. Jest ono związane z tym, o czym już pan minister powiedział, a konkretnie z art. 11 umowy podpisanej między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Federalnej Niemiec, który mówi, iż rząd Republiki Federalnej Niemiec zapewnia, że udzieli wsparcia, na zasadzie wzajemności i w ramach niemieckiego prawa, co do utworzenia w Berlinie przez właściwe polskie władze niemiecko-polskiej Szkoły Spotkań i Dialogu. Prosiłbym pana ministra o informacje, jak zaawansowana jest ta sprawa.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krzysztof Stanowski:**

Jeśli chodzi o nadzór nad działalnością tej szkoły, to będzie on sprawowany przez odpowiednie niemieckie i polskie władze oświatowe, to znaczy w tym przypadku przez kuratora oświaty oraz wspólną polsko-niemiecką Komisję Ekspertów. Komisja Ekspertów będzie się składała zarówno z polskich, jak i z niemieckich ekspertów i będzie prowadziła wspólnie nadzór nad tą szkołą.

Nadzór nad działalnością szkoły w zakresie organizacji zajęć, czyli dotyczy to siatki godzin, sprawować będzie Centralny Wydział Szkolnictwa za Granicą Federalnego Urzędu Administracyjnego, w zakresie niemieckich programów nauczania – Stała Konferencja Ministrów Kultury, Nauki i Oświaty Krajów Związkowych RFN, a w zakresie polskich programów nauczania – polski minister właściwy do spraw oświaty.

Trzeba pamiętać, że siatka godzin nie jest stałym elementem ustawowo określonym przez ministra edukacji narodowej. Minister edukacji narodowej nie zamyka kwestii siatki godzin w stosunku do żadnej szkoły, szczególnie szkoły niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej. W związku z tym ta regulacja nie różni się w istotny sposób od regulacji dotyczących innych szkół tworzonych przez fundacje czy przez stowarzyszenia.

Jeśli chodzi o art. 11, to zawarta umowa da możliwość stworzenia takiej szkoły w Berlinie. Jest to bardzo ważne osiągnięcie, ponieważ do chwili obecnej próby poszerzania zakresu polskiej oświaty, próby uczenia języka polskiego jako języka ojczystego na terenie Niemiec bywały utrudnione. Dlatego też oceniam możliwość rozpoczęcia prac nad tworzeniem takiej szkoły jako bardzo korzystne uregulowanie tej umowy. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pani senator Arciszewska, proszę uprzejmie.

**Senator  
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana ministra edukacji narodowej i do pana ministra spraw zagranicznych.

Po pierwsze, jakie gwarancje... Może zacznę inaczej. Pierwsze pytanie: czy my mamy zamiar budować taką samą szkołę w Berlinie, czy jest taki projekt, a jeśli tak, to kiedy mamy zamiar ją wybudować? A jeżeli mamy taki zamiar, to co nam daje zapis aktu dobrej woli? Czy pan minister orientuje się, kto podejmuje decyzję w sprawie wydania zezwolenia na dotowanie i wybudowanie takiej szkoły w Niemczech? Mówię to i zadaję pytanie w kontekście tego, iż jak do tej pory dobra wola nie znajduje zrozumienia u władz niemieckich. Przykładem jest traktat z 1991 r., na który państwo się powołujecie. Niestety Polonia ma problem z nauczaniem języka polskiego, z kwestią dotowania i z kwestiami, które w tej chwili już od 1991 r. powinny być realizowane przez rząd niemiecki.

Drugie pytanie. Czy Polacy są dotowani przez rząd niemiecki, jeżeli chodzi o naukę języka niemieckiego w Niemczech, podobnie jak to będzie miało miejsce w Polsce? Czy Niemcy dotują Polaków w tej kwestii? Czy wychodzą naprzeciw potrzebom Polonii, tak jak my w tej chwili robimy to wobec nich? Bo my wpisaliśmy język niemiecki do polskiego systemu edukacji i będziemy w tej kwestii pomagać poprzez asygnowanie środków z budżetu samorządu terytorialnego, który będzie musiał mieć wpisane na stałe pewne wydatki na to, w zależności od liczby uczniów, którzy są zgłaszani do września każdego roku.

Pytania do pana ministra spraw zagranicznych. Wiemy, Panie Ministrze, że obecnie językiem dyplomacji jest działalność poprzez instytucje kulturalne. To jest obecnie język dyplomacji: jest to działanie poprzez politykę historyczną i między innymi właśnie politykę edukacyjną.

Chciałabym więc zapytać: nad iloma organizacjami kulturalnymi macie państwo kontrolę? Mam tu na myśli uczestnictwo i decydowanie, tak jak to jest w instytucjach niemieckich za granicą. A więc: gdzie jesteśmy w zarządach i gdzie mówimy, na co się zgadzamy, a na co się nie zgadzamy?

I drugie pytanie: czy była wykonana analiza realizowania pktów 20 i 21 traktatu o współpracy polsko-niemieckiej, w których mówi się o poszanowaniu religii, języka, tradycji, kultury polskiej obywateli polskich w Niemczech? Bo wiemy, że nie ma mniejszości polskiej w Niemczech i że problemy, o których Polonia mówi, nadal są problemami aktualnymi. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo, najpierw pan minister Stanowski, a potem...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Odpowiadam na pierwsze pytanie. Musimy być świadomi tego, że w przypadku szkoły imienia Willy'ego Brandta olbrzymia większość kosztów związanych z budynkiem, z opłacaniem nauczycieli jest ponoszona przez stronę niemiecką. Jeżeli Rzeczpospolita Polska zdecyduje się na budowę szkoły w Berlinie, to będziemy musieli podjąć odpowiednie kroki: zakupić działkę, zakupić budynek, ewentualnie wynająć ten budynek. I to wiąże się także z drugim pytaniem.

Podpisana umowa nie generuje dodatkowych kosztów, to znaczy, każdy uczeń posiadający obywatelstwo polskie albo będący dzieckiem polskich obywateli ma prawo do bezpłatnej edukacji w polskiej szkole, niezależnie od tego, jaką wybierze. Jeżeli wybiera szkołę publiczną, to pieniądze są kierowane do szkoły publicznej, a jeżeli wybiera szkołę niepubliczną o uprawnieniach szkoły publicznej, na przykład szkołę prowadzoną przez stowarzyszenie, tak jak Społeczne Towarzystwo Oświatowe, to pieniądze – a jest to suma mniej więcej 2 tysięcy 500 zł rocznie – trafiają do tej szkoły jako subwencja finansowa.

W wyniku programu nie pojawiają się nowe dzieci, a w związku z tym trudno mówić o zwiększeniu środków, które należałoby wydać. Jednocześnie zysk polegający na gwarancji, że każdy uczeń tej szkoły – to znaczy również wszystkie dzieci dyplomatów niemieckich i dyplomatów innych państw uczące się w tej szkole oraz dzieci biznesmenów z Niemiec, którzy zdecydowali się posłać dzieci do tej szkoły – obowiązkowo będzie musiał znać język polski, bo będzie się tego języka uczył, wydaje mi się być bardzo poważnym argumentem przemawiającym za tym, żeby ta szkoła znalazła się pod kontrolą Ministerstwa Edukacji Narodowej. A nie żeby wyłącznie była – jak ma to miejsce dziś choćby w przypadku szkoły rosyjskiej – zamkniętą szkołą, gettem, gdzie młodzież i nauczyciele nie mają żadnego kontaktu z otaczającym ich światem zewnętrznym. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan minister spraw zagranicznych zechce odpowiedzieć na pytania postawione przez panią senator.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pytania pani senator w istocie daleko odchodzą od kwestii samej szkoły i zmiernają do tego, by oceniać, czy istnieje dysproporcja między sytuacją edukacyjną Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech, Polonii w Niemczech.

Taka dysproporcja istnieje, zidentyfikowaliśmy ją. Ona wynika z wielu kwestii, ale podstawowa jest taka, że kompetencje w sprawach kultury i nauki w Republice Federalnej Niemiec leżą w gestii landów.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No właśnie, właśnie.)*

A zatem traktat, który został zawarty z Republiką Federalną Niemiec, często nie jest w landach znany i często nie jest respektowany.

Ja bym skwitował kwestię w taki sposób: musimy mieć dokładnie zidentyfikowane przeszkody, które istnieją w poszczególnych landach.

Chciałbym skorzystać z okazji i powiedzieć, że jeszcze w kwietniu odbędziemy spotkania w kilku landach. Spotkamy się w Kolonii i w kilku innych landach z organizacjami polskimi w Niemczech. Będziemy się także spotykali z władzami landów. Chodzi o zidentyfikowanie przeszkód, które powinniśmy znać po to, żeby rozmawiać o tym na poziomie federalnym i żeby doprowadzić do zmiany sytuacji. Tym chciałbym zakończyć.

Jeżeli jest taka potrzeba, odpowiedzi na temat tej dysproporcji, która niewątpliwie istnieje, mógłbym udzielić pani senator na piśmie.

Chciałbym jednak powiedzieć, że umowa o powołaniu szkoły imienia Willy'ego Brandta w żadnym stopniu nie pogłębi dysproporcji, dlatego że otwiera możliwość pracy nad odpowiednią szkołą w Berlinie.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie o to chodzi.)*

Ja rozumiem uwagi pani senator.

Chcę powiedzieć, że jeśli bylibyśmy zainteresowani stworzeniem analogicznej szkoły w Berlinie, to musielibyśmy ją osadzić na gruncie prawa niemieckiego, czyli landu Berlin. Jest możliwe, żeby taką szkołę powołać. To wiąże się z kosztami i wiąże się także z określeniem popytu na taką szkołę. Do tej pory istnieje szkoła przy polskiej ambasadzie. Nie mamy pewności, czy będzie odpowiednio duże zapotrzebowanie, by powołać taką placówkę, jednostkę analogiczną do...

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Ministrze!)*

Ministerstwo Edukacji Narodowej jest od tej strony przygotowane, ale podkreślam, że chodzi między innymi także o koszty, które trzeba będzie

ponieść, by taką szkołę powołać. A umowa pozwala na takie działanie.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Marszałku!)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Rozumiem, że pani senator chce jeszcze dopytać?

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak.)*

Wpisałem panią na listę.

Teraz poproszę o zadanie pytania panią senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja również mam pytanie do pana z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Otóż, w ubiegłej kadencji pracowałam w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy i właściwie we wszystkich raportach przewijała się troska o prawa człowieka. Jeśli chodzi o prawa człowieka na przykład w Niemczech, a dokładnie prawa do nauczania języka ojczystego, to wyraźnie mówimy, że one nie są tam przestrzegane. Cieszę się bardzo, że pan minister podjął zobowiązanie, że nastąpi identyfikacja barier, które przeszkadzają.

Ale chciałbym zapytać, jaki jest harmonogram tych prac. Czy możemy się spodziewać, że w przeciągu najbliższego roku coś się konkretnie zmieni w tym zakresie? Chodzi o to, żeby jednak Polacy mieli lepszy dostęp do nauki języka polskiego i żeby to było po prostu bardziej naturalne, niż jest w tej chwili. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister Borkowski.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Senator! Rozumiem, że oczekuje pani senator deklaracji. Taka deklaracja działań jest możliwa. A jeżeli się podejmuje właśnie takie działania, o których wspominałem, to jest nadzieja na to, że problem się rozwiąże. A problem nie powstał ani rok temu, ani dwa lata temu, tylko kształtował się w ciągu wielu lat.

Nasze spotkania z organizacjami polonijnymi w Niemczech, w których miałem okazję uczestniczyć w ostatnim czasie, wskazują, że nie zawsze



(sekretarz stanu J. Borkowski)

działania tych organizacji są jednoznaczne co do oczekiwań. Oczekiwania wobec władz polskich i wobec systemu niemieckiego są bardzo zróżnicowane. Jako że Polacy w Niemczech rekrutują się z bardzo różnych okresów emigracji, nie jest to środowisko o jednakowych oczekiwaniach. Poznanie tych oczekiwań także musi być przedmiotem bardzo intensywnej pracy. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Skorupa.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Ja chcę uzupełnić to pytaniami, które praktycznie są takie same jak pytania zadane na posiedzeniu komisji.

Dlaczego przez osiem lat nie udało się zawrzeć porozumienia w sprawie utworzenia tej szkoły? Dlaczego jednocześnie nie ratyfikuje się porozumienia związanego z założeniem niemiecko-polskiej Szkoły Spotkań i Dialogu w Berlinie, na zasadzie wzajemności? Czy prawdą jest, że w porozumieniu jest zapis o tym, że w tej szkole będzie możliwość nauki języka polskiego, geografii i historii, a nie obowiązek nauczania tych przedmiotów? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan minister Stanowski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba sobie uświadomić, że stworzenie szkoły w Berlinie będzie możliwe po ratyfikowaniu tej umowy. Do chwili obecnej nie było poważnych starań, żeby stworzyć tego typu szkołę w polskim systemie edukacji, jednocześnie uznawaną przez system niemiecki.

Szkoła przy ambasadzie to jest coś wewnętrznego i funkcjonującego wewnątrz każdej ambasady. Szkoła na terenie ambasady jest jakby eksterytorialna. Jest częścią polskiego systemu edukacji, jeżeli jest to szkoła w Berlinie lub jest to część niemieckiego systemu edukacji, jeżeli jest to szkoła w Warszawie. W takiej sytuacji nie ma się żadnego wpływu na to, co się dzieje na terenie takiej szkoły.

Polska była jednym z pierwszych państw, które starały się te szkoły otworzyć. Polskie szkoły przy

ambasadach są dostępne dla Polaków i Polonii mieszkających na tym terenie. Włączenie lokalnej społeczności polskiej w możliwość korzystania z tych szkół to bardzo ważny krok. Nierozsądne byłoby ograniczenie tego typu praw w przypadku szkół istniejących w Polsce.

Ja chciałbym tylko dać przykład polskiej szkoły w Atenach, w której uczy się sześciuset polskich uczniów. Dobrze, że ci uczniowie chodzą do polskiej szkoły, która jest w osobnym budynku, i nie chodzą do religijnych szkół, które funkcjonują w publicznym systemie oświaty na terenie Grecji. Ja myślę, że to jest dobra i ważna decyzja. Dodatkowych sześciuset uczniów uczy się w tej szkole wieczorami i w piątki.

Wydaje mi się, że jeżeli Senat będzie chciał podjąć uchwałę o zbudowaniu i finansowaniu szkoły w Berlinie, to może liczyć na całkowite wsparcie w tej dziedzinie i współpracę Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w chwili obecnej jest w Sejmie poprawka do ustawy o systemie oświaty, która mówi o tym, aby umożliwić Ministerstwu Edukacji Narodowej systematyczne wsparcie dzieci pracowników migrujących. Obecnie ministerstwo jeszcze nie ma takich uprawnień.

Trzeba też mieć świadomość, że ratyfikacja tej umowy została zgłoszona już w Sejmie poprzedniej kadencji i, jak się wydaje, wyłącznie z powodu wyborów nie mogła zostać przyjęta, ponieważ została zgłoszona przez rząd Rzeczypospolitej w poprzedniej kadencji. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek  
Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę o zadanie pytania pana marszałka Romaszewskiego. Potem pani senator Arciszewska i pan senator Andrzejewski.

Bardzo proszę.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję.)

Pan marszałek rezygnuje.

Pani senator Arciszewska. Proszę wskazywać, do którego z panów ministrów jest pytanie.

**Senator  
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, nie dostałam od pana odpowiedzi i nad tym ubolewam. Ale być może na piśmie odpowie mi pan dokładniej.

Mam wrażenie, że pana wypowiedzi są wewnętrznie sprzeczne. My nie mówimy o polskiej szkole, gdzie będziemy uczyć języka polskiego, takiej jak szkoły, o których pan opowiada, że są w Grecji i w innych państwach, tylko mówimy o szkole, która będzie się kończyła maturą z niemieckiego zgodnie

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

z niemieckim systemem edukacyjnym, przy częściowym programie języka polskiego i rozbudowie szkoły przy ambasadzie niemieckiej. W związku z tym proszę nas tutaj nie chwytać za serce, jeżeli chodzi o porównywanie tej szkoły ze stricte polską szkołą dla naszych rodaków.

Tutaj powinna być inicjatywa rządu, nie Senatu. Mam pytanie, czy nie lepiej było przez te osiem lat, od 2000 r., to sobie zagwarantować. Moje pytanie zmierzało właśnie do tego, żeby pan minister przyznał, że to landy będą decydować o pozwoleniu na otwarcie szkoły i jej dotowaniu. W związku z tym pytam, czy nie lepiej było zabezpieczyć się właśnie przez, otrzymane na piśmie, zapewnienie landu Berlin – a kiedy, to my zdecydujemy, będziemy chcieli, to będziemy sobie organizować ekspertyzy – że jak będziemy chcieli taką szkołę wybudować, to land Berlin powie: proszę bardzo, zapisujemy w ustawie, nie ma przeszkód. To, że Polacy mają w Niemczech problem, wynika właśnie z intencji, która zbiega się z tym traktatem, bo potem ma miejsce powoływanie się na prawo wewnętrzne landów, a ono nie pozwala na realizację programu nauczania języka polskiego w Niemczech. I to jest zasadnicza kwestia.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pani Senator, bardzo proszę o pytanie.)

Przepraszam, że tak długo, ale chciałam wyjaśnić.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Można wziąć udział w debacie...)

W związku z tym, czy nie lepiej było mieć to pismo, ten kwit, to zapewnienie landu Berlin, na co było osiem lat? Albo nie ratyfikować teraz, tylko wkomponować się w dobrą inicjatywę i zorganizować to pismo z Berlina – w tej chwili podobno jest dobra atmosfera. Wtedy lepiej by się nam dyskutowało, bo mielibyśmy zapewnienie, że to się stanie.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo...)

I jeszcze jedno.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tak.)

Do pana ministra spraw zagranicznych. Czy panu wiadomo, że było wiele podejść, ale Niemcy nie chcieli spotkać się w sprawie analizy traktatu z 1991 r., to jest realizacji punktów 20 i 21, dotyczących nauczania języka polskiego, kultury i religii? To się wiąże także z tą szkołą właśnie dlatego, że to jest, moim zdaniem, polityczna realizacja języka dyplomatycznego. Uważam, że jest to niebezpieczne, bo my nic nie robimy, żeby realizować podobne inicjatywy w Niemczech. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pani Senator, przypominam, że teraz są pytania. Ewentualnie zapraszam do debaty.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krzysztof Stanowski:**

Pani Marszałek! Pani Senator! Odpowiadam na pierwsze pytanie: tak, wydaje się, że ten kwit udaje się uzyskać.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wydaje się.)

Tak. Ten kwit nazywa się Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie. To właśnie jest dokument na piśmie, który po raz pierwszy daje nam gwarancję i możliwość utworzenia takiej szkoły. Wydaje mi się, że to jest bardzo ważne.

A odpowiadając częściowo – ponieważ częściowo leży to w naszej gestii – na drugie pytanie, chciałbym powiedzieć, że pierwsza zagraniczna wizyta przedstawiciela kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej odbyła się w Niemczech i że po pięciu latach została reaktywowana stała polsko-niemiecka komisja do spraw języka polskiego i polonistyki.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I co ona dała?)

Po to właśnie, żeby zwrócić niemieckiemu rządowi uwagę na to, jak ważna jest kwestia nauczania języka polskiego, w których punktach traktat nie jest przestrzegany oraz jak ważne jest to dla Ministerstwa Edukacji Narodowej i dla rządu Rzeczypospolitej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pan minister chce coś dodać?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Pytanie pani senator Mielewczyk właściwie sprowadza się do natury naszych kontaktów z Niemcami, z Republiką Federalną Niemiec i do natury polityki zagranicznej. Otóż jednorazowa odpowiedź, że Niemcy nie chcieli, dziś dla mnie nie jest istotna. Istotne jest to, że potrzebne są stałe kontakty, regularny dialog i podejmowanie kolejnych tematów. Nie jednorazowe uznanie, że chcieli czy nie chcieli. Jeżeli jest podstawa prawna w postaci traktatu, to trzeba szukać dróg skutecznego oddziaływania.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...nie jest realizowane, Panie Ministrze, przez stronę niemiecką. Po prostu.)

(sekretarz stanu J. Borkowski)

Jaki jest stan sprawy, wiemy, ale nie możemy przyjąć tego do wiadomości i na tym pozostać. To, że ja bym tutaj wyłożył, jaki jest stan tej asymetrii, o której już mówiliśmy, nie zamyka sprawy. Wręcz przeciwnie, trzeba powiedzieć, że potrzebna jest stała, skuteczna polityka. Taką politykę osiąga się przez kontakt, a nie przez kontestowanie partnera. Dziękuję bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja tu właśnie nie widzę konkretów.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, bardzo proszę.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Ja i do jednego, i do drugiego pana ministra mam odrębne pytania.

Najpierw do pana ministra edukacji narodowej. W ofercie szkoły jest edukacja dotycząca języka polskiego, historii Polski i geografii Polski. Jak dalece komisja do spraw języka polskiego uwzględni też w programie Szkoły Spotkań i Dialogu historyczne punkty dotyczące przesiedleń ludobójczych dokonywanych przez Niemców na ziemiach polskich w porozumieniu z Rosją Sowiecką, przesiedleń Niemców kurlandzkich i wypędzeń przez III Rzeszę Niemców z Kurlandii na tereny zajęte w Polsce przez III Rzeszę, dokonywanych przez Niemcy, przez III Rzeszę? Czy to będzie uwidocznione? I w jakim zakresie uzgadniane są wspólne podręczniki? Przecież to jest szkoła dialogu nie tylko dla Polaków, ale i dla Niemców. I czy w tej chwili polsko-niemiecka komisja do spraw języka polskiego zajmuje się jednocześnie ujednocnieniem podręczników w ramach wspólnych programów szkolnych? To pytanie do ministra edukacji. I czy tutaj jest jeszcze coś do zrobienia w ramach tej szkoły? I w jakim zakresie? Chętnie byśmy to monitorowali jako komisja kultury.

A teraz pytanie do pana ministra z MSZ, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rozumiem, że do tego, żeby stworzyć filię albo analogiczną szkołę, nie mamy dzisiaj warunków. Chciałbym, żeby przyczyny wyłożyć mi na piśmie, bo trzeba by to długo wyjaśniać. Od 1999 r. z różnych przyczyn, bardzo dziwnych, blokowana jest podjęta już decyzja o wybudowaniu wielkiego, kompleksowego obiektu ambasady w Berlinie, a tam miały się mieścić między innymi placówki edukacyjne. Z różnych powodów, dziwnymi meandrami, z kadencji na kadencję MSZ nie realizuje tej inicjatywy. Prosiłbym o wyjaśnienie tego, bo jest to warunek uruchomienia polskim sumptem analogicznej szkoły w Berlinie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panów ministrów.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Program tej szkoły będzie nadzorowany, tak jak podkreśliłem, przez polsko-niemiecką komisję ekspertów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy będzie dotyczył też historii?)

Jeszcze raz...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy jednolity program będzie dotyczył też historii?)

Historii też.

(Senator Piotr Andrzejewski: O! Właśnie...)

Co więcej, jeżeli chodzi o nauczanie historii, to wydaje się, że niezależnie od działań polsko-niemieckiej komisji podręcznikowej – ona działa od wielu lat z różnym skutkiem, ale w mojej ocenie, generalnie rzecz biorąc, efektywniej niż komisja do spraw języka polskiego i polonistyki – jest podjęta inicjatywa przygotowania podręcznika historii. Będzie przygotowany przez profesjonalistów, będzie dotyczył historii tej części regionu, będzie podręcznikiem pisany przez polskich i niemieckich historyków. A kierować jego przygotowaniem będą przedstawiciele polsko-niemieckiej komisji podręcznikowej, profesor Traba po stronie polskiej. Istotą podręcznika jest to, że będzie on mógł być wykorzystywany nie tylko na terenie całej Rzeczypospolitej, nie tylko na terenie Szkoły Spotkań i Dialogu imienia Willy'ego Brandta, ale również na terenie wszystkich landów niemieckich. I wykorzystanie tego podręcznika na terenie wszystkich landów niemieckich, nie zaś negocjowanie z poszczególnymi landami, jest warunkiem udziału Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tym projekcie. Wydaje się, że jeżeli chodzi o uczenie historii, będzie to istotny krok ułatwiający mądre naświetlanie historii, wszystkich jej aspektów, o których pan senator był łaskaw powiedzieć.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pytanie drugie. Czy pan minister będzie uprzejmy odpowiedzieć?

Pan minister Borkowski.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie, jak zrozumiałem, pan senator...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Proszę o odpowiedź na piśmie, bo to długie...)

...życzył sobie dostać odpowiedź na piśmie. Ta historia jest rzeczywiście kilkunastoletnia. Jest nam dobrze znana.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak jest, prosiłbym tylko o konkluzję. Czy jest wreszcie szansa, żeby zrealizować ten obiekt w Berlinie?)

Tak, jest szansa. Są podjęte nowe działania.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Będziemy optymistyczniej patrzeć w przyszłość.)

(*Głos z sali:* Niech Senat przyzna więcej pieniędzy.)

Środki też są. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Wojciechowskiego, a potem senatorów Skorupę i Dajczaka. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Art. 1: „Wyraża się zgodę na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu...” itd., itd. Czy ten art. 1 nie zamyka przypadkiem możliwości powołania takiej szkoły w Berlinie? Chodzi o to, że mówi tylko i wyłącznie o powołaniu szkoły w Warszawie, a nie również takiej szkoły w Berlinie.

Poza tym chciałbym się dowiedzieć, czy nasz polski system oświaty, a przede wszystkim ustawa o systemie oświaty nie wyklucza możliwości powołania takiej szkoły. Czy w związku z tym będą dopasowywane albo też zmieniane jakieś przepisy? Chodzi chociażby o programy, o nadzór kuratora, itd., itd., także o pomoc materialną, w ogóle o wszelkie przepisy dotyczące systemu oświaty. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Proszę pana ministra Borkowskiego.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana senatora. Otóż ustawa, która jest przedmiotem prac Wysokiej Izby, upoważni prezydenta do odpowiedniej ratyfikacji umowy, bowiem strona niemiecka ratyfikowała już tę umowę, notyfikując ją w dniu 11 grudnia 2006 r. Tak że ta ustawa nie zamyka tutaj możliwości działania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Zadaje pytanie pan senator Skorupa, a potem senator Dajczak.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Ponawiam to pytanie, bo chciałbym usłyszeć zdecydowaną odpowiedź. Co z tym obowiązkowym nauczaniem języka polskiego i historii? Czy nauczanie tego w tej szkole będzie obowiązkowe, czy też tylko można będzie tego nauczać? Bo to budzi we mnie głęboki niepokój, że my jako naród polski będziemy finansować niemiecką szkołę, a oni będą tam po prostu uczyć swoich przedmiotów, bez polskich programów. Jest taka możliwość, że staniemy się tylko grupą finansującą, że naród polski będzie finansował nauczanie w niemieckiej szkole.

(*Głos z sali:* A tamten jest bogatszy od Polski...)

Bogatszy od Polski, oczywiście.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Pan minister Stanowski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Wcześniej padło pytanie dotyczące ustawy o systemie oświaty. Czy mogę również na nie odpowiedzieć?

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Proszę bardzo, Panie Ministrze.)

Odpowiadam na pytanie dotyczące ustawy o systemie oświaty. Ratyfikacja umieszcza tę szkołę w bardzo precyzyjnym miejscu w polskim systemie oświaty, to znaczy mówi, że jest to szkoła niepubliczna o uprawnieniach szkoły publicznej. Niezależnie od tego, w związku z rosnącą migra-

(podsekretarz stanu K. Stanowski)

cja, ministerstwo edukacji przygotowuje istotną poprawkę do ustawy o systemie oświaty, niezwiązaną bezpośrednio z tą szkołą, związaną ze szkołami wielojęzycznymi, dwujęzycznymi, trójjęzycznymi, które powinny powstawać w Polsce i analogicznie poza granicami kraju. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że w tej szkole będzie się uczyć języka polskiego, historii, geografii. Obowiązkowo. W żadnym innym przypadku rząd polski nie będzie tu ponosił kosztów. I jeszcze raz chciałbym podkreślić, że te koszty, które będzie ponosił rząd polski, będą dotyczyły wyłącznie polskich uczniów i będzie to naprawdę stosunkowo niedużą część kosztów funkcjonowania tej szkoły. Koszty funkcjonowania tej szkoły ponosi rząd niemiecki. Podkreślam: nauczanie tych przedmiotów będzie obowiązkowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o głos pana senatora Dajczaka, a po nim pana senatora Ryszka.

**Senator Władysław Dajczak:**

Pani Marszałek, pytanie do pana ministra Stanowskiego.

Składając sprawozdanie komisji, pan senator Szaleniak stwierdził, że niektórzy senatorowie mieli wątpliwości i nie poparli proponowanej ustawy w związku z otrzymaną informacją, że są jakieś problemy z nauką języka polskiego w Niemczech. Chciałbym, aby pan minister zdefiniował bliżej te problemy, powiedział, skąd one się biorą i dlaczego. Skoro nasza przychylność w tym względzie dla drugiej strony jest tak duża, to skąd te problemy z nauką języka polskiego w Niemczech? Bardzo proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Są to dokładnie te sprawy, o których mówił pan minister i to pytanie, na które, jak rozumiem, zobowiązał się dostarczyć odpowiedzi na piśmie. Mamy sytuację, w której strony w wyniku podpisanej umowy zobowiązały się wspierać nauczanie języka ojczystego, polskiego, w Niemczech, a niemieckiego w Polsce. Dysproporcja jest związana

z procentem uczniów korzystających z tego nauczania. W przypadku Rzeczypospolitej z całą pewnością możemy mówić o tym, że około 80% uczniów z mniejszości niemieckiej w Polsce uczy się języka niemieckiego w publicznych szkołach Rzeczypospolitej. W przypadku Republiki Federalnej Niemiec na terenie różnych landów jest różnie, natomiast – generalnie rzecz biorąc – ta liczba jest znacznie niższa. W różny sposób się ją ocenia. Najniższe szacunki, jakie widziałem, to jakieś 2,5 – 3%. Jest to bardzo zasadnicza różnica. Trzeba pamiętać, że w przypadku Niemiec nie mówimy w prawie niemieckim o mniejszości narodowej, tylko o polskiej grupie językowej. Sposób liczenia polskiej mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej grupy językowej w Niemczech jest bardzo różny. Ta dysproporcja jest bezdyskusyjna, jest faktem. Funkcjonuje to od bardzo wielu lat.

Jednym z istotnych czynników, który miałby szansę to zmienić – obecne Ministerstwo Edukacji Narodowej chce to umożliwić poprzez zmianę ustawy o systemie oświaty – byłoby zainwestowanie bardzo poważnych środków w wysyłanie nauczycieli poza granice kraju. Tak właśnie postępuje między innymi rząd niemiecki, który również w pierwszym okresie odchodzenia od języka rosyjskiego jako języka obowiązkowego i wprowadzania innych języków do szkół, upowszechniania innych języków w szkołach, przysłał bardzo wielu nauczycieli do Polski. Chcąc wzmocnić status języka polskiego poza granicami kraju, co jest niesłychanie ważne, trzeba, po pierwsze, wysłać nauczycieli, którzy będą uczyli tego języka jako języka ojczystego, często w sobotnich szkołkach, często w szkołkach niedzielnych uzupełniających. I wreszcie, po drugie, trzeba wesprzeć wydziały polonistyki i wysłać na początek kilkuset nauczycieli na teren Europy Zachodniej, zdając sobie sprawę, że utrzymanie się tam nauczyciela będzie wymagało znacznie większych nakładów finansowych niż utrzymanie nauczyciela w Polsce czy utrzymanie go na Ukrainie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Za moment zada pytanie pan senator Ryszka, a potem pan senator Cimoszewicz.

Bardzo proszę, senator Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana ministra Stanowskiego. Czy tworząc tę szkołę polsko-niemiecką, korzystamy z jakiś wzorów? To znaczy, czy istnieją szkoły niemiecko-francuskie, niemiecko-angielskie, niemiecko-izraelskie? Jak one funkcjonują, jeśli istnieją? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Analogicznych szkół, nie tylko niemieckich, ale również amerykańskich, francuskich, jest na świecie bardzo wiele. I są one stosunkowo popularne. Istnieją analogiczne szkoły francuskie, są szkoły niemieckie we Francji. Jest bardzo istotną rzeczą, szczególnie na terenie Unii Europejskiej, by szkoły te nie były eksterytorialne, by nie były całkowicie wyłączone z lokalnego systemu edukacji, by nie miały charakteru zamkniętego getta. W związku z tym, można powiedzieć, że jest to dość powszechna praktyka. W polskim przypadku, to znaczy, na terenie Rzeczypospolitej – nie ze względu na to, że jest to polsko-niemiecka szkoła, jest to pierwsza tego typu szkoła i w związku z tym jest to pierwsza tego typu umowa. Chcielibyśmy, aby powstawanie podobnych szkół na terenie innych krajów Unii Europejskiej, jak również powstawanie analogicznych szkół w Polsce było regulowane polskimi przepisami. W chwili obecnej można to uregulować wyłącznie przy pomocy umowy międzynarodowej.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz.

**Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie! Ten interesujący przebieg wymiany zdań zaczyna we mnie rodzić wątpliwości co do tego, czy rozumiem treść umowy, której ratyfikację omawiamy. Chciałbym w związku z tym zadać pytanie któremukolwiek z przedstawicieli rządu: czy nieratyfikowanie tej umowy będzie oznaczało, że nadal będzie istniała niemiecka szkoła przy ambasadzie niemieckiej? Szkoła, do której uczęszczają także uczniowie będący polskimi obywatelami? I czy ta szkoła nadal nie będzie zawierała w swoim programie nauki języka polskiego, nauki polskiej historii i geografii, chyba że władze niemieckie jednostronnie postanowią inaczej? Czy nadal będzie tak, że polskie władze nie będą miały żadnego wpływu nadzorczego na przebieg nauczania w tej szkole? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Zmieścił się pan w minucie, Panie Senatorze.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Panie Senatorze, na wszystkie pytania chciałbym odpowiedzieć tak: niestety, nieratyfikowanie tej umowy oznacza, że polski rząd i Ministerstwo Edukacji Narodowej nie będą miały praktycznie żadnego wpływu na to, co się dzieje na terenie tej szkoły. Dziękuję.

(*Senator Czesław Ryszka: A nadal będziemy płacić.*)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Kieres.

**Senator Leon Kieres:**

Dziękuję.

Część problemów, które chciałem poruszyć w swoich pytaniach, przedstawił pan marszałek Cimoszewicz, ale powiem jeszcze o tym, co chyba jest tu istotne.

Mianowicie, Panie Ministrze – zwracam się do pana ministra Stanowskiego – czy przyjęcie tej umowy, a więc jej ratyfikacja i wprowadzenie do prawa wewnętrznego oznaczają, że szkoła ta będzie miała status polskiej publicznej placówki oświatowej? To po pierwsze.

Po wtóre, czy z faktu, że będzie to polska publiczna placówka oświatowa, przez ratyfikację tej umowy wprowadzamy pewne modyfikacje w przypadku innych publicznych lub niepublicznych placówek oświatowych?

Po trzecie, czy z faktu, że są to publiczne lub niepubliczne placówki oświatowe, utworzone, mówiąc kolokwialnie, na prawie polskim, wyłącznie na tym prawie, wynika jednocześnie taka konsekwencja, że nauczyciel w tej szkole polskiej, publicznej lub niepublicznej placówce oświatowej, ma zagwarantowane ustawowo prawo do określania programów nauczania, oczywiście w ramach obowiązującego prawa? I czy takim prawem w stosunku do uprawnień nauczyciela w tej właśnie szkole będzie projektowana ratyfikacja umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem niemieckim?

Problem kolejny to jest problem finansowania. Pan tu wielokrotnie przedstawiał zasady finansowania nauczania w tej placówce. Czy z faktu, że

(senator L. Kieres)

chodzi o polskie dziecko, a więc mające obywatelstwo państwa polskiego, wynika jednocześnie – to trzeba podkreślić jeszcze raz, bo za słabo to zabrzmiało w pana wystąpieniu – obowiązek finansowania nauczania tego dziecka nie tylko przez państwo polskie w ramach programów uzgodnionych przez obydwie państwa i komisje, o których pan wspominał, ale także przez rząd Republiki Federalnej Niemiec? I czy w związku z tym, gdyby takie dziecko uczestniczyło w realizacji programu nauczania w tej szkole, to jego nauczanie byłoby finansowane również przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej? W związku z tym, co mówi umowa, będzie miał zapewniony wpływ na realizację programów nauczania w tej szkole i na sposób wydatkowania pieniędzy przez tę szkołę.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.  
Proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że prawo oświatowe ma swoją specyfikę. Status, który uzyskała ta szkoła, to jest status szkoły niepublicznej z uprawnieniami szkoły publicznej. Tak o tym mówi ustawa o systemie oświaty. To nie będzie szkoła publiczna. Szkołą publiczną może prowadzić samorząd, może prowadzić administracja państwowa. Żadna jednostka niebędąca jednostką samorządu i niebędąca częścią administracji państwowej nie może prowadzić publicznej szkoły. W związku z tym będzie to szkoła niepubliczna o statusie szkoły publicznej, czyli posiadająca pewne uprawnienia. Nie zmieni to statusu innych szkół. W polskim systemie oświaty nauczyciel nie ma możliwości samodzielnego kształtowania programu. Ostateczne decyzje w ramach...

(Głos z sali: Podręczniki wybiera.)

Podręczniki wybiera razem z dyrektorem szkoły.

W funkcjonującym w Polsce systemie oświaty to szkoła jako całość posiada autonomię w podejmowaniu pewnych decyzji, ale w ramach istniejącego porządku prawnego. W związku z tym, jeżeli pan senator pyta, czy nauczyciel... Nie, nauczyciel nie. A szkoła jako całość – tak.

Chciałbym wreszcie jeszcze raz odpowiedzieć na pytanie dotyczące finansowania. W przypadku

niepublicznych szkół posiadających status szkoły publicznej mamy sytuację, w której jakaś organizacja, na przykład stowarzyszenie, tworzy szkołę i prowadzi tę szkołę. Ponieważ jest to szkoła niepubliczna, ale z uprawnieniami szkoły publicznej, ma prawo do subwencji oświatowej. W sytuacji, gdy środki są niewystarczające, żeby ta szkoła funkcjonowała – często są to szkoły, które uczą większej liczby języków czy z jakiegokolwiek innego powodu im nie wystarcza tej subwencji oświatowej – szkoła jest zobowiązana zagwarantować pozostałą część środków. Czasem jest to czesne rodziców, czasem są to wpłaty sponsorów. Znane są w Polsce przypadki szkół niepublicznych, które nie pobierają żadnego czesnego, będąc, popularnie mówiąc, szkołami społecznymi, czyli nie będąc szkołami prowadzonymi przez samorząd terytorialny.

W tym przypadku trzeba pamiętać również, że mówimy o szkole, która nie jest szkołą obowiązkową. Ta szkoła nie jest szkołą rejonową, nie istnieje przymus chodzenia do tej szkoły, rodzice świadomie decydują się posłać dziecko do tej właśnie szkoły. Nie jest ona częścią gwarantowanego przez państwo dostępu do edukacji. A więc jest to, ujmując to w kategoriach finansowych, umowa między rodzicem a szkołą. Szkołą, która ma zapewnić kompletne nauczanie, rodzicem, który ewentualnie płaci czesne, i państwem, które dopłaca tę subwencję – jeszcze raz to podkreślam – taką samą, jaką otrzymują wszystkie szkoły niepubliczne. Ona faktycznie jest niższa niż te, które otrzymują szkoły publiczne na terenie miasta Warszawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie?

Pan senator Wojciechowski, proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Usłyszałem przed chwilą, że państwo nie gwarantuje tutaj uzyskania określonego poziomu wiedzy. Nie wiem, czy się przesłyszałem, czy też o to chodzi. Jeżeli jest szkoła niepubliczna o uprawnieniach szkoły publicznej... Nie wiem, co to jest status szkoły, bo czegoś takiego w ustawie o systemie oświaty nie ma, są uprawnienia. Proszę więc o wyjaśnienie, czy tu chodzi o to samo. I czy państwo będzie gwarantować poziom nauczania w tejsze szkole? Jeżeli to są uprawnienia szkoły publicznej, to oczywiście państwo i kurator muszą gwarantować poziom tej szkoły. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę uprzejmie, pan minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krzysztof Stanowski:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Moja uwaga dotyczyła finansów. Zdobycie pozostałej części finansów jest obowiązkiem szkoły i jej dyrekcji. W tym przypadku dodatkowo gwarantuje ją rząd niemiecki, który dopłaca do funkcjonowania tej szkoły. W przypadku, gdy żadne dzieci nie będą chciały uczyć się w tej szkole i rodzice nie będą chcieli kierować do niej swoich dzieci, szkoła zostanie zamknięta i dyskusja będzie bezprzedmiotowa.

Jeżeli mówimy zaś o poziomie nauczania, o poziomie egzaminów, to są dwa narzędzia kontroli. Z jednej strony jest to ta wspólna komisja ekspertów, składająca się z ekspertów, a z drugiej strony jest właściwe dla tego terytorium polskie kuratorium oświaty, któremu podlega ta szkoła, tak jak wszystkie inne szkoły niepubliczne o uprawnieniach szkoły publicznej znajdujące się na tym samym terenie, czyli w tym przypadku w tym samym województwie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze pytania? Nie.

Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, które dotyczą czasu przemawiania państwa senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski, jak państwo wiedzą, można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Na liście w tej chwili mamy czterech senatorów... przepraszam, czworo senatorów. Są to w kolejności: panowie senatorowie Bender, Miśiołek, Szaleniec i pani senator Arciszewska.

Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

**Senator Ryszard Bender:**

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-nie-

mieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu imienia Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzona 1 września 2005 r., jest zła. Jest ona zła, a mimo to, jak przypuszczam, uchwalimy ją głosami większości z lewej strony. Jest ona zła dlatego, że idzie w ślady postanowień nie najlepszych, o których wiemy, że były nie najlepsze, i których garb, że tak powiem, odczuwamy. Chodzi o umowę polsko-niemiecką sprzed kilkunastu lat, wypracowaną przez ministra Krzysztofa Skubiszewskiego wraz z wicekanclerzem Genscherem, umowę, która w ogóle nie uznaje mniejszości polskiej w Niemczech, a mniejszość niemiecką u nas uznaje, mimo że wiemy, że większość tej mniejszości to są Polacy, którzy z różnych względów opowiedzieli się za stroną niemiecką, zwłaszcza w okresie minionym, komunistycznym. To była jakaś ucieczka od tego systemu, jakaś możliwość ekonomicznego podniesienia swoich zasobów przez kontakt z Republiką Federalną Niemiec.

Sytuacja jest bardzo trudna. Przecież tutaj jest zupełny brak wzajemności. Ta ustawa nie zapewnia wzajemności, a istnieje wręcz podległość, o czym za chwilę. Sytuacja w Polsce, jeśli idzie o nauczanie języka niemieckiego, jest więcej niż optymalna. Cieszę się, że pan wiceminister Stanowski nie uchylał się, nie meandrował – a były takie zachowania ze strony rządu – i powiedział, że w niektórych landach tylko kilka procent Polaków korzysta z możliwości uczenia się języka polskiego, a w całych Niemczech to jest kilkanaście procent. Przed paru miesiącami czy przed rokiem w Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą pani senator Arciszewska szczególnie tę sprawę podnosiła, ale i przybyli przedstawiciele mniejszości polskiej z Niemiec przypominali, że jesteśmy wręcz dyskryminowani, język polski jest zupełnie na marginesie i z trudem udaje się uzyskać symboliczne liczby uczących się, podczas gdy u nas 80%, a nawet ponad 80% tych, którzy uważają się za Niemców, czy za tych, którym potrzebny jest język niemiecki, tego języka się uczy.

Tak więc ta sytuacja rodzi pytanie, czy potrzebna nam jest tutaj, w Warszawie, aż specjalna szkoła, która będzie prowadziła wręcz jakieś autonomiczne działania, a która nie będzie miała analogii w Niemczech. Tej analogii nie będzie, bo jak już tutaj słyszeliśmy, tam wszystko się tłumaczy prawem regionalnym, prawem landów i my nie doczekamy się, może kiedyś nasze wnuki, powstania czegoś takiego w Berlinie. A więc między bajki włożmy to, że powstanie analogiczna szkoła w Berlinie. W związku z tym od razu stajemy z powrotem na pozycji uboższego krewnego, na którą wprowadził nas kiedyś Krzysztof Skubiszewski. I po co kontynuować kroczenie tą drogą, która prowadzi donikąd?

Żeby przejść już do szczegółowych spraw, powiem, że ta szkoła, pamiętajmy, będzie kształciła elity, również elity polskie. Będzie ona odpowied-



(senator R. Bender)

nio je doktrynowała, również politycznie, ale od strony niemieckiej. I musimy zadbać, żeby to wszystko było w jakiś sposób upołowicznione, żeby nie było – użyję nowotworu językowego – niejako odpolszczenia. Nie chcę powiedzieć „germanizacji”, bo to w nim się nie mieści, ale takie odpolszczenie jest do niej drogą. I dlatego trzeba mocno zadbać o to, ażeby rzeczywiście ci eksperci, czy jak oni są tam zwani, nie zminimalizowali tego, tym bardziej że, jak wiemy z aktu, który będzie niebawem, jak sądzę, uchwalony, język polski, problematyka polska, historia będą w ofercie dla uczniów. Powtarzam: w ofercie. A co to jest oferta? Wiemy, że to nie jest obligatoryjne. Co w ofertę się włoży, to będzie zależało od dyrekcji szkoły, nawet nie od nauczycieli, jak przed chwilą słyszeliśmy. Tak że lękam się, że ta oferta będzie chudziutka, jeśli idzie o sprawy polskie. Byłoby dobrze – chociaż nie wiem, nie ma chyba takich możliwości jurydycznych – powiedzieć, że nawet wyraźna siatka godzin by się przydała w tej ofercie, tak żebyśmy to wiedzieli.

I druga sprawa. Matura będzie niemiecka. Matura będzie niemiecka – jest to wyraźnie powiedziane. To będzie wykształcenie zupełnie niemieckie, ci ludzie nie będą mieli matury polskiej. Również to wobec państwa podnoszę. Oczywiście, trzeba rozumieć ten rozpęd niemieckiej kultury, który jest znaczący. Są instytuty Goethego, które odgrywają ważną rolę, wielu Polaków w tych instytutach się kształci, poznaje język niemiecki. Ale czy musi być indoktrynowanie całą niemiecką świadomością w specjalnej szkole w stolicy Polski? Czy warto tutaj tworzyć specjalną uczelnię? To jest pytanie.

Ja uważam, że nie, i w związku z tym będę głosował przeciw. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi Ryszardowi Benderowi.

Zapraszam pana senatora Andrzeja Misiołka.

**Senator Andrzej Misiołek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiany tu projekt ustawy, wraz z dostarczoną przez biuro Senatu opinią do niego, budzi wątpliwości. I te wątpliwości nie zostały rozwiane przez przedstawicieli rządu. Otóż w opinii do tej ustawy, którą otrzymaliśmy, jest powiedziane, że szkoła będzie działała w polskim systemie oświaty, i to pan minister Stanowski podkreślał kilka razy, ale jednocześnie jest powiedziane, że szkoła będzie realizowała niemieckie programy nauczania, egzamin maturalny będzie przeprowadzony

zgodnie z przepisami niemieckimi i że absolwent będzie uzyskiwał niemieckie świadectwo dojrzałości. Jak rozumieć te stwierdzenia w kontekście tego, że szkoła będzie działała w polskim systemie oświaty? Przecież instytucja działająca w polskim systemie oświaty nie może wydać świadectwa innego systemu oświaty, innego państwa. To budzi bardzo poważne zastrzeżenia.

Kolejna sprawa, która również budzi moją obawę. Mianowicie – cytuję dokładnie treść opinii – „uczniowie będący obywatelami polskimi będą mieć zapewnioną ofertę edukacyjną zawierającą w programie naukę języka polskiego, historii Polski i geografii Polski”.

(Głos z sali: A religia?)

Jeżeli zatem szkoła miałaby działać w polskim systemie oświaty, to jak rozumieć ofertę? W polskim systemie oświaty jest obowiązek nauczania języka polskiego, jest obowiązek nauczania historii Polski i geografii Polski, nie stwarzania oferty. Bo oferta to jest coś, co można wybrać lub nie. Więc w jakim systemie oświaty ta szkoła będzie działała? Ja patrzę na to nie przez pryzmat jakiejś wyższej ideologii, ale przez pryzmat prawa. Bo jeżeli coś działa w polskim systemie oświaty, to ja rozumiem, że wydaje polskie świadectwo, działa na podstawie polskich przepisów, a nie na podstawie przepisów niemieckich, programów niemieckich; że nie jest to coś, co wydaje świadectwo niemieckie, a jednocześnie działa w polskim systemie oświaty.

Pan minister mówił tutaj, że do szkoły będą mogli uczęszczać obywatele różnych państw, porównywał ją do szkół działających w innych krajach. Ale w opinii do tej ustawy, którą dostaliśmy, pisze się, że do szkoły będą mogli uczęszczać uczniowie posiadający obywatelstwo polskie lub niemieckie. Czyli dostęp do tej szkoły jest ograniczony, tylko i wyłącznie obywatele polscy i obywatele niemieccy go mają.

To są wątpliwości, które w mojej opinii, w moim przekonaniu są poważnymi wątpliwościami, a szczególnie ta: w oparciu o jaki system nauczania ta szkoła będzie działała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Zbigniewa Szalenca.

**Senator Zbigniew Szaleniec:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja trochę żałuję, że w odpowiedzi na pytania pana senatora Cimoszewicza pan minister nie powtórzył po kolei tych wszystkich rzeczy, o których wrywkowo pan minister mówił i które wrywkowo tłumaczył, a których niektórzy jakoś chyba nie chcieli usłyszeć. Bo tam były zawarte te odpowiedzi, które jak sądzę, uspokoiłyby wszystkich pań-

(senator Z. Szalaniec)

stwa. Przede wszystkim panią senator Arciszewską-Mielewczyk, która myli to ze szkołami dla mniejszości polskiej w Niemczech czy dla Niemców w Polsce. To nie o taką szkołę chodzi, Pani Senator.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Niczego nie myślę.)

Utrącenie tej inicjatywy absolutnie nie pomoże w tych sprawach, o których pani mówi. Ja wiem, że pani być może korzysta z okazji, żeby poruszyć istotny, ważny problem, to się zgadza...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Senatorze...)

Ale proszę mi nie przeszkadzać, dobrze? Pani za chwileczkę będzie mówić...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan mówi nieprawdę.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę się zapisać, Pani Senator, jeśli chce pani zabrać głos.)

Tak że, Pani Senator, ja rozumiem pani dobre intencje, to, że pani przy tej okazji chce zwrócić uwagę na istotne, ważne problemy Polaków w Niemczech. Być może warto o tym mówić, ale to nie dotyczy tej ustawy. Ta ustawa wręcz wychodzi naprzeciw pani obawom, bo ona do niemieckiej szkoły, która będzie w Polsce, wprowadza język polski. Z tego pani powinna się cieszyć, bo to jest szkoła, która jest tworzona przede wszystkim dla dzieci z wielu ambasad znajdujących się w Polsce. Jak pani czytała w opinii, z inicjatywą wyszła ambasada niemiecka, ona ponosi główne koszty, przy udziale ambasad: amerykańskiej, hiszpańskiej, francuskiej, włoskiej bodajże. Ci ambasadorowie chcieliby, żeby oprócz, w tym przypadku, języka niemieckiego dzieci mogły się uczyć również języka polskiego. Dotychczas nie miały takiej możliwości w tej zamkniętej szkole, która była prowadzona przy ambasadzie. My, proszę państwa, mamy w tym interes, bo ci uczniowie, dzieci ambasadorów wielu krajów, będą się uczyć języka polskiego, nauczą się historii, być może lepiej niż od Niemców w Niemczech – tylko mam nadzieję, że będzie się to działo pod nadzorem kuratorium, według takich podręczników, jakie zostaną dopuszczone przez kuratorium i wybrane przez polskiego nauczyciela; jestem przekonany, że tak będzie, bo ma to być szkoła publiczna – i ba, proszę państwa, w dużej części będą uczyć się za pieniądze niemieckie. Tam będą mogły uczyć się polskie dzieci, które wracają do Polski i nie znają języka polskiego, będą tam mogły kontynuować naukę w dużej części za niemieckie pieniądze, bo, jak pan minister powiedział, Niemcy przeznaczają olbrzymie środki na stworzenie zupełnie nowej szkoły, w nowym budynku. Przeznaczają ogromne środki i my mamy szansę z tego skorzystać, więc powstanie tej szkoły jest w naszym interesie. A jak sądzę – nie wiem, czy pan minister będzie je-

szcze miał okazję dopowiedzieć to za chwilę – nasza szkoła nie powstaje tam dlatego, że po prostu nas nie stać na to, żeby tam otworzyć szkołę. Bo ja nie rozumiem, dlaczego Niemcy mieliby się nie zgodzić na stworzenie przedstawicielom ambasad polskiej i innych możliwości nauki języka niemieckiego na terenie Niemiec. To byłoby w ich interesie.

Tak że ja, proszę państwa, myślę, że naprawdę wiele pytań i wiele stwierdzeń, które padły na tej sali, nie dotyczy tej sprawy. Uważam, i jeszcze raz to podkreślę, że powstanie tej szkoły leży w naszym interesie, bo za nie nasze pieniądze przedstawiciele krajów zachodnich czy dzieci tych przedstawicieli będą się uczyć, jeszcze raz powtórzę, polskiej historii, polskiego języka, polskiej geografii. Ba, do tej szkoły będą mogły uczęszczać również nasze dzieci.

Apeluję tutaj do Wysokiej Izby, abyśmy przyjęli tę ustawę, i to w jak najszerszym gremium, ponieważ ona nijak się ma do tych zastrzeżeń, o których tak w ogóle warto mówić. Zresztą powtórzę, że na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mówiliśmy, że nimi trzeba się zająć i trzeba dopinguować rząd, być może również poprzez parlament, aby te sprawy, które są bolączką Polaków w Niemczech, załatwić. Ale jeszcze raz podkreślam – nijak się to ma akurat do ustawy, o której mówimy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pani Senator, zapraszam serdecznie. Ma pani dziesięć minut.

### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, Wysoki Senacie!

Panie Senatorze, ja wiem, co mówię. Pana wypowiedź świadczy o tym, że pan nie przeczytał tej ustawy tak, jak powinien. Przepraszam bardzo, ale w myśl traktatu, na który powołuje się obecnie rząd, prosząc nas o poparcie dla ratyfikacji, Niemcy powinni umożliwiać naukę języka polskiego, zapewnić poszanowanie kultury i religii po swojej stronie, a nie, że my w tej chwili powinniśmy być szczęśliwi, że Niemcy stwarzają tym ludziom takie możliwości w Polsce.

Ja, Panie Senatorze, nie będę posyłać do takiej szkoły dziecka, ja właśnie w polskim systemie prawnym i w polskiej szkole będę widziała dzieci, które będą się uczyły tego języka. I proszę nie mówić, że ta szkoła to jest zbawienie dla polskiej dyplomacji czy polskiej elity, bo to jest po prostu nieprawda. To jest narzędzie, i to takie, które będzie finansować Polska, ponieważ dotacja będzie po-

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

chodzić z budżetu polskiego... A ja mówię o tym dlatego, Panie Senatorze, że z drugiej strony, niestety, nie ma takiej inicjatywy i takich możliwości, że asygnuje się środki na realizację umów polsko-niemieckich. To jest bardzo ważne nie dlatego, żeby zaistnieć, i dziękuję, że pan widzi dobrą intencję z mojej strony... My, Panie Senatorze, ja i pan, jesteśmy tutaj, w Senacie, trzeci rok, a w parlamencie już kilkanaście lat, i przestańmy mówić, łudzić się, że coś się samo zrobi. Jeżeli mamy taki dokument i on jest obrabiany przez osiem lat, to przecież przez ten czas można się było zabezpieczyć, mając również dokument z drugiej strony, w taki sposób, że – gdy to dla nas będzie dogodne i to my wyasygnujemy pieniądze na tego typu instytucję – będzie ta możliwość.

W tej chwili, Panie Senatorze i Państwo Senatorowie, dochodzi do tego, że my cały czas mówimy o intencjach, a jak przychodzi do realizacji polsko-niemieckich zapisów traktatowych, to druga strona, niestety, powołuje się na przepisy landów, na prawo tam obowiązujące i nic z tych inicjatyw nie wychodzi.

(Senator Zbigniew Szaleniec: To nie ten temat.)

To jest ten temat, dlatego że jeżeli chodzi o szkołę i intencję, Panie Senatorze, tej ustawy, o której mówił pan minister, i zapis, że strona polska będzie mogła wystąpić i starać się... to jest to tylko intencja. Gwarancji, Panie Senatorze, pan nie ma, tak jak nie ma pan gwarancji, jeśli chodzi o język polski w Niemczech, w której to sprawie odsyła się Polaków od Annasza do Kajfasza. I jeżeli pan uważa, że ja, mówiąc o tym, nie wiem, o czym mówię, to proszę to powiedzieć Polonii w Niemczech, Polakom tam mieszkającym, którzy nam na ten temat dużo mówią.

Ta szkoła, Panie Senatorze, niech będzie szkołą przy ambasadzie, proszę bardzo. Tam będzie można uczyć się w systemie niemieckim, zdawać niemiecką maturę. Ja mam pytanie: jaki dokument do tej pory dostawały tam dzieci polskie? Czy polskie szkoły go uznawały? W jakim systemie edukacyjnym... Niech ona zostanie taka, jaka jest. Przecież języka polskiego można się uczyć, w Polsce są niesamowite możliwości nauki języka polskiego. Dla mnie jest tu, niestety, nierówność, bo jeśli chodzi o tę ustawę, powinniśmy mieć takie gwarancje po drugiej stronie. Panie Ministrze, z pełnym szacunkiem, ale pana uwaga, czy nam się opłaca, czy jest tylu Polaków, którzy chcieliby z tego korzystać, w zderzeniu z argumentami Polonii, która czeka na tego typu szkoły i możliwości, jest nie na miejscu. My, zamiast rozmawiać, powinniśmy już dawno przedsięwziąć te kroki i ja cały czas będę o tym mówić.

Ratyfikując umowę, strona polska jest zdana, moim zdaniem, tylko na jakieś nieścisłe przyrzeczenia strony niemieckiej. Praktyka dowodzi, je-

żeli chodzi o to, co wcześniej powiedziałam, że traktat o dobrym sąsiedztwie z 1991 r., a także umowa nie będą w Niemczech realizowane. Po prostu nie będą właśnie dlatego, że sprawy szkolnictwa leżą w gestii krajów związkowych, a nie federacji, i tu musi być dokument strony niemieckiej, czyli landu berlińskiego.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie na temat.)

Na ratyfikację można się zgodzić, moim zdaniem, jeżeli strona niemiecka przedstawi pismo kraju związkowego, czyli Berlina, w którym zobowiąże się on, że my, bez żadnych obwarowań, będziemy mogli powołać w Berlinie taką szkołę, gdy będziemy do tego przygotowani, w dogodnym dla nas terminie. Uważam, że zgoda musi być wyrażona przez Berlin teraz i na piśmie. Nie mogą to być tylko ustne zapewnienia, bo ustne zapewnienia skończyły się „Widocznym znakiem” i teraz dzieci z tej szkoły być może będą jeździć uczyć się historii na podstawie „Widocznego znaku” i przedstawionej tam historii. A ustne zapewnienia to jest język i metoda dyplomacji. My również powinniśmy umieć odnaleźć się w tej rzeczywistości i stwarzać Polakom takie możliwości, żeby mogli się uczyć języka polskiego tam, bo nie dość, że w prawie wszystkich szkołach jest język niemiecki, to jeszcze, naprawdę, jeżeli chodzi o ustawę o mniejszościach narodowych, jesteśmy krajem chyba wzorcowym, gdyż stwarzamy warunki wszystkim. Zresztą nasza historia tego dowodzi.

Dlaczego mówię o tym w tej chwili? Bo obecnie osoby polskojęzyczne i Polonia w Niemczech są niewystarczająco dotowane. To wszystko się skupia wokół stowarzyszeń kulturalnych, fundacji, bo musimy też powiedzieć, że tej szkoły nie będzie prowadzić ambasada, tylko towarzystwo szkolnictwa niemieckiego. A jak pan senator wie, to wcale nie nauczyciele, tylko szkoła decyduje o podręcznikach, o materiałach, z jakich uczniowie będą się uczyć. I to zostało wyjaśnione. A pan powiedział coś zupełnie innego: szkoła, szkoła, szkoła...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Rada pedagogiczna.)

Tak jak powiedziałam wcześniej – nie chcę się powtarzać – te sprawy powinny być rozstrzygnięte. Uważam, że ratyfikacja powinna być odsunięta do momentu, gdy nam Berlin da taki dokument. Być może jest to kwestia tygodnia, może jutra. Stąd moja prośba również o to, żeby odsunąć debatę na ten temat o dwa tygodnie. Sugerowałam się też debatą, która odbyła się na posiedzeniu komisji...

(Głos z sali: Komisji kultury.)

...komisji kultury, o której mówił pan senator Wiatr. Wydaje mi się, że było to uzasadnione.

Ponieważ pan minister nie odpowiedział mi na pytania, prosiłabym, żeby sięgnąć do stenogramu i – mam serdeczną prośbę – odpowiedzieć mi na te pytania. Moim zdaniem, nie można się godzić na

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

takie nowe formy uprawiania polityki. Ta szkoła bowiem to jest element polityki, tak jak wszystkie szkoły zagraniczne są elementem polityki danego kraju i, jak powiedziałam, jest to narzędzie dyplomacji. Stąd było moje pytanie do pana ministra: nad iloma takimi kulturalnymi instytucjami, fundacjami, stowarzyszeniami my jako rząd czy Polska mamy kontrolę? Na posiedzeniu komisji też padło pytanie. Będzie jedno stowarzyszenie, potem drugie stowarzyszenie. Wszyscy będą zakładać szkoły i okaże się, że my języka polskiego uczymy w szkole hiszpańskiej, francuskiej, niemieckiej i że w Polsce polskiego nie można się uczyć normalnie. Że jest jakaś blokada dla przedsiębiorców, dyplomatów? Ja tych barier naprawdę nie widzę. Wolałabym przeanalizować możliwości nauczania języka polskiego za granicą, to bowiem jest bardzo poważny problem. Nasze prawa nie są tam respektowane. I to nie jest wyraz hysterii, tylko stwierdzenie faktów, o których Ministerstwo Spraw Zagranicznych dobrze wie. Prosiłabym jednak o poważne podejście do tej kwestii.

Podsumowuję. Moim zdaniem, to, że nie mamy dokumentu ze strony Berlina, który nam, Polsce, zapewni wybudowanie takich czy podobnych placówek, jest działaniem na szkodę kraju, dlatego że może być tak, że my tej inicjatywy, choć chcielibyśmy, w ogóle nie zrealizujemy.

I potem jedni będą się tłumaczyć, a drudzy drapać w głowę i mówić: miało być inaczej, albo: miało być tak pięknie, a niestety, znowu nic z tego nie wyszło. Naprawdę wzięłabym do serca uwagi Polaków tam mieszkających. Jesteśmy do tego jako Senat tym bardziej zobowiązani. Proszę mi nie czynić zarzutu, że o tym mówię, bo to jest poważna kwestia, którą za każdym razem Polonia z Niemiec podnosi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję pani senator.  
Zapraszam pana senatora Janusza Sepioła.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Proszę mi wybaczyć osobisty ton wypowiedzi, ale sprowokował mnie ten temat. Otóż urodziłem się i wychowałem w domu, w którym dwa razy mieszkali niemieccy oficerowie. W czasie I wojny światowej był tam sztab generała Mackensena, późniejszego marszałka. W czasie II wojny światowej mieliśmy tylko dwa pokoje, pozostałe zajmowali niemieccy oficerowie. Zostało po nich parę książek – illustrierte Schiller Werke. A potem tak się złożyło, że moja siostra skończyła filologię germańską, ja byłem stypendystą Goethe Institut.

Nad moim miastem położony jest wielki niemiecki cmentarz. Była wielka bitwa w okolicy, jest tu ponad siedemdziesiąt cmentarzy, głównie niemieckich. Pochowani są tam też Austriacy i Rosjanie. Ale powiedziałem sobie, że w mojej publicznej działalności będę robił wszystko, co tylko będzie możliwe, żeby między Polakami a Niemcami powstawały mosty. Myślę, że to jest taki moment, gdy powstaje kolejny most. I bardzo bym prosił Wysoką Izbę, żeby nie posługiwać się tutaj analizą typu: ząb za ząb, oko za oko. Niedługo wszyscy będziemy ślepi i bezzębni. Proszę przypomnieć sobie gest polskich biskupów. Czy oni rzeczywiście w swoim liście liczyli na wzajemność?

(Rozmowy na sali)

Jestem zdumiony, że tak długo trwa ratyfikacja tego porozumienia. To jest kompromitacja. Czas to skończyć. Po prostu apeluję o podjęcie decyzji o ratyfikacji.

Jeśli popatrzymy trochę szerzej na sprawę dotyczącą nauki języka polskiego, języka niemieckiego... No, tu trzeba brać pod uwagę znaczenie tych języków. Ale, rzeczywiście, chyba należy także apelować do polskiego rządu, aby w kontaktach polsko-niemieckich zwrócić jednak uwagę na inicjatywy landów niemieckich z obszaru przygranicznego. Akurat tam moglibyśmy się domagać, żeby było pewne wsparcie nauki języka polskiego, jeśli rzeczywiście Odra i Nysa nie mają być granicą. To wymaga działań z naszej strony, zaangażowania finansowego, ale można by także oczekiwać od rządów przygranicznych landów niemieckich większej aktywności. I o to apelowałbym do polskiego rządu. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Jana Wyrowińskiego. Potem pan senator Edmund Wittbrodt.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Bender był uprzejmy zapytać: czy warto? Czy warto, aby tego typu instytucja powstała w Polsce? Moja odpowiedź, Panie Senatorze, jest taka: po trzykroć warto, po stokroć warto.

(Senator Ryszard Bender. A ja mówię, że po tyśiąckroć nie warto.)

(Wesołość na sali)

No, oczywiście, różnymi się.

Szanowna pani senator Arciszewska-Mielewczyk powiedziała, że nasza hojność, jeżeli chodzi o mniejszości w naszym kraju, ze skalą różnych korzyści, jakie mniejszości mają z tego tytułu – chlubiśmy się ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych – nie ma wzajemności. Otóż być może nie ma, Pani Senator, ale czy to jest po-

(senator J. Wyrowiński)

wód, aby z naszej strony nie było w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce działania, które jest standardem w Unii Europejskiej?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tego nie powiedziałam.)

Akurat miałem okazję uczestniczyć, wraz z panem senatorem Cimoszewiczem, w pracach Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Sejmie kontraktowym, kiedy odkrywaliśmy w wolnej Polsce, że obok nas jednak żyją ludzie, którzy czują się Niemcami, i nie tylko ze względów merkantylnych, Panie Senatorze Bender. Nie tylko, nie tylko...

(Senator Ryszard Bender: Zgermanizowani byli...)

Pan doskonale wie, że ten wybór jest wyborem serca, a nie kieszeni. Prawdziwy wybór narodowości.

(Senator Ryszard Bender: Ile tego prawdziwego było?)

Że są Ukraińcy, Białorusini itd., itd. Oczywiście, nie w takich proporcjach, jakie były w II Rzeczypospolitej, ale są. I myślę, że dobrze się stało, że wolna, demokratyczna Rzeczpospolita, wzorując się na tradycji jagiellońskiej, również na tym, co myślał o tym marszałek Piłsudski, zagwarantowała im poprzez ustawę rzeczywiście naprawdę wysoki standard funkcjonowania w ramach naszej polskiej, obywatelskiej społeczności.

Pani senator doskonale wie, że sprawa... Pan senator Cimoszewicz też. Pamiętamy tę debatę, prawda? Byliśmy przecież na Opolszczyźnie. To były pierwsze wizyty. Były dramatyczne momenty, kiedy trzeba było na przykład reagować na akcję pomnikową itd., itd. Ale z drugiej strony to niezaprzeczalny fakt, że mniejszość na Opolszczyźnie jest tam historycznie zakorzeniona. Ci ludzie nie pojawili się tam w ciągu piętnastu, dwudziestu lat. Oni tam żyli. Żyli. Tak samo na Śląsku. A polska mniejszość w Niemczech ma nieco inny charakter. I stąd się bierze ta dysproporcja, stąd ta różnica w patrzeniu na te sprawy, i musimy być tego świadomi.

Poza tym jest jeszcze jedna kwestia, moim zdaniem niezwykle ważna. A mianowicie wewnętrzna potrzeba uczenia się języka. Otóż ja sądzę – i to wiem z kontaktów z Polakami, którzy mieszkają w Niemczech – że ona nie jest tak duża wśród Polaków w Niemczech, jak wśród Niemców w Polsce. A to również z tego powodu, o czym zresztą tutaj mówił mój szanowny przedmówca, że ranga obydwu języków jest inna, jeżeli chodzi, że tak powiem, o ich stopień umiędzynarodowienia. I trzeba mieć tego świadomość, Szanowni Państwo.

I teraz odwróciłbym logikę pana senatora Bendera, jeżeli mi wolno.

(Senator Ryszard Bender: Wolno, proszę bardzo.)

Mówił pan o odpolszczaniu, prawda? A teraz przyjmijmy, że mamy szansę odniemczać tych, którzy tam będą chodzić, dlatego że oni będą, jak myślę, się uczyć, a przynajmniej będą mieli szansę się uczyć naszej historii...

(Senator Czesław Ryszka: Dwadzieścia lat się tego domagamy.)

...geografii, języka itd., itd.

(Senator Ryszard Bender: Minimalnie.)

To będą ambasadorowie polskiej sprawy, być może nawet w 80%. To będzie elita, to będą ludzie świadomi tego, czym jest Polska, co się tutaj dzieje, jakie mamy problemy, jak patrzymy na świat. To będą nasi ambasadorowie. Spójrzmy na to w ten sposób, w tym kontekście, bo warto. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Edmunda Wittbrodta.

(Senator Czesław Ryszka: Elita unijna przemawia.)

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja, w odróżnieniu od senatora Bendera, powiedziałbym, że to jest dobra ustawa. Oczywiście myślę, że to jest tak, że ta dyskusja jest emocjonalna, mieszają się w niej różne rzeczy, z którymi mamy do czynienia. Wydaje mi się, że to jest ustawa incydentalna, dotyczy tylko jednego elementu – jednej szkoły, która ma być uruchomiona. Moim zdaniem można ją traktować jako pewien precedens i później w odwoływaniu się do tego precedensu można będzie mówić o uruchomieniu podobnych szkół czy podobnej szkoły na przykład w Berlinie. Tym bardziej, że jak czytamy w tej ustawie, w art. 11, rząd Republiki Federalnej Niemiec zapewnia, że udzieli wsparcia na zasadzie wzajemności itd., itd., właśnie dla tworzenia tego typu szkół po tamtej stronie. Wobec tego, moim zdaniem, jest to dobry precedens do tego, żeby mogły powstawać tego typu inicjatywy, szkoły po tamtej stronie.

Ale to nie jest ustawa, która ma rozwiązać problemy pojawiające się po stronie niemieckiej już w fazie wykonawczej. Ja też to znam i śledziłem to – chodzi o nauczanie języka polskiego – jeszcze wtedy, gdy byłem ministrem edukacji. Tam trzeba się pewnych rzeczy domagać w zupełnie innym obszarze i na zupełnie innej płaszczyźnie.

I teraz tak, wydaje mi się, że zapominamy, że Polska już od czterech lat jest w Unii Europejskiej. Co to znaczy: jest w Unii Europejskiej? Obowiązują cztery swobody: swoboda przepływu osób, kapitału, usług i towarów, a w tej chwili

(senator E. Wittbrodt)

mówi się o piątej swobodzie – o swobodnym przepływie wiedzy. I ja myślę, że to właśnie, o czym mówimy, mieści się w tych swobodach unijnych. My mówimy, że to jest szkoła, w której mają się kształcić dzieci ambasadorów, innych pracowników niemieckich, ale jeżeli przy okazji także Polacy będą chcieli się tam uczyć, no to co stoi na przeszkodzie? Przecież Polak, który mieszka w Szczecinie, może wybrać szkołę podstawową, może wybrać gimnazjum w Niemczech. Jest swoboda, on może to zrobić i to jest tylko i wyłącznie jego decyzja.

Ja się właściwie dziwię, dlaczego my wszystkie problemy naraz mieszamy w dyskusji o tym jednym elemencie, którego dotyczy ta incydentalna ustawa, mająca na celu uruchomienie szkoły w takiej formule, o jakiej tu mowa.

Ja nie będę powtarzał tu wszystkich argumentów, o których mówił pan senator Szaleniec. Zgadzam się z tym, o czym mówił pan senator Sepioł. I myślę, że powinniśmy przyjąć tę ustawę bez żadnych wątpliwości, bo jest to dobra ustawa. A żeby jeszcze wzmocnić tę argumentację, chciałbym powiedzieć, że w Sejmie prawie cały klub Prawa i Sprawiedliwości, łącznie z panem przewodniczącym...

(Głos z sali: Cały.)

...cały klub „Prawa i Sprawiedliwości”, łącznie z przewodniczącym klubu, głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Po raz drugi chęć wystąpienia zgłosili pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk i pan senator Zbigniew Szaleniec. Przysługuje państwu senatorom po pięć minut.

Proszę uprzejmie.

### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie!

Panie Senatorze Wyrowiński, ja nie kwestionowałam istnienia mniejszości. Ja powiedziałam, że to jest wręcz przykładowa ustawa. I ona jest wzorcowa, jeżeli chodzi o traktowanie mniejszości. To, że one tu są, nie ulega wątpliwości, my jednak zawsze to schronienie czy też dobre warunki stwarzaliśmy, i ta ustawa jest na to dowodem. Tak że tu się nie zrozumieliśmy.

Po drugie, chciałabym się zwrócić do pana senatora Wittbrodta. Przecież w tej ustawie jest napisane, że jest dobra wola rządu Niemiec. Ale wyjaśniliśmy już sobie: to nie rząd decyduje, i tak

jest we wszystkich kwestiach, łącznie z traktatem. Są problemy, gdy intencja jest dobra, ale niestety w praktyce w landach to się nie udaje. I te wszystkie porozumienia i zasady z nimi związane nie są realizowane. Ja o tym mówiłam, Panie Senatorze. I zwracam na to uwagę, dlatego że nie chciałabym, żeby zostało zapisane coś, co znowu będzie realizowane tylko przez jedną stronę, a nam nadal będzie się rzucać kłody pod nogi. To o to mi chodziło. Ja na to patrzę realnie, bo chciałabym, żeby ten stan rzeczy się zmienił, ale to można zmienić tylko wtedy, kiedy będziemy mieli na piśmie, że tak właśnie będzie.

I po trzecie, chodzi właśnie o traktat. W tym uzasadnieniu powołujemy się na traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, z Bonn, itd., itd., i potem mówi się o współpracy kulturalnej, o realizacji, mówi się, że wychodzimy naprzeciw i że związanie się umową będzie potwierdzeniem owocnego kontynuowania współpracy z naszym zachodnim sąsiadem w myśl tych zapisów. Ja o tym mówię dlatego, że także w tym uzasadnieniu jest o tym mowa. I nie jest to mieszanie wszystkiego naraz, tylko powoływanie się – to rząd powołuje się przy ratyfikacji – na ten traktat. Tak więc ja mówię: ten traktat przez drugą stronę nie jest realizowany, i o tym trzeba pamiętać. Bo my stwarzamy warunki, w myśl tego traktatu. Ale potem na podstawie tego traktatu i rozwiązań landowych na niższym poziomie Polacy nie mogą dochodzić swoich praw, jeżeli chodzi o realizację tych punktów traktatu. I tylko to miałam na myśli. Uważam, że miałam prawo i obowiązek w tym momencie o tym powiedzieć. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Szaleniec.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Ja może mniej emocjonalnie, ale jeszcze raz powiem, że pani senator ciągle mówi o czymś innym niż my. My mówimy o tej incydentalnej, jak tu podkreślił pan senator, ustawie, która dotyczy jednej tylko szkoły, zwłaszcza że ona jest dla pracowników ambasady.

I mógłbym odwrócić pytanie: dlaczego rząd polski nie chce szybko zrealizować – bo ja uważam, że to głównie po stronie polskiej leży wina – podobnej szkoły w Niemczech.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bez obaw.)

Kto by tam chodził? Tu chodzą dzieci pracowników, dzieci ambasadorów, które nie znają języka polskiego, tylko angielski albo niemiecki, i oni

(senator Z. Szaleniec)

przy okazji uczą się polskiego. A jakie dzieci pracowników innych ambasad zapełniłyby...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To nie jest szkoła dla ambasad.)

Głównie, głównie dla ambasad. Bo Niemcy robią nie dla Polaków tę szkołę, tylko głównie dla ambasad. Ona jest również dla dzieci, które znają język niemiecki i nie znają innego. To jest szkoła głównie dla tych dzieci.

(Senator Czesław Ryszka: Ile dzieci pracowników ambasad zna niemiecki?)

I chcę powiedzieć pani senator jeszcze jedno, myślę, że pan minister to potwierdzi, że dzisiaj szkoły takie jak ta, która powstanie, bez żadnego przymusu funkcjonują z inicjatywy rodziców. Są w Polsce takie szkoły niepubliczne, prywatne, gdzie językiem wykładowym jest język angielski albo hiszpański, albo niemiecki. I to jest język podstawowy, w którym się wykłada i matematykę, i wszystkie inne przedmioty, i oczywiście jest tam również nauka języka polskiego. Tak że takie szkoły w Polsce już funkcjonują, a ta będzie jeszcze jedną, tyle tylko, że założoną i opłacaną przez Niemców przy współpracy z Polską. Dziękuję.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I Polska będzie ją dotować.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan chciałby zabrać głos, Panie Senatorze? Proszę bardzo, zapraszam pana senatora Andrzejewskiego, Piotra Łukasza Juliusza.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy dyskusja została już zamknięta, bo nie słyszałem?)

Nie, nie było jeszcze zamknięcia. Zapraszamy.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wydaje mi się, że wbrew pozorom, mimo że to jest może jednostkowa ustawa, związana z ratyfikacją umowy dotyczącej funkcjonowania i uprawnień jednej szkoły, ale *pars pro toto*, część za całość, stanowi pewne wyzwanie dla władzy wykonawczej w Polsce. Bo my ciągle – i na tej sali, i w Polsce – reprezentujemy wiarę w magiczną moc sprawczą samej litery prawa, do której nie trzeba dołożyć ani prawidłowej praktyki, ani wysiłku, ani pieniędzy. I ciągle te dywagacje są dywagacjami teoretycznymi, za którymi nie idą czyny.

Art. 11 tej umowy, który stanowi wyzwanie, wyzwanie dla panów ministrów, dla dwóch resortów, i powinniśmy kontrolować, jak to będzie realizowane i czy będzie realizowane, mówi – przeczytałem w całości to, co przywoływał tu już pan senator – że: „Rząd Republiki Federalnej Niemiec zapewnia, że udzieli wsparcia, na zasadzie wzajemno-

ści i w ramach niemieckiego prawa, dla utworzenia w Berlinie przez właściwe polskie władze niemiecko-polskiej Szkoły Spotkań i Dialogu realizującej analogiczne cele, jak polsko-niemiecka Szkoła Spotkań i Dialogu imienia Willy’ego Brandta w Warszawie”.

Są ramy? Są. Co zrobi z tego MSZ? Czy będzie tak, jak w wypadku budowy ambasady, kiedy to od roku 1999, wydano, wyrzucono po prostu mnóstwo pieniędzy, i nic? Czy będzie podobnie jak z wieloma innymi inwestycjami w Polsce? Czy też zostanie to wypełnione treścią? Pytanie jest retoryczne.

Czy możemy w tej chwili coś jeszcze wobec tego zobowiązania zrobić? Możemy. Pani senator, znakomita zresztą, której aktywność budzi nie tylko moje uznanie, może założyć jeszcze polskie towarzystwo szkolne i zarejestrować je w Berlinie czy w ogóle w Niemczech. I to polskie towarzystwo szkolne, być może z pomocą ministerstwa, zrealizuje już nie filię, ale analogiczną szkołę. I ja do tego zachęcam. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zanim powiem, że zamykam dyskusję, będzie jeszcze słowo sprostowania pani senator Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk...

(Senator Mariusz Witczak: Pani Marszałek, mam pytanie formalne: czy istnieje instytucja sprostowania w Senacie?)

Istnieje, pytałam o to panów prawników. Jest taka możliwość.

(Senator Mariusz Witczak: Dziękuję.)

### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Oczywiście zrobiłabym to, gdyby pan minister i rząd mi obiecali, że mnie w tym wesprą.

Ja nie powiedziałam, że jestem przeciwna tego typu placówkom czy szkołom, jeżeli chodzi o dialog. Ja powiedziałam, że jeżeli... (Oklaski) Jeżeli my chcemy budować czy pozwalać na tego typu inicjatywy, to powinniśmy najpierw mieć dokument landu, czyli Berlina, który będzie mówił o tym, że możemy taką szkołę wybudować. A kiedy my ją wybudujemy, to już jest nasza sprawa. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. To było sprostowanie.

Szanowni Państwo, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję panie i panów senatorów, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy mię-

(wicemarszałek K. Bochenek)

dzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej szkoły, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panom ministrom, dziękuję państwu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.

Przypominam państwu, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu 12 marca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 marca 2008 r. Marszałek Senatu 19 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 79, a sprawozdanie komisji – w druku nr 79A.

Proszę panią senator sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, Dorotę Arciszewską-Mielewcyk, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie, o której mówimy.

**Senator  
Dorota Arciszewska-Mielewcyk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Wysoki Senacie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, której posiedzenie odbyło się dzisiaj, sprawozdanie dotyczące ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.

Chciałabym już na wstępie zaznaczyć, iż komisja jednogłośnie przyjęła ten projekt, opierając się na opiniach i dyskusjach z panem ministrem, przychyliła się do przyjęcia w niezmiennym kształcie tego dokumentu. Cieszymy się, iż my również możemy wyjść temu krajowi naprzeciw w sprawach dotyczących handlu, współpracy naukowej, w dziedzinach energii, transportu, ochrony środowiska, jakże ważnych dla wszystkich krajów i ich możliwości rozwojowych.

Umowa ta, co też jest ważne, dotyczy także dialogu politycznego oraz wspólnych działań na rzecz zwalczania przestępczości, handlu narkotykami

i prania pieniędzy. Bardzo wnikliwie i dobrze przedstawione jest to w opinii do ustawy, którą posiłkowała się komisja, w związku z tym nie będę powtarzać argumentacji, do jakiej przychyliła się komisja.

Powiem jeszcze tylko to, iż umowa opiera się na podstawowych zasadach poszanowania demokracji, praw człowieka i państwa prawa, także na wspieraniu zrównoważonego rozwoju i udzielaniu pomocy humanitarnej.

Celem partnerstwa Wspólnot Europejskich i Republiki Tadżykistanu jest też wspieranie niepodległości i suwerenności Tadżykistanu.

Na koniec chciałabym nadmienić, iż zawarcie umowy ma na celu unormowanie relacji między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi a Republiką Tadżykistanu, co przyczyni się do utrwalenia i wzmocnienia obecności Wspólnot Europejskich w samej Republice Tadżykistanu i w regionie Azji Centralnej, zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej i handlowej.

Przedmiotowa ustawa jest zgodna z polskim prawem, nie powoduje konieczności wprowadzenia jakichkolwiek zmian w wewnętrznych przepisach Rzeczypospolitej Polskiej, wymaga ratyfikacji przez kraje członkowskie i wejdzie w życie po ratyfikacji przez wszystkie kraje członkowskie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę panią senator sprawozdawcę o pozostanie, ponieważ być może państwo senatorowie przed przystąpieniem do dyskusji zgłoszą trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chce zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewcyk: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do jej reprezentowania w toku prac parlamentarnych został upoważniony pan minister spraw zagranicznych.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu – jest to pan sekretarz stanu, minister Jan Borkowski.

Czy pan minister chce zabrać głos?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ta umowa nie jest kontrowersyjna. Ona pozwala na zacieśnianie współpracy państw człon-



(sekretarz stanu. J. Borkowski)

kowskich Unii Europejskiej z Republiką Tadzycystanu, zatem zasługuje ze wszech miar na wsparcie Wysokiej Izby.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana ministra? Nie.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do dyskusji.

W takim razie, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, dyskusję zamykam.

Informuję, o czym państwo już wiedzą, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: informacja Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2007 roku (podczas Prezydencji portugalskiej).

Pragnę powitać obecną na posiedzeniu podsekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, panią Sidonię Jędrzejewską. Witam bardzo serdecznie.

Przypominam, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i z Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Rada Ministrów przedstawia Sejmowi i Senatowi informację o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej.

Przypominam państwu, że pan marszałek Senatu otrzymał informację zawartą w druku nr 71 i zgodnie z art. 67a Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja Spraw Unii Europejskiej na posiedzeniu 12 marca rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

A teraz proszę uprzejmie podsekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, panią Sidonię Jędrzejewską, o zabranie głosu.

Uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Tak jak już wspomniała pani marszałek, dokument został państwu przekazany 26 lutego. Dokument jest bardzo obszerny, ma ponad sto trzydzieści stron. Postaram się pokrótce ten dokument przedstawić, ale oczywiście będzie to chwilę trwało, ponieważ – tak jak powiedziałam – jest on obszerny.

Dokument składa się z kilku części. Pierwsza część zawiera analizę oczekiwań Polski wobec Prezydencji portugalskiej. Druga część to analiza najistotniejszych zagadnień, które swoim zakresem obejmowały więcej niż jeden obszar polityki Unii Europejskiej, czyli tak zwanych zagadnień horyzontalnych, istotnych dla Polski. W części trzeciej dokument wskazuje najważniejsze problemy, przed którymi stanęła zarówno Prezydencja portugalska, jak i państwa członkowskie, przedstawia osiągnięcia, ale także porażki prezydencji. Kolejna część informacji poświęcona jest między innymi kierunkom i stopniowi wykorzystania funduszy z budżetu wspólnotowego oraz przepływowi finansowemu pomiędzy Polską a Unią Europejską.

Najobszerniejszy fragment dokumentu stanowią informacje odnoszące się do poszczególnych posiedzeń Rady Unii Europejskiej i Rady Europejskiej ze wskazaniem tematów ich obrad i przyjmowanych dokumentów. Chciałabym zauważyć, że ma to stanowić iunctim z dokumentami, które w ciągu całego roku rząd przekazuje parlamentowi w ramach realizacji ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i z Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej oraz opiniami wyrażanymi przez Wysoką Izbę na temat projektów aktów prawnych i dyskusjami na temat stanowisk rządu. Informacja zawiera też części poświęcone wdrażaniu prawa europejskiego do krajowego porządku prawnego oraz realizacji przez rząd obowiązków wynikających ze wspomnianej wyżej ustawy o współpracy.

Dzięki aktywności i zaangażowaniu Polski w pracę instytucji unijnych oraz wysiłkowi podjętemu przez Prezydencję portugalską udało się zrealizować polskie oczekiwania w wielu dziedzinach. Pozwolę je sobie przedstawić, pozwolę sobie przedstawić te – naszym zdaniem – najważniejsze. W jednych kwestiach działania te doprowadziły do przyjęcia aktów prawnych, w innych – do przyspieszenia prac nad aktami prawnymi bądź zintensyfikowania dyskusji.

Przede wszystkim chciałabym wspomnieć o reformie traktatowej. Głównym osiągnięciem Prezydencji portugalskiej było uzgodnienie i przyjęcie tekstu traktatu rewizyjnego w ramach kompromisu wytyczonego podczas posiedzenia Rady Europejskiej w czerwcu zeszłego roku. Tekst ten powstał podczas Prezydencji portugalskiej, a traktat ten funkcjonuje już właściwie pod nazwą Traktatu Lizbońskiego. W wyniku prac otwartej 23 lipca 2007 r. Konferencji Międzyrządowej oraz negocjacji na szczepie głów państw i szefów rządów 19 października 2007 r. w Lizbonie osiągnięto porozumienie polityczne wobec kwestii nierozstrzygniętych w mandacie konferencji. Rzeczpospolita Polska osiągnęła zakładane cele, w tym dotyczące sposobu głosowania w Radzie Unii Eu-

(podsekretarz stanu S. Jędrzejewska)

ropejskiej i zawarcia w prawie pierwotnym trybu tak zwanego mechanizmu z Joaniny. Z satysfakcją odnotowała również przyjęcie nowego traktatu, który – naszym zdaniem – zapewni Unii stabilne ramy instytucjonalne na dającą się przewidzieć przyszłość i umożliwi skoncentrowanie się na wyzwaniach, które staną w przyszłości przed Unią Europejską.

Chciałabym także wspomnieć o ważnej kwestii związanej z rozszerzeniem Unii Europejskiej. Podczas Prezydencji portugalskiej kontynuowano wdrażanie strategii rozszerzenia Unii Europejskiej, w tym w szczególności negocjacje akcesyjne z państwami kandydującymi, czyli Republiką Chorwacją i Republiką Turecką. W listopadzie zeszłego roku Komisja Europejska opublikowała strategię rozszerzenia, w której jednoznacznie opowiedziała się za kontynuowaniem procesu akcesyjnego zgodnie z odnowionym konsensusem w związku z rozszerzeniem z grudnia 2006 r. Chciałabym podkreślić, że Rzeczpospolita Polska utrzymywała swoje tradycyjne prorozszerzeniowe stanowisko oraz z zadowoleniem odnotowała fakt kontynuacji przez Prezydencję portugalską wysiłków na rzecz utrzymania nie tylko tempa, ale także jakości negocjacji akcesyjnych z Chorwacją i z Turcją. Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem przyjęła kontynuację działań Unii Europejskiej zmierzających do zapewnienia stabilności i stopniowego zbliżania państw Bałkanów Zachodnich do Unii Europejskiej oraz podpisanie w dniu 18 września zeszłego roku umów o ułatwieniach wizowych i readmisji pomiędzy Unią Europejską a państwami bałkańskimi jako ważnego kroku, prowadzącego do zwiększenia intensywności kontaktów między społeczeństwami państw Unii Europejskiej a społeczeństwami państw bałkańskich, a w konsekwencji do wzrostu świadomości i wiedzy na temat Unii Europejskiej wśród mieszkańców regionów, i odwrotnie.

Chciałabym także poinformować Wysoką Izbę o kwestiach związanych ze Strategią Lizbońską, a przede wszystkim z tak zwanym nowym cyklem Strategii Lizbońskiej. Zgodnie z oczekiwaniami Rzeczypospolitej Polskiej Prezydencja portugalska rozpoczęła prace nad kształtem nowego cyklu Strategii Lizbońskiej w latach 2008–2010 oraz nad aktualizacją tak zwanych zintegrowanych wytycznych na rzecz wzrostu i zatrudnienia. W ramach Prezydencji portugalskiej dokonano istotnego kroku w kierunku powiązania kwestii nauki i gospodarki poprzez wspólne omawianie na posiedzeniach Rady do spraw Konkurencyjności komunikatów komisji odnoszących się do przeglądu w czterech obszarach, to jest polityki przemysłowej, polityki wobec małych i średnich przedsiębiorstw, polityki rynku wewnętrznego oraz zwiększenia umiejętności i kwalifikacji pracowników.

Rzeczpospolita Polska pozytywnie ocenia podjęte przez Prezydencję portugalską działania w celu poprawy jakości finansów publicznych państw członkowskich Unii Europejskiej w ramach realizacji Strategii Lizbońskiej. Na poparcie zasługuje fakt, iż Rada do spraw Ekonomicznych i Finansowych przyjęła w dniu 9 października zeszłego roku konkluzje, zgodnie z którymi wszystkie państwa członkowskie mają podejmować inicjatywy na rzecz reformy administracji publicznej w celu poprawy efektywności i skuteczności, a ich podejście ma być uzależnione od krajowych uwarunkowań. Co istotne, w ramach realizacji planu działania w zakresie usług finansowych prezydencja portugalska kontynuowała prace na rzecz stabilności finansowej w Unii Europejskiej, dostrzegając konieczność dalszego rozwoju transgranicznej współpracy organów nadzorczych.

Chciałabym jeszcze poruszyć następującą kwestię. Podczas posiedzenia Rady ECOFIN dnia 9 października 2007 r. – już nie będę omawiała szczegółów, chyba że panie i panowie senatorowie będą zainteresowani tą kwestią w ramach pytań – przyjęto konkluzje, w których określono ramowy harmonogram działań w zakresie stabilności finansowej przewidzianych do realizacji do końca roku 2009. Konkluzje przewidują ponadto opracowanie do wiosny 2008 r. projektu nowego *memorandum of understanding*, czyli porozumienia, zawierającego wspólne zasady i wskazówki dotyczące zarządzania w sytuacji wystąpienia międzynarodowego kryzysu finansowego, a także ramy oceny systemowych implikacji potencjalnych kryzysów finansowych. Działania podjęte przez Prezydencję portugalską Rzeczpospolita ocenia pozytywnie.

Niestety, Prezydencja portugalska nie podjęła kroków zmierzających do przyjęcia Polski do Grupy Specjalnej do spraw Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy – najważniejszej organizacji międzynarodowej zajmującej się zwalczaniem prania pieniędzy i finansowania terroryzmu. Rzeczpospolita Polska oczekiwała, iż Republika Portugalska podejmie działania na rzecz zniesienia podziału państw członkowskich Unii Europejskiej na uczestniczące w działaniach tej organizacji i na te, które są z niej wykluczone.

Chciałabym jeszcze bardzo krótko wspomnieć o kwestiach związanych z czasem pracy. Zgodnie z oczekiwaniami Rzeczypospolitej Polskiej Prezydencja portugalska uwzględniła kwestie kontynuacji prac nad projektem dyrektywy o zmianie dyrektywy 2003/88 w sprawie pewnych aspektów organizacji czasu pracy. W dniu 5 grudnia 2007 r. na posiedzeniu Rady do spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumentów odbyła się debata nad przedłożoną przez Prezydencję portugalską kompromisową propozycją projektu dyrektywy. Niestety, w czasie posiedzenia nie udało się osiągnąć porozumienia

(podsekretarz stanu S. Jędrzejewska)

politycznego w sprawie projektu dyrektywy o czasie pracy. Ze względu na fakt, iż projekt dyrektywy o czasie pracy był rozpatrywany łącznie z projektem dyrektywy o pracownikach tymczasowych, w jednym pakiecie, udało się osiągnąć znaczny postęp i państwa członkowskie były bardzo bliskie osiągnięcia porozumienia. Mamy nadzieję, że wypracowanie stanowiska nastąpi w roku 2008.

Mając na uwadze starania Rzeczypospolitej Polskiej o lokalizację Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii we Wrocławiu, wysoko oceniamy starania Prezydencji portugalskiej zmierzające do kontynuacji pracy nad projektem rozporządzenia o utworzeniu Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii oraz nad wypracowaniem podstaw wyboru obszarów priorytetowych dla przyszłych tak zwanych wspólnot wiedzy i innowacji w ramach tego instytutu. W wyniku prac prowadzonych podczas posiedzenia Rady do spraw Konkurencyjności w dniach 22 i 23 listopada zeszłego roku państwom członkowskim udało się przyjąć polityczne uzgodnienia do projektu tego rozporządzenia, cały czas mówię o Europejskim Instytucie Innowacji i Technologii.

Zgodnie z polskimi oczekiwaniami Prezydencja portugalska kontynuowała debatę na temat przyszłości polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej w Europie. W trakcie listopadowego posiedzenia Rady do spraw Konkurencyjności przyjęte zostało podejście ogólne do czterech projektów rozporządzeń ustanawiających wspólne inicjatywy technologiczne oraz do projektu decyzji w sprawie udziału Wspólnoty w programie badawczo-rozwojowym, którego celem jest podwyższenie jakości życia osób starszych poprzez zastosowanie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Chciałabym też wspomnieć o kwestiach ochrony środowiska. Kluczowym osiągnięciem Prezydencji portugalskiej było uzgodnienie wspólnego stanowiska Unii Europejskiej na posiedzenie XIII Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych dotyczące zmian klimatu, które odbyło się w grudniu 2007 r. na Bali, co potwierdziło wiodącą rolę Unii Europejskiej w międzynarodowych działaniach na rzecz walki ze zmianami klimatu. Prezydencji portugalskiej, co było zgodne ze stanowiskiem Rzeczypospolitej Polskiej, udało się osiągnąć ostateczne porozumienie w sprawie dyrektywy dotyczącej strategii tematycznej dla środowiska morskiego.

Chciałabym także wspomnieć o sprawach związanych ze wzmacnianiem przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Rzeczypospolita Polska z zadowoleniem przyjęła decyzję Rady w odniesieniu do pełnego stosowania dorobku prawnego Schengen w nowych państwach

członkowskich, przyjętą na posiedzeniu Rady do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w dniach 6 i 7 grudnia 2007 r.

Kwestią bardzo istotną, o której także chciałabym powiedzieć paniom i panom senatorom, jest Europejska Polityka Sąsiedztwa. Prezydencja portugalska kontynuowała prace nad wzmocnieniem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa zainicjowane w okresie Prezydencji niemieckiej. W tym czasie odbyła się bardzo istotna konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych państw sąsiedzkich dotycząca wzmocnienia Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Prowadzone były prace nad utworzeniem od 2008 r. instrumentu inwestycyjnego na rzecz sąsiedztwa w ramach istniejącego już Europejskiego Instrumentu Partnerstwa i Sąsiedztwa, tak zwanego ENPI.

W okresie Prezydencji portugalskiej Rzeczypospolita w dalszym ciągu zabiegała o powołanie wielostronnej współpracy regionalnej ze wschodnimi sąsiadami, co znalazło – uważamy to za wielki sukces – odzwierciedlenie między innymi w konkluzjach Rady Europejskiej z grudnia 2007 r. Chciałabym tu zwrócić szczególną uwagę na kluczową kwestię, a mianowicie współpracę z Ukrainą. Rzeczypospolita Polska wyraża zadowolenie ze wsparcia udzielonego przez Prezydencję portugalską w odniesieniu do mocnego, długofalowego, a przede wszystkim niekonkurencyjnego zaangażowania Unii Europejskiej w rozwój partnerskiej współpracy z Republiką Ukrainy. Stanowi to potwierdzenie znaczenia tej współpracy dla stabilności w Europie Wschodniej, losów przemian w innych krajach regionu, a także dla zwiększenia bezpieczeństwa samej Unii Europejskiej. Z zadowoleniem przyjęliśmy znaczny postęp dokonany w procesie negocjacji nowej, pogłębionej umowy Unia Europejska – Ukraina.

Przy tej okazji chciałabym wspomnieć również o współpracy z Rosją. Prezydencja portugalska dążyła do rozwoju stosunków między Unią Europejską a Federacją Rosyjską, w których w ostatnim czasie nie było spektakularnych sukcesów. XX szczyt Unia Europejska – Federacja Rosyjska, który odbył się 26 października zeszłego roku, nie przyczynił się do osiągnięcia znaczącego postępu w relacjach Unii z Federacją Rosyjską. Jak wiemy, stało się tak głównie ze względu na uwarunkowania wewnętrzne w Rosji, chodzi o wybory prezydenckie. Stąd wniosek wielu państw członkowskich Unii Europejskiej, aby uznać ten szczyt za przejściowy. Pozwolił on jednak na podtrzymanie dialogu oraz umożliwił po raz kolejny zaprezentowanie przez stronę unijną jednolitego stanowiska wobec strony rosyjskiej, a co szczególnie istotne, również w kwestiach spornych. W grudniu zeszłego roku strona rosyjska zniósła zakaz importu polskich artykułów pochodzenia zwierzęcego. Zniesienie zakazu rosyjskiego importu na polskie produkty nie jest tożsame ze zniesieniem pol-

(podsekretarz stanu S. Jędrzejewska)

skich zastrzeżeń do projektu mandatu dla Komisji Europejskiej na negocjacje nowej umowy Unia Europejska – Federacja Rosyjska, chodzi o tak zwane post-PCA.

Bardzo istotna jest także polityka rolna. W opinii Rzeczypospolitej Polskiej prace Prezydencji portugalskiej stanowiły kontynuację, wyraźną kontynuację dotychczasowego kierunku reform Wspólnej Polityki Rolnej. Na uwagę zasługuje wielopłaszczyznowość prowadzonej w trakcie Prezydencji portugalskiej dyskusji. Co oznacza wielopłaszczyznowość? Otóż, dyskusja odbywała się zarówno w odniesieniu do kwestii horyzontalnych, głównie w zakresie przeglądu, tak zwanego *health check*, jak i reguł funkcjonowania jednolitego rynku produktów rolnych, zwłaszcza w kontekście reformy rynku wina, rewizji reformy rynku cukru oraz uproszczenia ustawodawstwa rolnego Wspólnoty, głównie w kontekście finansowania polityki rolnej.

Rzeczpospolita Polska z uznaniem odnosi się do skutecznie przeprowadzonych działań Prezydencji portugalskiej, nawiązujących w trybie pilnym do bieżących potrzeb rynku rolnego. Chciałabym tu wspomnieć o odłogowaniu, zawieszeniu ceł na przywóz niektórych zbóż do Wspólnoty lub konieczności omówienia aktualnej sytuacji na rynku mleka i przetworów mleczarskich w kontekście zasadności zwiększenia krajowych ilości referencyjnych. Równie pozytywnie należy się odnieść do wnikliwie prowadzonej dyskusji nad reformą wspólnej organizacji rynku wina, w szczególności w kontekście ciągłości dyskusji na szczeblu Rady do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa.

Niemniej w opinii rządu Rzeczypospolitej Polskiej zbyt mało uwagi poświęcono istotnemu problemowi stosowania reżimów *cross-compliance* w nowych państwach członkowskich, Prezydencja portugalska nie dała bowiem rady wypracować kompromisowego rozwiązania w tym zakresie, wykraczając poza przewidziany w projekcie legislacyjnym termin stosowania rozporządzenia. Także krytycznie należy ocenić fakt, iż projekt rozporządzenia nowelizujący przepisy bazowe w sprawie stosowania systemu *cross-compliance* w nowych państwach członkowskich nie był przedmiotem dyskusji politycznej na szczeblu Rady do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa przez cały okres Prezydencji portugalskiej.

Rzeczpospolita Polska wyraża zadowolenie z kontynuowania przez Prezydencję portugalską prac rozpoczętych już przez Prezydencję niemiecką w obszarze podatków. Istotną kwestią dla Rzeczypospolitej Polskiej w tym obszarze, wykraczającą początkowo poza priorytety wskazane przez prezydencję do realizacji, była sprawa przedłużenia przyznanych w traktacie akcesyjnym deroga-

cji w odniesieniu do obniżonych stawek podatku VAT. Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy zawierającej propozycję przedłużenia obowiązywania obniżonych stawek podatku VAT do 2010 r. z wyjątkiem stawki na środki do produkcji rolnej. Po obejmujących cały okres trwania Prezydencji portugalskiej negocjacjach projekt dyrektywy uwzględniający polskie starania został przyjęty 4 grudnia 2007 r. podczas posiedzenia Rady ECOFIN, tym samym wypełnił oczekiwania Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie.

Prezydencja portugalska podjęła prace, wynikające z rozpoczętego już wcześniej procesu legislacyjnego, w dziedzinie polityki transportowej. Mając na uwadze fakt, że innowacyjny, efektywny i bezpieczny transport przyczynia się do wzrostu konkurencyjności gospodarki europejskiej, Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem przyjmuje działania prezydencji portugalskiej w tej dziedzinie. Chciałabym powiedzieć kilka słów o transporcie lotniczym, bo podczas drugiego półrocza 2007 r. podjęto w tych sprawach kilka dosyć istotnych decyzji. W ramach relacji zewnętrznych w lotnictwie za niewątpliwe sukcesy należy uznać przede wszystkim wypracowanie i przyznanie Komisji mandatu do negocjacji nowej całościowej umowy o transporcie lotniczym z Kanadą oraz eurośródziemnomorskiej umowy lotniczej z Jordanią.

Rzeczpospolita Polska z dużym uznaniem przyjęła wysiłki i zaangażowanie Prezydencji portugalskiej w rozwiązanie kwestii tak zwanych opłat transsyberyjskich, pobieranych przez Federację Rosyjską, co miało nastąpić na podstawie wynegocjowanego już w 2006 r. porozumienia w sprawie uzgodnionych zasad modernizacji istniejącego systemu korzystania z tras transsyberyjskich. Niestety, nie udało się przyjąć ostatecznych rozwiązań w tej sprawie. Ze względu na kluczowe dla Rzeczypospolitej Polskiej znaczenie współpracy z Ukrainą z zadowoleniem należy odnotować również formalne otwarcie negocjacji mających na celu utworzenie wspólnego obszaru lotniczego pomiędzy Ukrainą a państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Rzeczpospolita nie odnotowała, niestety, znaczącego postępu w zakresie stosunków – cały czas mówię o transporcie lotniczym – z Chinami, Republiką Indii, Australią i Nową Zelandią.

Bardzo krótko jeszcze o telekomunikacji i pocście. Zgodnie ze stanowiskiem Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie wynegocjowania przesunięcia otwarcia rynku pocztowego na konkurencję w trakcie Prezydencji portugalskiej zmienione zostały zapisy dotyczące wdrożenia pełnej liberalizacji rynku usług pocztowych zawarte w projekcie tak zwanej trzeciej dyrektywy pocztowej. Data otwarcia rynku państw członkowskich została przesunięta na 31 grudnia 2010 r. Dodatkowo, w związku z podpisaniem listu w sprawie ewen-

(podsekretarz stanu S. Jędrzejewska)

tualnego przedłużenia terminu liberalizacji, Rzeczpospolita Polska będzie mogła wydłużyć ten termin nawet do końca roku 2012.

Wysoka Izbo, Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Bardzo dziękuję pani minister za sprawozdanie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Pan senator Andrzejewski, zapraszam. Później pan senator Korfanty...

Pani Minister, proszę pozostać tu, przy mnie, już dwóch senatorów się zgłosiło.

Proszę bardzo. Przypominam: minuta, Pano wie Senatorowie.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Minuta na każde pytanie.

Pani Minister, w strategii dotyczącej środowiska morskiego i w odnowionej Strategii Zrównoważonego Rozwoju Unii Europejskiej w czasie tej prezydencji dokonano się zaniechanie, nie tylko co do konkluzji, ale i co do należytej uwagi, tego, co było przedmiotem zainteresowania zwłaszcza Senatu, a mianowicie groźby ekologicznej katastrofy na skalę europejską, jaka może być spowodowana naruszeniem magazynów broni na dnie Morza Bałtyckiego w wyniku budowy rurociągu bałtyckiego. Jest to zagrożenie dla rybołówstwa, dla gospodarki żywieniowej, ekologii, zasady zrównoważonego rozwoju.

Dlaczego Polska zaniechała należytych inicjatyw w tym zakresie? Czy spotkała się z jakimś nieprzychylnym stanowiskiem? Co przeszkadzało, żeby stworzyć, na wzór Protokołu z Kioto, protokół dotyczący ochrony środowiska w sytuacji tykającej bomby ekologicznej, która niebawem zostanie prawdopodobnie zdetonowana? Jak pani, jak UKIE, jak rząd to tłumaczy? Ja uważam to za znaczne zaniechanie dbałości o interes nie tylko przecież polski, ale i europejski. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję panu senatorowi za pytanie.

O ile dobrze zrozumiałam, mówi pan o dwóch różnych kwestiach. Jedna jest związana z rurociągiem, druga ogólnie z transportem morskim.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Nie. To wszystko razem jest związane z zagrożeniem i dla transportu, i dla gospodarki, i dla zdrowia, w ogóle z zatruciem całego basenu Morza Bałtyckiego, czyli państw nordyckich. I cała strategia... Wydaje się, że tak jak jest Protokół z Kioto, tak powinien być protokół z Gdańska czy z Brukseli, który postawi to w centrum zagadnień, a w tej chwili zagrożeń, którymi winna zająć się Unia. Jest to wielkie zaniechanie i Polski, i Prezydencji portugalskiej – tak uważam. Chciałbym wiedzieć, skąd się takie zaniechanie wzięło.

(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Sidonia Jędrzejewska: Czy mogę odpowiedzieć?)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję bardzo.

Nie mogę zgodzić się z tezą o zaniechaniu, ale mogę się zgodzić z tezą, że należy ten problem podnieść wyżej w porządku spraw ważnych. To nie jest tak, że to, co się działo podczas Prezydencji portugalskiej, jest zamknięciem tematu i nie będzie kontynuacji prac. Będą konkretne propozycje legislacyjne, które w normalnym trybie współpracy, umowy kooperacyjnej pomiędzy rządem a Senatem i Sejmem, będą wpływały tutaj, do państwa. Tak że proszę się nie niepokoić, ten proces jak najbardziej będzie kontynuowany.

Chciałabym też konkretnie zwrócić uwagę na to, że – moim zdaniem – ta kwestia jest związana także ze szczegółowymi resortami, nie tylko z ogólną koordynacją. Byłoby wskazane zaproszenie może także resortu, który się szczegółowo zajmuje tematyką gospodarki morskiej i ochrony środowiska.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Ja bym prosił o udzielenie wobec tego, jeżeli można, odpowiedzi na piśmie na pytanie, jakie UKIE podejmuje kroki w tym zakresie. Jakie planuje podjąć kroki? I kto poza UKIE koordynuje prace? Sama Rada Ministrów ma przecież trochę inne zadania niż UKIE. Jest następna prezydencja. Czego możemy oczekiwać w tej chwili? Jeszcze raz powtarzam: uważam nieruszenie tych zagrożeń dla strefy europejskiej w takim wymiarze za karygodne zaniechanie rządu polskiego i UKIE. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Bronisław Korfanty, proszę bardzo.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Pani Minister, ja mam pytanie dotyczące tematu, który pani poruszyła, a mianowicie innowacji w badaniach i rozwoju.

Szczególnie chodzi mi tutaj o lokalizację Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Rzeczywiście to jest bardzo, bardzo ważna sprawa dla naszej gospodarki, dla gospodarki takiej, którą można by przestawić na tory bardziej nowoczesne. Chciałbym zapytać, jakie UKIE podejmuje działania w tej sprawie. Wiem, że w rządzie powstał zespół, który koordynuje te sprawy. Jak powiedziałem, ze względu na ważność tej sprawy – a ta decyzja ma zostać podjęta, o ile mi wiadomo, do połowy roku – chciałbym o te działania urzędu zapytać. Jakie one w tych najbliższych miesiącach będą? To jest naprawdę bardzo ważna sprawa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję bardzo za to pytanie.

Chciałabym przede wszystkim powiedzieć, że tutaj urząd działa w bardzo bliskiej współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z miastem Wrocław i także z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, ponieważ – chciałabym to bardzo wyraźnie podkreślić – współpraca z różnymi resortami i zainteresowanymi stronami jest tu kluczowa. Nigdy wcześniej nie staraliśmy się o umieszczenie tego typu agencji w naszym kraju, bo tak naprawdę to jest agencja unijna, tak że to jest szczególnie wyzwanie.

Jeżeli chodzi o działania naszego urzędu, to współpracujemy także z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w tak zwanym systemie poparcie, czyli analizujemy, jakie kraje mogłyby wymiennie poprzeć naszą prośbę, nasz wniosek o umieszczenie siedziby Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii we Wrocławiu. Działania są prowadzone przede wszystkim drogą dyplomatyczną wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Na poziomie informowania ambasadorów odbyło się niedawno spotkanie mojego szefa, ministra Mikołaja Dowgielewicza, z ambasadorami dwudziestu sześciu krajów członkowskich. Było to spotkanie nieformalne pozwa-

lające im zapoznać się lepiej z ofertą Wrocławia jako miejsca, jako lokalizacji takiego instytutu. W tych pracach także wspiera nas Ministerstwo Spraw Zagranicznych, staramy się te działania prowadzić nie tylko w Polsce, ale także w naszych placówkach poza krajem, naszych placówkach dyplomatycznych.

Istotną częścią działań jest ten system poparcie, o którym wcześniej wspomniałam – cały czas badamy, które kraje mogłyby nas poprzeć – a także współpraca z premierem. Przygotowaliśmy dosyć nowatorskie, moim zdaniem, materiały dla premiera, tak aby mógł informować swoich kolegów, czy to podczas spaceru, czy to podczas jakiejś pracy na szczycie, i przez cały czas działać na rzecz promocji Wrocławia. O ile wiemy, taka konkretna praca jest w tej chwili bardzo potrzebna, ponieważ nie jesteśmy jedynym kandydatem, jak się zapewne panie senator i panowie senatorowie orientują. A więc prowadzimy działania dyplomatyczne na poziomie przygotowania premiera do różnych nieformalnych zabiegów w tej kwestii oraz działania na poziomie dyplomatycznym wobec ambasadorów państw członkowskich.

A jeżeli chodzi o konkrety, to my, w naszym urzędzie, dokonaliśmy analizy problemów. Nie chodzi tutaj przecież tylko o promocję, bo to miasto Wrocław byłoby w stanie świetnie robić, ale także o to, co jest naszym unikalnym wkładem. Staramy się zdiagnozować, dlaczego w ogóle są problemy z uzyskaniem przychylniej atmosfery dla lokalizacji rady we Wrocławiu.

Jeżeli to państwa interesuje, widzę, że pan senator skinął głową, to może bardzo krótko omówiłabym kilka tych problemów, bo to jest dosyć istotne.

Badaliśmy kilka kwestii związanych przede wszystkim ze złą bardzo opinią związaną z Frontexem. Frontex to jest inna agencja unijna, która od jakiegoś już czasu działa w Warszawie. Opinie o działaniu tej agencji są niedobre. Zbadaliśmy dość szczegółowo ten problem i niestety mogłabym tak brzydko to powiedzieć, że Frontex nie robi Polsce dobrej reklamy. Stąd takie brutalne pytanie stawiane nam w kontaktach roboczych: jak to, chcecie mieć następną agencję, a nie troszczyście się o tę, którą już macie?

Zarzuty rzeczywiście były tam dosyć poważne. I tu może w kilku słowach wyjaśnię, na jakiej zasadzie działają agencje unijne. Zawsze to jest współpraca pomiędzy Unią Europejską a tak zwanym krajem goszczącym. Ten kraj goszczący musi być gospodarzem podejmującym wszystkie obowiązki, jakie wynikają z bycia gospodarzem. I niestety w przypadku Frontexu nie do końca się to udało. My badamy, wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, co się takiego wydarzyło, jakie możemy z tych porażek związanych z Frontexem wyciągnąć wnioski, tak aby ten argument nie był używany przeciwko nam

(podsekretarz stanu S. Jędrzejewska)

teraz, w staraniach o Wrocław, także tak, aby te wątpliwości dotyczące Fontexu wyjaśnić. A więc analiza problemów.

Już właściwie od jakiegoś czasu istnieje i działa dosyć energicznie, z naszym też sporym wkładem, zespół międzyresortowy, grupa robocza, w której są zaangażowane, jak już wcześniej wspomniałam, zainteresowane resorty. Ale nie tylko te, także inne resorty, może nie aż tak bardzo związane z tą tematyką, mimo wszystko nas wspomagają. To wszystko, te prace międzyresortowe w grupie roboczej toczą się przez cały czas z zaangażowaniem miasta Wrocław. To chciałabym podkreślić. Staramy się, żeby ten dialog był... Naszym celem jest nie tylko to, że chcemy uzyskać dla Wrocławia siedzibę Rady Zarządzającej Instytutu. Chcemy także, aby stała się ona, jeżeli już osiągniemy ten cel, rzeczywiście dźwignią dla naszej nauki. Nasze myślenie jest następujące: nie chodzi tylko o to, żeby dostać siedzibę, żeby ten instytut był we Wrocławiu, tylko o to, co z tego wynika dla polskiej nauki. Tak że tutaj włączamy inne resorty, bo musimy zawsze mieć, jak to mówią Francuzi, plan A i plan B. Jeżeli nie uda nam się uzyskać siedziby dla Wrocławia, to mimo wszystko chcielibyśmy osiągnąć inne cele związane z promocją polskiej nauki. To jest bardzo ważne.

Aha, jeszcze jeżeli chodzi o pracę naszego urzędu, to, jak już wspomniałam wcześniej, kontakty dyplomatyczne, promocje, także we współpracy, bardzo istotnej dla nas, z miastem Wrocław, wspieranie premiera w jego działaniach, nasze zaangażowanie w prace międzyresortowej grupy roboczej, analiza problemów, które omówiłam, wspieranie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w monitorowaniu poparcia. We współpracy z polskim Stałym Przedstawicielstwem przy Unii Europejskiej w Brukseli staramy się monitorować rozwój wypadków. Jesteśmy w kontakcie z naszym ambasadorem w Brukseli i także z naszymi posłami do Parlamentu Europejskiego, którzy w tej kwestii bardzo dużo robią. Nie chciałabym całego czasu zająć na szczegółowy opis tego, co się dzieje, ale chciałabym podkreślić, że Wrocław nie jest jedynym kandydatem, kandydatów jest więcej. Jest teraz kwestia strategicznego wyboru, czy zależy nam na tym, żeby decyzja zapadła jak najwcześniej, czy może niekoniecznie, bo jak wiemy, w tej chwili ostatnia propozycja Komisji Europejskiej była taka, aby Rada Zarządzająca miała swoją siedzibę po prostu w Brukseli.

Tak więc monitorujemy różnego rodzaju zagrożenia i staramy się im na bieżąco przeciwdziałać, działać na rzecz tego, aby Wrocław był w czołówce kandydatów i w końcu, miejmy nadzieję, wygrał ten wyścig, i stał się siedzibą Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję pani minister.  
Pan senator Korfanty chce uzupełnić.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Jedno pytanie uzupełniające, Pani Minister.  
Gdyby pani miała dzisiaj to procentowo ocenić, to jakie szanse miałyby ten Wrocław?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Krótkie pytanie, krótka odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Mamy w tej chwili na stole negocjacyjnym trzy miasta. Szanse Wrocławia oceniamy po tych pracach, które wykonaliśmy, na 40%. 40% to oczywiście mniej niż połowa, ale pozostałe 60% jest podzielone na dwie części, na dwa miasta.

(Głos z sali: Jakież?)

Wiedeń i Budapeszt.

Tak że te szanse nie są, naszym zdaniem, słabe, ale nie należy nie doceniać konkurentów. Według naszych ocen szczególnie poważnym konkurentem jest Budapeszt.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie o uregulowania prawne w Unii Europejskiej, Pani Minister. Otóż w trakcie Prezydecji portugalskiej Trybunał Praw Człowieka w Luksemburgu ukarał Francję za to, że kobieta lesbijka nie mogła adoptować dziecka. Prawo francuskie oczywiście tego zabrania. W uzasadnieniu trybunał wskazał, że nie wolno dyskryminować nikogo ze względu na orientację seksualną.

Co pani minister o tym sądzi? Czy nie uważa pani, że wyrok trybunału w Luksemburgu będzie precedensem i w podobnych sprawach to orzeczenie zostanie narzucone innym krajom? Czy pani minister nie uważa, że Europejski Trybunał Praw Człowieka zamiast sprawdzać przestrzeganie prawa, to je tworzy? Jak polski rząd zamierza bronić się przed podobnymi wyrokami? Ja przypominę, że Francja się nie obroniła. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję za pytanie. Chciałabym odpowiedzieć w dwóch częściach na to pytanie pana senatora. W jednej może bardziej faktograficznej, w drugiej wynikającej bardziej z mojego doświadczenia związanego z pobytem w Szwecji.

Mówiąc o Trybunale Praw Człowieka, pan senator ma na myśli, jak rozumiem, trybunał w Strasburgu?

(*Senator Czesław Ryszka: Nie, w Luksemburgu.*)

Czyli chodzi o Europejski Trybunał Sprawiedliwości?

(*Głos z sali: Tak.*)

Europejski Trybunał Sprawiedliwości, nie Trybunał Praw Człowieka?

Są dwie możliwości: może to być Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, albo Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu. Nie znam żadnej formy pośredniej.

(*Głos z sali: ETS.*)

ETS, tutaj mi podpowiada pan senator.

(*Senator Czesław Ryszka: Ale mogłem pomylić, czy to był Strasburg, czy Luksemburg.*)

W takim razie mówimy...

(*Głos z sali: Ale pytanie ma taką samą wagę.*)

(*Senator Czesław Ryszka: Moim zdaniem to był Europejski Trybunał Praw Człowieka.*)

Ja po prostu chcę tylko wyjaśnić, dobrze zrozumieć pana pytanie.

Dyskusja na ten temat jest, jak wiemy, bardzo istotna i bardzo kontrowersyjna. Ja tej dyskusji w żadnym wypadku nie chciałabym pomniejszać. To, w jakim stopniu instytucje Unii Europejskiej mogą wpływać na uregulowania prawne związane z obszarami, które nie podlegają prawodawstwu unijnemu tutaj u nas w kraju, w Rzeczypospolitej Polskiej, jest sprawą istotną. Myślę, że dla wielu osób, jeżeli nie dla większości, jest sprawą bardzo istotną obrona naszych uprawnień w tych obszarach, które polityce unijnej nie podlegają. Tutaj nie ma, moim zdaniem, obaw co do tego, że nagle te obszary zostaną rozszerzone na kwestie związane ze światopoglądem czy z polityką rodzinną. Rozumiem jednak, jaki jest podtekst pana obaw i nie staram się, jak mówię, umniejszać tych obaw, bo one są ogólnie związane z procesem zmian obyczajowych.

Oczywiście są pewne procesy modernizacyjne, pewne negatywne czy pozytywne zmiany obyczajowe i to są procesy nie tyle związane z Unią Europejską, ile procesy, które się na całym świecie dzieją. Tak że, moim zdaniem, winienie Unii Eu-

ropejskiej czy obawa, że te zmiany będą przychodzić z Unii Europejskiej, są nieuzasadnione.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pierwsza ławka, cicho! Poproszę o ciszę panów senatorów.*)

A teraz w tej drugiej części odpowiedzi chciałabym opowiedzieć taki drobny epizod, który mnie osobiście bardzo dużo dał do myślenia. Jakiś czas studiowałam w Szwecji i tam się dowiedziałam o czymś, co mnie absolutnie zaszokowało, ponieważ my mamy takie wyobrażenie o Szwecji – prawidłowe lub nieprawidłowe, to nie jest istotne – że jest to kraj obyczajowo bardzo liberalny. I tam dowiedziałam się na przykład o pewnych kwestiach związanych właśnie z adopcją dzieci. Nie wiem, czy pan się orientuje, dla mnie to było zaskoczenie, że w Szwecji osoba samotna, niezależnie od orientacji seksualnej, nie może adoptować dziecka. A w Polsce to jest możliwe. Osoba samotna, niepozostająca w związku małżeńskim, może adoptować w Polsce dziecko – proszę mnie skorygować, jeżeli jestem w błędzie – natomiast w Szwecji coś takiego jest niemożliwe.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że kwestie związane z prawami z zakresu prawa rodzinnego, obyczajowego dalej są regulowane na poziomie krajowym i tutaj nic się nie zmieni. Tak jak mówiłam, obaw nie pomniejszam, ale uważam, że nie ma obawy o to, że Unia Europejska będzie ingerowała w prawo rodzinne.

**Senator Czesław Ryszka:**

Ale Francja, Pani Minister, ma prawo krajowe, według którego lesbijka nie może adoptować dziecka. Wyrok trybunału był taki, że ona musi dostać to dziecko. To niech pani nie mówi, że prawo krajowe będzie ponad wyrokami unijnymi.

Druga sprawa. Może jeszcze inny przykład...

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Ale to było w trybie uzupełnienia, więc dozwoliłem. Teraz jednak mamy kolejkę: najpierw pan senator Bender, potem Kieres i potem pan senator będzie zadawał kolejne pytania.

Proszę bardzo.

**Senator Ryszard Bender:**

Pani Minister, może mi się wydaje, ale pani się uchyliła od pytania pana senatora Andrzejewskiego w sprawie wagi dla nas ogromnej, w sprawie gazociągu podmorskiego pod dnem Bałtyku. Pani przekaże odpowiedź panu senatorowi na piśmie, ale my będziemy musieli chyba do tego pisma zaglądnąć. Skoro tak pięknie się układa współpraca z Prezydecją portugalską, to czy Rada Ministrów, czy pani instytucja, próbowały, że tak powiem, sprawę gazociągu tej prezydencji podsuwać, wykazywać niebezpieczeństwo. W Radzie



(senator R. Bender)

Europy udało się nawet namówić jeden z tamtejszy klubów, mianowicie European Democrat, żeby w jego imieniu wystąpić i zapytać o to, czy niebezpieczeństwo to istnieje i czy ono będzie monitorowane. A więc jest ta sprawa gazociągu. Czyście męczycyli, w niekoniecznie złym znaczeniu tego słowa, prezydencję w tej materii?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Co z tym męczeniem, Pani Minister?

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Są tacy, co lubią męczyć, i są tacy, co nie męczą. Chciałabym podkreślić, tak jak już wspomniałam wcześniej, że zgodnie z decyzją marszałka, związaną z odpowiedzią na pytanie senatora Andrzejewskiego, dostarczymy tych szczegółowych odpowiedzi, bo myślę, że tutaj trzeba rozmawiać o szczegółach, na piśmie. Moim zdaniem nie można mówić o kwestii gazociągu w oderwaniu od całej kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Chciałabym zauważyć, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej działa na poziomie horyzontalnym, obejmując kwestie dotyczące gazociągu w ramach całej polityki związanej z bezpieczeństwem energetycznym. Tak że ta odpowiedź zostanie oczywiście dostarczona.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

**Senator Leon Kieres:**

Pani Minister, sugerując powrót do tego problemu, może w pracach pani i pani urzędu, mianowicie problemu relacji między europejską konwencją praw człowieka i podstawowych swobód z 1950 r. a statusem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz statusem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości... Po pierwsze, nie wolno mylić tych dwóch instytucji, a po drugie, nie można mylić naszego członkostwa w Unii z członkostwem w Radzie Europy. O ile mnie pamięć nie myli, problematyka praw podstawowych jest uregulowana w konwencji i jest aplikowana w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a nie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Ale na tym tle chciałabym... Zresztą my tutaj w debacie nad ratyfikacją Traktatu Lizbońskiego prawdopodobnie wrócimy do tego. Jednak czasami dobrze wiedzieć, o czym się mówi, gdy się zabiera głos.

Ale ja bym prosił o odpowiedź na następujące pytanie: jak pani myśli, czy w najbliższej lub dalszej przyszłości nastąpi przepływ odpowiedzialności i rozwiązań dotyczących problemów, którymi dzisiaj zajmuje się Rada Europy, na grunt prawa pierwotnego czy wtórnego Unii Europejskiej, czy też pozostanie bardzo istotna dystynkcja w działalności tych dwóch organizacji, które jak powiedziałem, w sposób bardzo ścisły mają wyznaczone pola swojej aktywności?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję panu senatorowi Kieresowi za pytanie. Oczywiście w pytaniu w dużym stopniu chodzi o moją opinię, co się będzie dalej działo z Radą Europy. Schlebia mi to pytanie pana profesora, to, że interesuje pana moja osobista opinia. Oczywiście jest to moja własna ocena. Kryształowej kuli nie posiadam, a bardzo bym chciała, i nie jestem w stanie przewidzieć, co się stanie z Radą Europy. Ale – moim zdaniem – z obserwacji tego, co się działo z Radą Europy na początku lat dziewięćdziesiątych, wynika, że Rada Europy w tej chwili wyspecjalizowała się w dwóch obszarach. Jak wiemy, rozszerzyła się o przeróżne kraje i pełni pewną funkcję stabilizacyjną. Członkami Rady Europy są takie kraje, jak: Gruzja, Ukraina, Azerbejdżan itd., nie muszę ich wymieniać, jest ich w tej chwili chyba czterdzieści osiem, o ile się nie mylę. Tak?

(Głos z sali: Czterdzieści siedem.)

Czy czterdzieści siedem; oczywiście możemy nawet na piśmie przekazać tę informację. Czterdzieści siedem lub czterdzieści osiem krajów jest w tej chwili członkami Rady Europy. To oczywiście dramatycznie zmieniło Radę Europy. Tak jak wcześniej wspomniałam, w tej chwili są dwie funkcje Rady Europy, dosyć moim zdaniem istotne. Przede wszystkim...

**Senator Leon Kieres:**

Pani Minister, jeśli mogę... Mnie nie chodzi o wykład, tylko o pani opinię, a ta opinia jednak powinna wynikać ze stanowiska urzędu, nie chcę sięgać wyżej. Nie chodzi o Radę Europy, chodzi o Unię. Czy Unia będzie próbowała przenosić w zakres swoich kompetencji – bo widzimy już takie problemy, na przykład jest ombudsman w Radzie Europy i jest ombudsman w Unii Europejskiej – problematykę praw człowieka jako specyficzną dziedzinę, która będzie podlegała regulacji prawa pierwotnego i wtórnego? Czy nie widzi pani żadnych takich sygnałów, pracując nad tym, specjalizując się w tym?

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Panie Profesorze, ja myślę, że to pytanie jest bardziej odpowiedzią na wcześniejsze pytanie pana senatora, związane z ostatnim wyrokiem. Moim zdaniem, jak zresztą powiedziałam, przykro mi, że muszę to powtórzyć, nie powinno być – i jest to w dużym stopniu publiczne stanowisko rządu – rozszerzenia praw Unii Europejskiej, uprawnień Unii Europejskiej na obszary związane z polityką rodzinną i z obyczajowością. Tak że to powtarzam. Nie wiem, czy jeszcze coś powinnam do tego dodać.

(*Senator Leon Kieres:* Dziękuję. Panie Marszałku, w razie czego odwiedzę panią minister i porozmawiamy sobie jak magister z magistrem.)

Zapraszam, zapraszam z przyjemnością.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Czy pan senator Ryszka chciałby jeszcze zadać pytanie, czy...

(*Senator Czesław Ryszka:* Tak, tak.)

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Jeszcze Cimoszewicz.)

Przepraszam, pan senator Cimoszewicz za minutę.

To ma być pytanie uzupełniające?

(*Senator Czesław Ryszka:* Nie, ja mam nowe pytanie.)

Jeśli nowe, to po panu senatorze Cimoszewiczu. Nowe to za chwilę.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowna Pani Minister, w swoim wystąpieniu – podobnie jest w dokumencie, który wcześniej otrzymaliśmy od rządu – powiedziała pani o sukcesie negocjacyjnym związanym z Traktatem Lizbońskim. Mnie osobiście się wydaje, że warto byłoby mówić o wspólnym sukcesie Europy związanym z tym, że doszło do uzgodnienia traktatu. Ale skoro już trzymamy się tej tezy, to czy pani może nam przypomnieć oficjalną pozycję negocjacyjną Polski przed przystąpieniem do rozmów na temat końcowego kompromisu w kwestii procedur decyzyjnych w Radzie Unii Europejskiej?

Czy może nam pani powiedzieć, jak często w ostatnich latach, od kiedy weszła w życie, stosowana jest procedura nicejska? Czy może pani podać przykłady istotnych spraw rozstrzyganych w ramach procedury nicejskiej?

I wreszcie, wspomniany także przez panią, mechanizm z Joaniny. Czy on został ustanowiony tym traktatem, czy on został po prostu potwier-

dzony jako mechanizm istniejący, wcześniej obowiązujący? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Dziękuję za te pytania. Muszę powiedzieć, że mam bardzo ciekawe odczucia, ponieważ czuję się jak na egzaminie. Kiedyś pan profesor był moim egzaminatorem i muszę powiedzieć, że jest to dość ciekawe dla mnie doświadczenie. Tylko boję się, kiedy on mnie o coś zapyta, bo to zawsze było najbardziej dla mnie...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Dlatego do tychczas się wstrzymuję.)

(*Senator Leon Kieres:* Proszę nas traktować jako paru magistrów, którzy też zabierają głos.)

Panie Senatorze, chciałabym, odpowiadając na pana pytanie... Po części to są pytania retoryczne. Mechanizm z Joaniny istniał – i myślę, że pan minister to wie, tylko chodzi o to, żebym ja jeszcze raz to potwierdziła – on istniał już wcześniej. Traktat w dużym stopniu...

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz:* Nie chcę pani przerywać, ale pani sformułowała pewne stanowisko i pewną ocenę. Ja bym chciał znaleźć podstawy dla tej oceny i dlatego tak sformułowałem pytanie.)

Jeżeli chodzi o pytanie związane z funkcjonowaniem istniejących już zapisów, także tych związanych z systemem głosowania, to muszę powiedzieć, że nie przypominam sobie, żeby w sposób istotny użyto kiedykolwiek tego głosowania, prowadzonego na podstawie ustaleń z Nicei. Proszę mi powiedzieć, jeżeli tak było, ale ja sobie tego nie przypominam.

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz:* Ja sobie też tego nie przypominam. I stąd moje pytanie o podstawę stwierdzenia, że odnieśliśmy wielki sukces negocjacyjny.)

To znaczy, moim zdaniem... Takie sformułowanie „wielki sukces” nie padło z moich ust. Mogę jeszcze raz powiedzieć, co napisałam, co przeczytałam: Rzeczpospolita osiągnęła zakładane cele. Tak że nie wiem, czy to jest...

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz:* To niech pani nam przypomni te cele w pozycji negocjacyjnej.)

To było przede wszystkim utrzymanie mechanizmu z Joaniny. To wcale nie było takie jasne, że on zostanie utrzymany, to nie było takie jasne. W tej chwili...

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz:* A kto go podważał?)

Przede wszystkim przedłużenie. Jeżeli jest potrzebny paniom i panom senatorom dokładny przebieg...

**Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Marszałku, ja już się wyłączam, nie będę dalej zadawał pytań. Powiem zupełnie otwarcie. Ja często słyszę tę tezę w telewizorze, tylko wtedy mamy trudności z zadaniem pytania. Ponieważ usłyszałem ją i tutaj, wypowiedzianą oficjalnie przez panią, zadałem tych parę pytań. Ale rozumiem, że odpowiedź na nie jest kłopotliwa z punktu widzenia zgodności z tezą. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
To teraz pan senator Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Panie Marszałku, ja nie będę już pytał o nadzędność prawa unijnego czy krajowego. Mam pytanie, które dotyczy Rady do spraw Rolnictwa. Mianowicie za rządów Prawa i Sprawiedliwości uchwaliliśmy ustawę o zakazie produkcji żywności genetycznie zmodyfikowanej, GMO. Z końcem ubiegłego roku nasiliły się naciski na Polskę dotyczące wprowadzenia produkcji pasz z roślin genetycznie zmodyfikowanych. Czy nie uważa pani minister, że naciski na Polskę zmierzają do zniszczenia polskiego rolnictwa, do zaniżenia wartości polskiej żywności, która ma obecnie coraz lepszą markę na rynku unijnym? Przypominę, że minister rolnictwa w swoich wypowiedziach zaczyna już zachwalać GMO, natomiast minister ochrony środowiska, wręcz przeciwnie, odrzuca unijne naciski na Polskę. Jakie właściwie jest stanowisko rządu w tej sprawie?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Myślę, że teza o planach zniszczenia polskiego rolnictwa jest zbyt daleko idąca, natomiast druga część pytania pana senatora jest bardzo istotna.

W tej chwili istnieje oficjalne stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej związane z organizmami genetycznie modyfikowanymi i w dużym stopniu, jak pan wie, jest to kontynuacja stanowiska poprzedniego rządu. Tutaj nie ma specjalnych zmian.

A mianowicie jest to założenie, że nie chcemy, aby organizmy genetycznie zmodyfikowane były u nas produkowane, aby były używane, aby funkcjonowały, żyły i rosły na naszym terytorium.

Wiemy także, że w tej chwili toczą się dyskusje. Nie jest mi jeszcze znane nowe stanowisko rządu.

Nie wiem, czy ono będzie inne, w tej chwili nie jest mi ono znane. Myślę, że dobrym adresatem pytania o nowe stanowisko, jeżeli ono w ogóle istnieje, byłoby Ministerstwo Środowiska i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z mojej strony to tyle, muszę się tutaj zatrzymać.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister. Dziękuję.  
Nie ma więcej pytań, otwieram więc... A, nie.  
(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Jeszcze jedno pytanie.*)  
W ostatniej chwili pan senator się zgłosił.  
Zapraszam. Proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Była zapowiedź wprowadzenia pewnych dopłat do rolnictwa w 2009 r.

Czy w tym zakresie zostało coś zrobione w okresie Prezydencji portugalskiej? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Sidonia Jędrzejewska:**

Jeżeli chodzi o to pytanie, to też będę musiała się porozumieć z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ w tej chwili nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi, która by pana satysfakcjonowała.

Czy mogę prosić pana marszałka o zgodę na przekazanie szczegółowej odpowiedzi na piśmie?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak jest, wyrażam zgodę. Ja nie chcę tu bronić swoich byłych studentek, ale mogę powiedzieć, że pani minister objęła urząd po zakończeniu Prezydencji portugalskiej, o ile sobie przypominam. Zgadza się, prawda?

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Sidonia Jędrzejewska: Zgadza się.*)

W związku z tym niektóre pytania historyczne i takie faktograficzno-historyczne mogą stwarzać niejaki kłopoty. Przyłączam się zatem... Tak, solidarność akademicka tu przeze mnie przemawia, w pewnym sensie.

(*Głos z sali: I korporacyjna.*)

W takim razie, jak rozumiem, możemy zakończyć turę pytań.

Otwieram dyskusję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Czesław Ryszka już się szykuje do zabrania głosu. Kolejnym mówcą będzie senator Wittbrodt.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pani Minister, dziękuję. Proszę sobie odpocząć tam, na własnym miejscu.

Proszę bardzo.

### Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Począwszy od strony 21 w „Informacji dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2007 roku (podczas Prezydencji portugalskiej)” zostały przedstawione zagadnienia traktatowe. Konkretnie mamy tam opis dojścia do uchwalenia tak zwanego Traktatu Lizbońskiego. Wiem, że czeka nas debata nad ratyfikacją tego traktatu, chciałbym jednak już dzisiaj zwrócić uwagę na pewne szczegóły, które mnie niepokoją.

Wspomnę na początku – jest o tym mowa właśnie w tej informacji rządu – że myśl dotycząca opracowania traktatu reformującego zrodziła się po odrzuceniu przez Francję i Holandię tak zwanej eurokonstytucji. To zrozumiałe – tylko w ten sposób można było kontynuować dzieło jednoczenia Europy, stworzenia jednej Europy. Z tym trzeba się zgodzić. Szkopuł jednak w tym, że tekst traktatu wygląda inaczej, niż to mówiono w Sejmie. Minister Sikorski mówił, że traktat jest zupełnie inny, a ja uważam, że tekst traktatu prawie nie różni się od wspomnianej eurokonstytucji. Istotnie się nie różni, aby go jednak jakoś „przepchać”, a mówiąc wprost, po to, żeby uniknąć dyskusji politycznych w krajach członkowskich, nie nazwano traktatu konstytucją, a prace nad nim – i to jest bardzo ważne – odbywały się w pełnej tajemnicy. Parlamenty krajowe nie poznały tekstu, a przede wszystkim Parlament Europejski nie miał wglądu do tekstu opracowywanego traktatu, tego, który jesienią ubiegłego roku był przedmiotem rozmów premierów Unii Europejskiej. Właściwie to do dziś tekst traktatu Unii nie jest znany szerszej społeczności. Nawet sam premier Donald Tusk przyznał, że nie czytał dokładnie traktatu; właściwie nie wiadomo, co podpisywał. Tak samo minister Radosław Sikorski – w czasie przemówienia w Sejmie wymachiwał z mównicy niebieską książeczką z tekstem traktatu, ale proszę mi powiedzieć: czy te książeczki są w naszych skrytkach? Gdzie one w ogóle są dostępne?

(Senator Edmund Wittbrodt: W Internecie. Do Internetu wystarczy zajrzeć.)

W Internecie jest? Być może.

(Głos z sali: A Internet 65 zł kosztuje.)

Powiedzcie mi: jaki procent społeczeństwa zapoznał się z tekstem traktatu? Chodziło właśnie o to, żeby tekstu traktatu nie poznać. Kiedy zgodnie z uchwałą Komisji Unii Europejskiej państwa przejęły na siebie ratyfikację, czyli odpowiedzialność za ratyfikację traktatu, to od razu był ogromny nacisk na te państwa, żeby nigdzie nie było referendum, tylko żeby przeprowadzić to przez parlamenty. Przecież to prezydent Francji Nicolas Sarkozy, wypowiadając się w tej kwestii, stwierdził, że gdyby we Francji czy w Wielkiej Brytanii odbyło się referendum, to traktat by na pewno nie przeszedł, traktat by upadł. Czy nikomu nie nasuwa się taki wniosek, że w całym przedsięwzięciu chodziło właśnie o niedopuszczenie do publicznej debaty nad samym traktatem i nad formą jego ratyfikacji, by nie doszło do jego odrzucenia, tak jak to stało się w roku 2005? Pytanie: dlaczego traktat miałby zostać odrzucony? Otóż, jak wspomniałem, różnica pomiędzy traktatem ustanawiającym konstytucję dla Europy a traktatem z Lizbony jest czysto redakcyjna. Usunięto kilka kwestii kosmetycznych typu hymn, flaga, a pozostawiono kluczowe rozwiązania ustrojowe. Żeby to udokumentować, przypomnę, co mówią twórcy tego dokumentu.

Valéry Giscard d'Estaing, główny redaktor eurokonstytucji, 17 lipca 2007 r. tak powiedział o projekcie nowego traktatu: „Treść jest faktycznie ta sama. Pod względem prawnym jest to przypadek traktatów, które mogą być jako takie ratyfikowane przez parlamenty krajowe. Pod względem merytorycznym jest to wciąż traktat konstytucyjny”. Dokładniej wyjaśnił to dzień wcześniej Giuliano Amato, były premier Włoch i lider tak zwanej grupy Amato, który także pracował nad projektem eurokonstytucji. Powiedział on tak: „Postanowili oni – czyli komisje Unii Europejskiej – żeby tekst traktatu był nieczytelny. Jeżeli jest nieczytelny, to nie ma charakteru konstytucyjnego – tak to postrzegano. Jeżeli przypadkiem uda się go zrozumieć od razu, to może zaistnieć powód do przeprowadzenia referendum, ponieważ oznaczałoby to, że istnieje coś nowego”. Kropkę nad „i” postawił przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, który powiedział: „Europa jest imperium. Trzeba powiedzieć, że imperium nie-imperialnym. A jednak imperium”. Przecież o to chodziło w odrzuconej eurokonstytucji: o utworzenie jednego wielkiego państwa europejskiego.

I kolejna sprawa. Tuż przed rozpoczęciem ostatniego szczytu Unii Europejskiej w Brukseli Hans-Gert Poettering, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, powiedział, że nie może sobie wyobrazić, aby Polska nie ratyfikowała traktatu z Lizbony. Mocno przy tym podkreślił: „to byłaby tragedia”. Z kolei niemiecki „Berliner Zeitung” ostrzegł, że „zablokowanie ratyfikacji przez Polskę mogłoby w konsekwencji zachwiać funkcjonowaniem całej Europy”. Narzucony

(senator Cz. Ryszka)

przez Brukselę, tak to trzeba nazwać, katastroficzny ton wypowiedzi podchwycili natychmiast polscy euroentuzjaści, poczynając od premiera Donalda Tuska, który zachowanie Jarosława Kaczyńskiego – chodzi o ten projekt ustawy – określił jako „skrajnie nieodpowiedzialne”. Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski przekonywał, że brak ratyfikacji traktatu „może być dla Polski dramatem”. Minister Radosław Sikorski propozycje PiS określił „tradycyjną dla polskich eurofobów syntezą nieuctwa z paranoją”. Waldy Dzikowski, wiceszef klubu PO, uznał, że upadek Traktatu Lizbońskiego wywoła wielki kryzys w kraju i w Europie. Szef sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Krzysztof Lisek, jest przekonany, że odrzucenie traktatu to zejście naszego kraju z drogi europejskiej. Skąd ta histeria w ich wypowiedziach? Dlaczego nie było tragedią dla Europy odrzucenie przez Francję i Holandię eurokonstytucji, czyli poprzedniej wersji traktatu, a ma nią być skorzystanie z tego samego prawa przez Polskę? Czy tragedią należy nazwać starania Polski, wolnego kraju w Unii Europejskiej, o zagwarantowanie sobie maksimum wolności w warunkach ograniczonej – choć wprawdzie dla wszystkich – suwerenności? Bo przecież w strukturach Unii Europejskiej suwerenność będzie ograniczana w odniesieniu do każdego, jest to związane ze scedowaniem pewnych praw na Wspólnotę.

I jeszcze jedna, trzecia uwaga. Dotyczy ona ujęcia w dokumencie tu prezentowanym sprawy solidarności w Unii Europejskiej. A ta solidarność jest niezwykle mocno podkreślana w Karcie Praw Podstawowych... My w Unii Europejskiej jesteśmy od czterech lat i, jak sądzę, jesteśmy ważnym państwem Unii, skoro taki nacisk kładzie się na to, żeby pokazać, jak to Polska ratyfikuje traktat bez istotnych wątpliwości i bez problemów. Mam wobec tego pytanie: dlaczego nikt z ważnych polityków Unii nie zabrał głosu w naszej obronie, kiedy prezydent Putin i generałowie rosyjscy zagrozili Polsce raketami i bombą atomową? W ogóle nikt nic nie powiedział, wszyscy milczeli. Dlaczego nikt nie odrzuca militarnych gróźb Kremla pod adresem partnera i sojusznika Unii, ważnego sojusznika? Czy pogrożki Kremla i szantażowanie zagładą atomową Polski nie oznaczają kryzysu europejskiego? Mnie to daje bardzo dużo do myślenia i te uwagi podaję euroentuzjastom pod uwagę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Upłynęło dokładnie dziesięć minut.

Teraz pan senator Edmund Wittbrodt. Proszę bardzo.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozumiem, że my dzisiaj nie dyskutujemy o traktacie, na to będzie czas na którymś z kolejnych posiedzeń Senatu.

Chciałbym nawiązać do informacji dla Sejmu i Senatu oraz do tego, o czym mówiła pani minister, i chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Pierwsza dotyczy kwestii nieco formalnych. Chciałbym podziękować pani minister za przedstawioną nam na piśmie informację, wyczerpującą i dobrze przygotowaną, a przede wszystkim chciałbym podziękować za dostarczenie jej w tym terminie, w lutym, bo my od dłuższego już czasu nie otrzymywaliśmy takiej informacji. Ostatnio nawet zdarzyło się tak, że mijały dwie prezydencje i dopiero wtedy otrzymywaliśmy odpowiednie informacje na piśmie, ale wówczas okazywało się, że było już za późno, by w ogóle podejmować taką debatę, jaka dzisiaj na posiedzeniu plenarnym ma miejsce. A więc dziękuję, proszę tak trzymać.

Druga rzecz dotyczy tego, o czym dyskutujemy. W pełni zgadzam się z tym, o czym mówił pan premier Cimoszewicz. To, o czym rozmawiamy, to jest wspólny dorobek, to jest dorobek Unii Europejskiej, w tym Polski, a w tym także poprzedniej koalicji i koalicji obecnej, bo przecież podczas Prezydencji portugalskiej zmieniły się w Polsce rządy, zmieniły się koalicje, wobec tego jest to dorobek wspólny. I ja uważam, że jest to dorobek bardzo ważny, znaczący. Nic nie szkodzi, że nie wszystkie problemy zostały rozwiązane, bo i tak cały czas jakieś problemy będziemy mieli, takie czy inne, nowe. Niemniej jednak to, co osiągnięto w czasie Prezydencji portugalskiej, między innymi z udziałem naszego rządu, należy docenić. Kompromis, który zawarto w traktacie z Lizbony, to jest, jak uważam, dobry wspólny kompromis – choć niektórzy by chcieli, żeby kompromis polegał na tym, że owszem, możemy dyskutować, ale jak nasze nie będzie na wierzchu, to nie będzie żadnego kompromisu.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że są różne fazy debaty w tej materii. Kiedy się negocjuje i kiedy się podpisuje, to jest faza, w której udział biorą ci upoważnieni, uprawnieni do tego, żeby negocjować, a w efekcie doprowadzić do kompromisu. Teraz zaś rozpoczyna się faza, w której nad traktatem ma dyskutować społeczeństwo i ma być on przyjęty albo w drodze parlamentarnej, albo w drodze referendum. I to wszystko może być jeszcze przed nami.

Czyli do dorobku merytorycznego prezydencji na pewno można zaliczyć traktat z Lizbony i nasze wejście do strefy Schengen – Portugalia ma tutaj ogromne zasługi, bo gdyby nie jej propozycja, żeby bazować na systemie SIS „One 4 All”, to pewnie byśmy do tej strefy nie weszli. Jak wspominałem, do te-

(senator E. Wittbrodt)

go dorobku należy też Strategia Lizbońska, do której przywiązujemy tak dużą wagę – mówiła o tym pani minister. Ale pamiętajmy też, że to w czasie tej prezydencji zostały wypracowane na przykład konkluzje Rady dotyczące przyszłości nauki i technologii w Europie, została też przyjęta rezolucja w sprawie unowocześniania szkół wyższych. Moim zdaniem, to też są niezwykle ważne elementy.

Nie chciałbym przedłużać swojego wystąpienia. Wszystkie poruszone informacje są ważne, uważam jednak, że osiągnięcia wypracowane w czasie Prezydencji portugalskiej, czyli pod kierunkiem Portugalii, są też wspólnymi osiągnięciami całej Unii Europejskiej, w tym rządu polskiego, zarówno poprzedniej ekipy, jak i obecnej, i to jest sukces. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos, ustosunkować się do wypowiedzi w dyskusji?

Pani minister dziękuje, zatem i ja dziękuję pani minister za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia 2007 r., czyli podczas Prezydencji portugalskiej. Dziękuję bardzo, na tym kończę omawianie punktu piątego i przechodzę do punktu ostatniego.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Przypominam, że jest to projekt ustawy mający na celu wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Marszałek Senatu skierował orzeczenie trybunału do Komisji Ustawodawczej. Komisja po rozpatrzeniu sprawy złożyła do marszałka wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy. Informuję, że marszałek Senatu skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej. Pierwsze czytanie zostało przeprowadzone na posiedzeniu komisji 27 marca.

Komisja po rozpatrzeniu projektu przygotowała sprawozdanie w tej sprawie – jest to druk nr 77S.

Przypominam, że drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji oraz przeprowadzenie dyskusji i zgłaszanie wniosków.

Proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego, który jest sprawozdawcą, o przedstawienie projektu ustawy.

Proszę bardzo.

### Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście jest to inicjatywa Komisji Ustawodawczej, zmierzająca ku temu, by wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 września 2007 r., który orzekał w kwestii zgodności z konstytucją art. 82 prawa upadłościowego i naprawczego. Z jednej strony przedmiotem zaskarżenia i rozpatrywania przez Trybunał Konstytucyjny była kwestia zgodności tego artykułu z przepisami konstytucji, które gwarantują dostęp do sądu – sądu, który będzie orzekał sprawiedliwie i jawnie – oraz stanowią, że orzeczenia sądowe podlegają zaskarżeniu i że postępowanie ma charakter dwuinstancyjny; z drugiej zaś strony trybunał orzekał o tym, czy wymieniony przepis w sposób konstytucyjny ochrania prawo własności i inne prawa majątkowe.

Przepis art. 82 wymienionej przeze mnie wcześniej ustawy stanowi, że wpis w księdze wieczystej lub w rejestrze dokonany z naruszeniem przepisów – w tym miejscu było odesłanie do art. 81 prawa upadłościowego i naprawczego – podlega wykreśleniu z urzędu. Podstawą wykreślenia jest postanowienie sędziego-komisarza stwierdzające niedopuszczalność wpisu. W tym zakresie, w którym przepis stanowi, że następuje to na skutek postanowienia sędziego-komisarza... Przy czym z dalszych przepisów tego prawa wynika, że jest to postanowienie niezaskarżalne, a w dodatku jest podejmowane przez sędziego-komisarza w wyniku postępowania niejawnego, bez możliwości udziału zainteresowanych stron, chyba że sędzia-komisarz dojdzie do wniosku, że taki udział jest konieczny, a wówczas może wysłuchać wnioskodawcę lub inne zainteresowane osoby. W tym zakresie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis taki narusza zasady konstytucyjne. Wymienić można tutaj art. 45 ust. 1 konstytucji, który stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W szczególności chodzi tu o takie ukształtowanie procedury sądowej, by spełniała ona wymogi sprawiedliwości i jawności. Ponadto Trybunał stwierdził, że wspomniany przepis jest niezgodny również z art. 78 konstytucji w związku z art. 176 – ten pierwszy mówi o możliwości zaskarżania orzeczeń sądowych, drugi zaś stanowi, w odpowiednich regulacjach dotyczących trybunałów i sądów, że postępowanie w polskim systemie prawa jest dwuinstancyjne.

Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał te sprawy również, jak powiedziałem wcześniej, pod kątem kwestii związanych z ochroną własności i innych praw majątkowych. Biorąc pod uwagę niniejszą, obowiązującą regulację, a więc tę w zaskarżonym przepisie, trybunał stwierdził, że konstytucyjna zasada ochrony praw, w tym przypadku przede

(senator B. Paszkowski)

wszystkim praw majątkowych, została naruszona z uwagi na uszczuplenie – tak to zostało określone – standardu ochrony praw wierzyciela hipotecznego lub zastawnika.

Jednocześnie chciałbym wspomnieć, że konieczność zmiany w tym zakresie art. 82 prawa upadłościowego i naprawczego wynika z tego, że wymieniony wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma charakter zakresowy. Polega to na tym, że sama jednostka redakcyjna tekstu pozostała w ustawie, jednakże w zakresie, o którym tutaj powiedziałem, czyli w zakresie niemożności zaskarżenia przez zainteresowaną osobę takiego postanowienia sędziego-komisarza, przepis ten uznany został za niekonstytucyjny. A więc w zasadzie ta norma prawna w zakresie niemożności takiego zaskarżenia, zgodnie z art. 190 konstytucji, nie powinna obowiązywać i nie obowiązuje w naszym systemie prawnym.

Dlatego też konieczne jest poprawienie redakcji tego przepisu. Naprzeciw temu wychodzi propozycja przyjęta przez komisję, a dotyczy ona brzmienia art. 82, który w trzecim zdaniu *expressis verbis* stanowi: „Na postanowienie sędziego-komisarza przysługuje zażalenie”.

Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny zajmował się art. 82 prawa upadłościowego i naprawczego, a ten artykuł, jak już wcześniej wspominałem, odsyła do art. 81, w którym ustanowiona została generalna zasada określająca, że po ogłoszeniu upadłości nie można obciążać składników masy upadłościowej prawem zastawu, hipoteki... Taka jest generalna zasada, nawet gdyby te prawa powstały przed ogłoszeniem upadłości. Ale ust. 2 i 3 przewidują pewne wyjątki. Ja skupię się na wyjątku przewidzianym w ust. 3 tego artykułu. Mianowicie ta jednostka redakcyjna brzmi w tej chwili tak: „Przepisu ust. 1 nie stosuje się, jeżeli wniosek o wpis do hipoteki został złożony w sądzie w ciągu sześciu miesięcy po złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości”. To brzmienie tego przepisu, wskutek rozpoznania we wrześniu 2007 r. sprawy związanej z art. 82, było przedmiotem postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 listopada 2007 r., tak zwanego wystąpienia sygnalizacyjnego. Skierowane ono było do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Otóż trybunał stwierdził, że brzmienie tego artykułu jest sprzeczne z celem tego przepisu, co powoduje różnego rodzaju orzecznictwo sądów w tym zakresie i zamieszanie interpretacyjne. Mianowicie celem tego przepisu było dopuszczenie do sytuacji, w której należałoby uznać możliwość dokonania wpisu w księdze wieczystej, jeżeli wniosek o dokonanie tego wpisu nie był związany z tym, że są już podstawy ku temu, by stwierdzić, że w nieodległym czasie będzie następowała upadłość tego podmiotu, do którego kierowane są roszczenia. Ale z uwagi na to, że mogą być prowadzone

przewlekłe postępowania dotyczące dokonania tego wpisu, wpis dokonywany będzie po ogłoszeniu upadłości. Jednak na podstawie brzmienia w tej chwili obowiązującego art. 81 ust. 3 można sądzić, że ta czynność złożenia wniosku o wpis w księdze wieczystej może nastąpić i miesiąc przed ogłoszeniem upadłości, i tydzień przed ogłoszeniem upadłości, co staje w oczywistej sprzeczności choćby z brzmieniem art. 81 ust. 1, który stanowi, że po ogłoszeniu upadłości nie można obciążać składników masy upadłościowej, chociażby powstała ona przed ogłoszeniem upadłości. W dodatku brzmienie tego przepisu może wskazywać na to, że jeżeli ktoś będzie chciał złożyć wniosek w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia upadłości, to będzie mógł to zrobić i sąd będzie mógł przychylić się do tego wniosku, a jeżeli ktoś już złoży wniosek o wpis w księdze wieczystej na przykład siedem miesięcy czy osiem miesięcy od ogłoszenia upadłości, to sędzia-komisarz na podstawie tego przepisu mógłby ten wniosek odrzucić, bo zainteresowany nie zmieścił się w terminie sześciu miesięcy od ogłoszenia upadłości. Trybunał Konstytucyjny w wspomnianej sygnalizacji stwierdził więc, że ten zapis, ze względu na tak zwane *ratio legis*, powinien być zmieniony, a także wprost określił, zasugerował, że nie powinien on mieć brzmienia: „w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia upadłości”, tylko: „co najmniej na sześć miesięcy przed ogłoszeniem upadłości”. Komisja Ustawodawcza również proponuje takie nowe brzmienie art. 81 ust. 3. Proszę o uwzględnienie przedłożonego projektu.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator występował jako sprawozdawca, a jednocześnie jako upoważniony przedstawiciel wnioskodawców.

Czy panu senatorowi w obu tych rolach ktokolwiek z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Bohdan Paszkowski: Dziękuję.)

Rząd reprezentuje tu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pan Zbigniew Wrona.

Panie Ministrze, czy chciałby pan coś dodać?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Może dosłownie jedno tylko zdanie.)

Jedno zdanie to może pan wypowiedzieć z miejsca. Zapraszam.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Rząd popiera tę inicjatywę, dodaje jednak, że przygotowany jest liczący około stu pięćdziesięciu

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

artykułów projekt nowelizacji prawa upadłościowego. Znajdują się w nim również te przepisy, które państwo tutaj projektują. W tym samym brzmieniu. Myślę, że te projekty się spotkają. Jeżeli Wysoka Izba, Senat, przyjmie ten projekt, to pewnie oba projekty spotkają się w Sejmie. Nasz projekt jest już bowiem na końcowym etapie prac i w kwietniu będzie skierowany do łaski marszałkowskiej.

### Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję za tę informację.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Dziękuję. Pytań nie ma.

Chciałem otworzyć dyskusję, poinformować o jej, że tak powiem, możliwym przebiegu, ale ponieważ nikt się nie zgłosił, lista mówców została wyczerpana. Dyskusję zamykam.

W związku z tym, że nie został złożony żaden inny wniosek niż wniosek przedstawiony przez komisję, moglibyśmy przejść do głosowania. Oczywiście głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

W tym momencie jest godzina 19.22. Ogłaszam dwadzieścia osiem minut przerwy. O godzinie 19.50 rozpoczynamy głosowania. Proszę poinformować swoje kluby i przeprowadzić mobilizację członków. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 22 do godziny 19 minut 50)*

### Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Wznawiam obrady.

*(Rozmowy na sali)*

Proszę o ciszę, wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcyjna-

riuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 79 senatorów, za przyjęciem uchwały głosowało 79 senatorów. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

*(Rozmowy na sali)*

Proszę państwa, naprawdę mamy bardzo niedużo do głosowania, tak że szybko to skończymy. Proszę o ciszę. Potrzebujemy jeszcze dziesięciu minut ciszy, żeby skończyć posiedzenie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu.

Przypominam, że debata nad ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu.

Przypominam, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.



(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięciu przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 87 senatorów, za uchwałą głosowało 87 senatorów. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu.

(Rozmowy na sali)

Proszę o ciszę. Proszę państwa, musicie wytrzymać jeszcze pięć minut.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy’ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy’ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

(Rozmowy na sali)

Świetnie, proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 53 głosowało za, 15 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu. Wszyscy wzięli udział w głosowaniu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy’ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, uchwałą poparło 89 senatorów. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Przypominam, że w dniu dzisiejszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja i obecnie, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Informuję, że w tej sytuacji, zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu, trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wnosi o przyjęcie go bez poprawek.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Komisja proponuje ponadto, aby Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, uchwałą poparło 89 senatorów. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

(Senator Andrzej Owczarek: Panie Marszałku, prosiłbym o możliwość zabrania głosu w sprawie formalnej.)

Może dokończę i zaraz pana poproszę.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem.

Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku ze śmiercią pana senatora Andrzeja Tadeusza Mazurkiewicza wśród grupy senatorów Platformy Obywatelskiej powstała myśl o złożeniu się, by pomóc rodzinie pana senatora. Szczególnie chodzi nam o jego malutkie dzieci. Apelujemy do państwa, kolegów senatorów o to, aby się złożyć po 1 tysiąc zł. Kwota ta byłaby zbierana przez biuro Senatu, a później ludzie, którzy się na tym znają, wiedzą, w jaki sposób najlepiej to zrobić, przekażą tę sumę rodzinie. Lista będzie tutaj złożona. Taka jest propozycja.

(Senator Ryszard Bender: Każdy klub rozpatruje to oddzielnie.)

Nie, nie chodzi... Proszę państwa, to nie jest inicjatywa klubowa. Mówiłem o grupie senatorów, ale to nie jest żadna inicjatywa... To jest, myślę, gest...

(Głos z sali: Indywidualny.)

...z serca, indywidualny. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Tak jest. Dziękuję bardzo.  
Pani Senator, proszę bardzo.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku ze śmiercią pana senatora Andrzeja Mazurkiewicza dyskutowaliśmy z kolegami, jak najlepiej pomóc. W naszym zespole socjalnym była inicjatywa, żeby ufundować jakiś, chociażby skromny, zasiłek, na razie taki pomocowy, i była też inicjatywa, żeby ewentualnie co miesiąc odkładać 100 zł na konto wdowy po panu senatorze...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Żeby było stałe źródło utrzymania...)

Ponieważ wymaga to jeszcze pewnych rozważań prawnych, więc stwierdziliśmy, że do następnego posiedzenia przygotujemy się lepiej, przygotowujemy sensowne rozstrzygnięcie sprawy.

Oczywiście, jednorazowy pomysł jest dobry, ale może należy też myśleć o jakiejś ciągłej pomocy, ponieważ dzieci są bardzo malutkie i wymagają naszej troski i tego, żeby po prostu były dopatrzone. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę o odczytanie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:**

W dniu 28 marca 2008 r., to jest w piątek, w naszej kaplicy w nowym Domu Poselskim o godzinie 7.30 zostanie odprawiona za świętej pamięci naszego kolegę Andrzeja Mazurkiewicza msza święta, na którą serdecznie zapraszamy. Duszpasterz parlamentarzystów ksiądz Dzikowski.

Jutro o godzinie 7.30 rano w naszej kaplicy w nowym Domu Poselskim.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że porządek obrad siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad. (Rozmowy na sali)

Proszę państwa, proszę opuszczać salę, bo chcemy przystąpić do odczytywania oświadczeń. (Rozmowy na sali)

Kto zamierza opuścić salę, proszę ją opuścić, bo zaczynamy.

Poproszę pana senatora Banasia o wygłoszenie oświadczenia.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym wygłosić oświadczenie w sprawie prowadzenia obrad Wysokiej Izby przez pana marszałka Bogdana Borusewicza. Czynię to ze smutkiem, gdyż wielce szanuję pana marszałka Borusewicza nie tylko ze względu na urząd, który pełni, ale również ze względu na piękną kartę życiową i jego drogę. Nie mogę jednak przejść obojętnie wobec prowadzenia obrad w taki sposób, który odbiera senatorom uprawnienia, zapisane nie gdzie indziej, jak w Regulaminie Senatu.

Otóż dzisiaj po raz kolejny mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy pan marszałek po rozpoczęciu procedury głosowania odmówił złożenia wniosku formalnego senatorowi Cichoniowi, a art. 53 w rozdziale dotyczącym głosowania mówi: „Po zamknięciu dyskusji lub wystąpieniu sprawozdawcy komisji Marszałek Senatu oznajmia, że Senat przystępuje do głosowania. Od tej chwili można zabierać głos tylko w celu zgłoszenia lub uzasadnienia wniosku formalnego...”. Pan senator chciał zgłosić wniosek formalny. Tego mu odmówił pan marszałek Borusewicz.

Dlatego pytam pana marszałka – i proszę odpowiedzieć na piśmie – na podstawie jakiego aktu prawnego odmówił zgłoszenia wniosku formalnego panu senatorowi Cichoniowi po rozpoczęciu procedury głosowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora Andrzeja Szewińskiego.

(*Senator Andrzej Szewiński:* Ja dałem do protokołu.)

Tak? Oświadczenie zostało zgłoszone do protokołu.

Poproszę senatora Gruszkę.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator, a przede wszystkim obywatel wolnego, demokratycznego kraju czuję się zobowiązany do zwrócenia uwagi na akty przemocy mające miejsce w Tybecie.

Żyjemy w czasach, które powinny dawać wszystkim ludziom, bez względu na narodowość, wyznanie, kulturę, swobody obywatelskie i prawa gwarantujące egzystencję godną człowieka. Niestety, obecna sytuacja Tybetańczyków, którzy są traktowani przez władze Chińskiej Republiki Ludowej w sposób niezwykle brutalny, pokazuje, że na świecie w kwestiach praw człowieka i obywatel-

la jest jeszcze wiele do zrobienia. My, którzy także doświadczyliśmy zniewolenia komunistycznego, powinniśmy wysłać w stronę Tybetu, a także wszystkich innych ludzi będących ofiarami represji o charakterze totalitarnym, wyraźny sygnał wsparcia.

Dlatego zwracam się z pytaniem do pana ministra: jakie konkretne działania zamierza pan podjąć w sprawie tragedii narodu tybetańskiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Dobrzyńskiego.

**Senator Jan Dobrzyński:**

Szanowny Panie Marszałku!

Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Zwracam się o ponowne rozpatrzenie kryteriów doboru wskaźników wyłaniających obszary metropolitalne w Polsce. Wskaźniki obecnie proponowane w projekcie ustawy, przygotowanym przez zespół prawników i ekspertów pod kierownictwem wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka, są nie do przyjęcia. Tak ważny obszar rozwojowy polityki regionalnej powinien być rozpatrywany przez wyłonioną przez MSWiA niezależną grupę ekspertów i prawników, w ten sposób zostałyby wyeliminowane stronniczość i partykularyzm interesów.

Przedstawiony przez śląskich prawników projekt ogranicza dostęp do statusu metropolii miastom, które dotąd były uznawane za rozwojowe i posiadają odpowiednie czynniki endogeniczne i egzogeniczne, jakie składają się na funkcje rozwojowe obszarów metropolitalnych.

Przyjęcie pewnych cech miasta metropolii nie może skutkować brakiem dofinansowania na rzecz wzmocnienia funkcji metropolitalnych miast rozwijających się. Zgodnie z celami wyodrębnienia miast metropolii środki finansowe mają być przeznaczone na rozwój funkcji metropolitalnych, na przykład: promocję, strategię rozwoju metropolii, organizowanie transportu publicznego i zarządzanie drogami publicznymi na obszarze metropolii.

Z projektu ustawy wynika, że w Polsce na pewno będzie działało siedem metropolii: górnośląska, warszawska, pomorska, łódzka, krakowska, wrocławska i poznańska. Siedzibą władz metropolii ma być jej największe miasto. Czy to jednocześnie oznacza, że pozostałe miasta, które pretendują do tego statusu, nie powinny wzmocniać swych funkcji metropolitalnych? W ten sposób

(senator J. Dobrzyński)

pogłębiały różnice rozwojowe i nie dajemy szans prężnym i rokującym rozwój innym obszarom kraju.

Całokształt procesów modernizująco-inicjujących zapewnia rozwój poszczególnych obszarów składających się na funkcje metropolitalne. Takie miasta jak Białystok, Rzeszów czy Lublin są motorami rozwojowymi swoich województw. Dlaczego więc pozbawia się je dofinansowania mającego na celu zdynamizowanie i wzmocnienie wschodnich gospodarek regionalnych kraju? Dlaczego zabrakło pretendentów do statusu metropolii po tej stronie kraju? Może należy zweryfikować kryteria przyznawania statusu tak zwanego miasta światowego, metropolii.

Zgodnie z doktryną, na potencjał endogeniczny metropolii składają się czynniki kapitału ludzkiego i społecznego, działające jednostki badawczo-naukowe, uczelnie wyższe, skumulowane zasoby wiedzy formalnej i nieformalnej. Wiedza i innowacje są naukowo potwierdzonym źródłem przewagi konkurencyjnej gospodarek regionalnych, a w efekcie wzrostu konkurencyjności gospodarki krajowej.

Białystok z całą pewnością posiada taki potencjał i od kilku lat jest bardzo prężnie rozwijającym się ośrodkiem gospodarczo-naukowym. Rozwój obszarów metropolitalnych, takich jak Białystok, jest szansą przyspieszonego rozwoju regionów o zróżnicowanym bogactwie czynników endogenicznych. Należy zdywersyfikować działania rozwojowe, wykorzystując posiadane zasoby. Kryteria wyodrębnienia miasta – centrum obszaru metropolitalnego w Polsce muszą być przejrzyste i uwzględniać konstytucyjny równy dostęp wszystkich miast do tego miana.

Zdefiniowanie i przyjęcie jednej powszechnie obowiązującej definicji metropolii jest podejściem subiektywnym. Pamiętać jednak należy o kierunkach europejskiej polityki regionalnej, obowiązującej w latach 2007–2013, która ma odzwierciedlenie w Strategii Lizbońskiej i dyrektywach dotyczących funkcjonowania funduszy strukturalnych. Zwrot w europejskim podejściu do rozwoju regionalnego polega na wzmacnianiu obszarów słabiej rozwiniętych jako przyszłych lokomotyw rozwoju kraju i Europy. Nadawanie statusu metropolii w Polsce powinno uwzględniać założenia Unii Europejskiej, a nie działać w odwrotnym kierunku – marginalizacji obszarów metropolitalnych zlokalizowanych we wschodniej części naszego kraju.

Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kwiatkowski, proszę bardzo.

**Senator Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym skierować oświadczenie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pana Bogdana Zdrojewskiego.

Wśród wielu placówek oświatowych znajdujących się na terenie Łodzi jest szkoła, nad którą nadzór sprawuje minister kultury i dziedzictwa narodowego, kształcąca wszechstronnie uzdolnioną młodzież w zakresie sztuk plastycznych – Zespół Szkół Plastycznych w Łodzi. Szkoła ta od trzydziestu lat kształci młodzież.

Obecnie placówka ma siedzibę przy ulicy Gandhiego 14. Niestety, budynek, który szkoła dzierżawi od miasta, jest w opłakanym stanie. Miasto ze względu na fakt, że szkoła nie jest placówką gminną, nie pomaga finansowo w remontach. Obiekt ten jest w takim stanie, że istnieje pilna konieczność wymiany stolarki okiennej, instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej, również dach budynku pozostawia wiele do życzenia, w ogóle wygląd dziewiętnastowiecznego budynku szkoły sprawia przygnębiające wrażenie. Szkoła stara się o środki finansowe na potrzebne remonty. Niestety, brak uregulowania kwestii własności uniemożliwia pozyskanie środków finansowych z różnych projektów proponowanych przez Unię Europejską. Obecnie szkoła ma podpisaną umowę dzierżawy do 31 sierpnia 2010 r. Tak krótki okres dzierżawy uniemożliwia skuteczne pozyskiwanie środków finansowych, jak już mówiłem, w tym środków z funduszy europejskich. Nikt bowiem nie będzie remontował budynku, którego nie jest właścicielem lub przynajmniej nie ma tytułu na długoletnie użytkowanie budynku. Miasto z uwagi na to, że szkoła nie jest placówką miejską, oprócz pobierania czynszu w wysokości prawie 5 tysięcy zł, nie robi nic, aby pomóc placówce, której młodzież reprezentuje przecież Łódź i województwo podczas konkursów ogólnopolskich, a także międzynarodowych.

Wypada tu powiedzieć, że uczniowie placówki odnieśli szereg imponujących sukcesów, między innymi: w roku szkolnym 2005/2006 zajęli pierwsze, drugie i trzecie miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Literacko-Plastycznym „Pozdrowienia dla Pana Andersa”, zajęli drugie miejsce i otrzymali dwa równorzędne wyróżnienia w konkursie zatytułowanym „Noga w łapę – razem idziemy przez świat” w roku szkolnym 2006/2007. Odnieśli także sukcesy na arenie międzynarodowej – zdobyli drugie miejsce oraz trzy równorzędne wyróżnienia w Młodzieżowym Konkursie o Rozwoju Międzynarodowym „Afryka w centrum uwagi”. Otrzymali też nagrodę sponsora w IV Międzynarodowym Biennale Dzieci i Młodzieży Toruń 2006. Doceniano ich również w konkursach ogólnopolskich, przyznając im drugie i trzecie miejsce oraz

(senator K. Kwiatkowski)

dwa równorzędne wyróżnienia w V Ogólnopolskim Biennale Sztuki Komputerowej „Cyberprzestrzeń” Łódź 2006, oraz trzecie miejsce w konkursie na plakat o tematyce związanej z ochroną własności przemysłowej organizowanym przez Urząd Patentowy. W roku szkolnym 2007/2008 uczniowie tej placówki zajęli pierwsze miejsce w konkursie na plakat reklamowy dla Urzędu Patentowego. Brali udział w szeregu konkursów międzynarodowych, organizowanych między innymi w Japonii, Portugalii i Anglii. Tak utalentowana młodzież powinna się uczyć w budynku, którego stan umożliwia spokojne kształcenie.

Dlatego kieruję to oświadczenie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego jako organu, który sprawuje nadzór nad tą szkołą, z prośbą o włączenie się w rozmowy z miastem, o uregulowanie statusu formalnego tego budynku, o wsparcie dyrekcji w przedłużeniu długoletniej umowy dzierżawy lub o zapewnienie innego budynku, w którym szkoła mogłaby kontynuować pracę dydaktyczną z uzdolnioną artystycznie młodzieżą.

Chciałbym także przypomnieć w tym miejscu, że jest to istotne nie tylko z uwagi na to, z jaką młodzieżą szkoła pracuje, jaki ma dotychczasowy dorobek, ale także z uwagi na to, że Łódź pragnie być stolicą kulturalną Europy, stara się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury i tym samym reprezentowanie całej Polski.

W związku z tym kwestia uregulowania własności budynku, na przykład poprzez wieloletnią dzierżawę, przekazanie w trwałe zarządzanie lub przekazanie innego budynku na rzecz szkoły, jest rzeczą niezwykle istotną. Wyrażam nadzieję, że zainteresowanie ministra kultury i dziedzictwa narodowego pomoże rozwiązać problemy tej placówki czy to poprzez znalezienie przez samego ministra odpowiedniej placówki, czy poprzez wsparcie starań dyrekcji w rozmowach z władzami miasta Łodzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Kaleta.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoki Senacie!  
Chciałbym moje oświadczenie skierować do ministra obrony narodowej, pana Bogdana Klicha.  
Otóż zostało na moje ręce przekazane stanowisko Rady Powiatu w Jarocinie w sprawie zamia-

ru likwidacji jednostki wojskowej w Jarocinie. W uzasadnieniu czytamy, że jednostka wojskowa w Jarocinie jest jedyną jednostką wojskową w regionie południowej Wielkopolski. W skład tej jednostki wchodzi 16. Batalion Usuwania Zniszczeń Lotniskowych, który stacjonuje w Jarocinie. Jest to logistyczny pododdział remontowy przeznaczony do realizacji przedsięwzięć z zakresu zabezpieczenia lotniskowego na szczeblu operacyjnym. Jednostka ta jest zdolna do intensywnego odtwarzania zdolności eksploatacyjnej uszkodzonych dróg startowych i dróg kołowania oraz umocnionych stref rozśrodkowania samolotów poprzez likwidację skutków uderzeń przeciwnika. W ciągu ostatnich trzech lat przeszła ona szereg przeobrażeń. Posiada obecnie specjalistyczny sprzęt przeznaczony głównie do prowadzenia prac remontowych płaszczyzn lotniskowych oraz wykwalifikowaną kadrę pracowników cywilnych. Przeniesienie batalionu dla tych pracowników oznacza utratę pracy, zaś dla powiatu jarocińskiego wzrost bezrobocia oraz spadek kondycji lokalnych przedsiębiorstw, a co za tym idzie zahamowanie rozwoju gospodarczego regionu.

W związku z tym zwracam się do pana ministra zapytaniem, czy planowana likwidacja jednostki wojskowej w Jarocinie jest zasadna i konieczna. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Konopka.

**Senator Marek Konopka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Swoje oświadczenie kieruję na ręce ministra finansów, pana Jana Vincenta-Rostowskiego.

W ostatnim czasie do mojego biura zgłosiły się osoby będące posiadaczami obligacji skarbowych wydanych przed 1939 r. Odwołując się do treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 24 kwietnia 2007 r., osoby te zwróciły się do mnie zapytaniem, jaki jest stan prac nad regulacją przepisów w sprawie tych obligacji, a także czy mogą liczyć, i kiedy, na regulacje prawne w zakresie zadośćuczynienia osobom będącym w posiadaniu takich papierów wartościowych.

Proszę pana ministra o udzielenie wyczerpującej informacji w sprawie obecnego stanu prac oraz planów i zamierzeń Ministerstwa Finansów dotyczących praw posiadaczy przedwojennych papierów wartościowych Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
I na zakończenie pan senator Cichoń.

## Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę zwrócić się do ministra finansów i ministra sprawiedliwości o spowodowanie zmiany w funkcjonowaniu sądów przywracającej dostęp do nich ograniczony przez rozwiązania, które procedury postępowania dotyczą nie wprost, tylko pośrednio.

Mianowicie w 2006 r. wprowadzono ustawę o opłacie skarbowej, w której zlikwidowano znaki opłaty skarbowej i wprowadzono absurdalny wymóg dokonywania zapłaty na konto bankowe urzędu właściwego, to znaczy usytuowanego tam, gdzie jest prowadzona sprawa. Oznacza to, że ktoś, kto na przykład przyjmuje sprawę do prowadzenia w Gdańsku, a mieszka w Warszawie, musi znać numer konta bankowego urzędu w Gdańsku i musi wpłacić pieniądze na to konto bankowe. Wprowadzono to zamiast rozwiązania, które funkcjonowało od ponad stu lat, zamiast tak zwanej instytucji opłat skarbowych, w ramach której kupowało się znaczki skarbowe w okienku każdego, praktycznie rzecz biorąc, urzędu czy nawet w budynku sądowym.

Dochodzi do takich absurdów, że wprowadza się sankcję karną za nieopłacenie opłaty skarbowej przez pełnomocnika. Mało tego, na sądy nakłada się obowiązek złożenia do urzędu skarbowego doniesienia, jeżeli ktoś tej opłaty nie uiścił. Adwokat niejednokrotnie staje przed dylematem, czy złożyć określony pozew czy też go nie składać dlatego, że nie zna numeru konta bankowego. Dzisiaj na przykład mija termin przedawnienia, trzeba złożyć pozew, ale nie ma możliwości uiszczenia opłaty. Uruchamia się w ten sposób proces swoistej produkcji przestępców i to wśród ludzi, którzy powinni się cieszyć najwyższym zaufaniem, wśród prawników, wśród adwokatów i radców prawnych. No bo w takiej sytuacji oni wybierają oczywiście dobro klienta: jeżeli dzisiaj muszę złożyć pozew, bo dzisiaj kończy się przedawnienie, to składam go bez uiszczenia opłaty skarbowej. Sądy z kolei zmusza się do pełnienia roli donosicieli, którzy w razie wyłapania takiego faktu mają donieść do urzędu skarbowego, że adwokat czy radca prawny popełnił wykroczenie skarbowe. Sytuacja jest naprawdę absurdalna. A to tylko jedno utrudnienie.

Inne utrudnienie spowodowane jest instytucją opłat sądowych, tym razem już nie skarbowych, tylko sądowych. Nie wiem, co się dzieje, ale w wielu ośrodkach, a zwłaszcza w Krakowie zlikwidowano – zgłaszają się do mnie z zażaleniem w tej sprawie zarówno profesjonaliści, jak i ludzie, którzy prowadzą sprawy – sprzedaż znaczków opłaty sądowej w kioskach, które normalnie tę sprzedaż prowadziły obok sprzedaży innych rzeczy, na przykład prasy. Znaczki można kupić tylko w kil-

ku punktach w kasach sądowych. Efekt jest taki, że tworzą się tasiemcowe kolejki. Ja dawno takich kolejek nie widziałem. Ostatnio chyba w czasach komunistycznych po papier toaletowy czy wędlinę. Ludzie czekają czasami godzinę, półtorej godziny, żeby kupić znaczek opłaty sądowej. Przecież to są sytuacje karygodne! Apeluję, żeby minister sprawiedliwości temu przeciwdziałał.

Kolejna sprawa dotyczy sytuacji w aresztach. Zakłady karne są przeludnione i w związku z tym nie dba się o poufność rozmowy adwokata z aresztowanym klientem. Dochodzi do takich sytuacji, że do małych pokoików przyprowadzane są trzy, cztery osoby na raz na rozmowę z adwokatem i wszyscy słyszą co, kto, w jakiej sprawie mówi. Nie jest zachowana elementarna tajemnica adwokacka w kontaktach między klientem a adwokatem.

I jeszcze à propos opłaty skarbowej. Chcę zwrócić uwagę na to, że niepotrzebnie odstąpiono od zasady – ona też dziesiątki lat obowiązywała – że od pełnomocnictwa substytucyjnego nigdy się nie należała opłata skarbową. Teraz tę opłatę wprowadzono. Sytuacja znowu absurdalna, bo przecież profesjonaliści często mają kolizję terminów. Czasami muszę poprosić kolegę, żeby mnie zastąpił. I to też pod rygorem odpowiedzialności karnoskarbowej powinienem ową opłatę skarbową zapłacić, czyli odstać swoje w kolejce albo pójść do banku i zapłacić, bo jak nie, to sąd na mnie doniesie, że nie uiściłem opłaty. I mamy następny absurd wynikający z tego, że odchodzi się od pewnych sprawdzonych rozwiązań prawnych, które funkcjonowały dziesiątki lat i które się sprawdzały. W dodatku niejednokrotnie jest to niesprawiedliwe. Dlaczego właściwie Skarb Państwa ma zarabiać na tym, że ktoś musi korzystać z zastępcy? Sprawa może ciągnąć się latami i jeżeli będzie w niej uczestniczyło na przykład pięciu zastępców, to Skarb Państwa pięć razy będzie pobierał opłatę skarbową. Wydaje się to niegodziwe. Od jednego dokumentu, jakim jest pełnomocnictwo, powinna obowiązywać jedna opłata; nie można od każdej innej substytucji pobierać opłaty. To byłoby tyle o wymiarze sprawiedliwości.

Chciałbym jeszcze zwrócić się do ministra zdrowia, aczkolwiek nie wiem, czy to jest bezpośrednio w jego gestii, czy być może w gestii sejmiku samorządowego – nie jestem tego pewny.

Chcę powiedzieć o sprawie szpitala w Wadowicach. Dyrekcja tego szpitala zwróciła się do mnie z prośbą o ratunek wobec groźby likwidacji tego szpitala, co się wydaje decyzją bardzo niefortunną. Trzeba powiedzieć, że Wadowice to w tej chwili jedno z głównych miejsc pielgrzymkowych. Wiadomo dlaczego: jako miejsce, w którym urodził się Ojciec Święty. Likwidowanie tam szpitala wydaje się zupełnie niecelowe i chyba nie na czasie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu,

zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji. Dziękuję.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 29)*





# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	.	.	.	.	.	.
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	+	+
5 M. Augustyn	-	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	?	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+
8 J. Bergier	-	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	.	.	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	?	+	+
11 K. Bochenek	-	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	.	.	.	.	.	.
14 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	-	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	?	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	?	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	?	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	?	+	+
22 J. Duda	.	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	.	.	-	+	+
24 P.K. Głowski	-	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	?	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.
28 H. Górski	+	+	+	?	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	.	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	?	+	+
32 A.S. Grzyb	.	.	.	.	.	.
33 W.L. Idczak	+	.	+	-	+	+
34 S.A. Iwan	.	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	.	+	+	-	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+
39 L. Kieres	-	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	?	+	+
42 P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	-	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	-	+	+
45 M. Konopka	.	.	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	?	+	+
47 S. Kowalski	-	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	?	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	.	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	?	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	?	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6
54 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+
55 T.W. Misiak	.	+	+	+	+	+
56 A. Misiołek	+	+	+	?	+	+
57 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	.	.	.	.	.	.
60 M. Okła	-	.	+	+	+	+
61 J. Olech	.	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	.	.	.	.	.
63 A. Owczarek	.	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	?	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	+
67 A. Person	-	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	-	.	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	?	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+
72 J.W. Rachoń	.	.	.	.	.	.
73 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	?	+	+
75 J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	-	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	?	+	+
79 J. Sepioł	-	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	-	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	?	+	+
82 W. Skurkiewicz	.	.	.	.	.	.
83 E.S. Smulewicz	-	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	-	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	.	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	?	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	-	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	.	+	?	+	+
91 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+
94 M. Wojtczak	.	.	.	.	.	.
95 H.M. Woźniak	.	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+
97 K.P. Zaremba	-	.	.	+	+	+
98 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+
99 M. Ziółkowski	-	+	+	+	+	+
Obecnych	80	79	87	89	89	89
Za	37	79	87	53	89	89
Przeciw	42	0	0	15	0	0
Wstrzymało się	1	0	0	21	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0



Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 7. posiedzenia Senatu



## Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Na ręce Pana Ministra składam wyrazy uznania dla komendanta 1. Szpitala Wojskowego w Lublinie, płk dra n. med. Zbigniewa Kędziarskiego, i podległych mu pracowników, lekarzy i pielęgniarek, którzy na terenie powiatu krasnostawskiego wielokrotnie organizowali akcję „Biała niedziela”. Działania zespołu lekarsko-pielęgniarskiego oceniam bardzo wysoko z uwagi na wychodzenie naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom ludności cywilnej we wsiach i w małych miasteczkach.

Wykonywanie bezpłatnych badań specjalistycznych i profilaktycznych bez kilkumiesięcznego oczekiwania w kolejce jest wielką wartością, wkładem w ochronę zdrowia i życia mieszkańców.

Z poważaniem  
Lucjan Cichosz

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z wielką radością przyjąłem wiadomość o zakwalifikowaniu się pana Andrzeja Topczewskiego, zawodnika kadry Polski Wushu, do udziału w Wushu Tournament Beijing 2008 podczas XXIX Igrzysk Olimpijskich. To wielki zaszczyt i ogromny powód do dumy, że jeszcze jeden zawodnik będzie reprezentował nasz kraj na arenie międzynarodowej podczas zbliżających się igrzysk olimpijskich.

Ze względu na fakt, iż decyzja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Wushu oraz Komitetu Technicznego IWUF dotycząca kwalifikacji do Wushu Tournament Beijing 2008 została podjęta w dniu 6 marca bieżącego roku, a więc po podpisaniu z Ministerstwem Sportu i Turystyki umowy budżetowej wraz z ofertą zadań PZWS na 2008 r., koszty przygotowania i udziału w mistrzostwach pana Andrzeja Topczewskiego nie zostały uwzględnione w rocznym budżecie Polskiego Związku Wushu.

Koszty związane z przygotowaniem zawodnika do zawodów, podróżą, zakwaterowaniem wynoszą około 43 tysiące zł. Powyższa kwota to ogromne obciążenie finansowe dla Polskiego Związku Wushu, znacznie przewyższające jego budżetowe możliwości.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o dodatkowe dofinansowanie PZWS w wysokości 43 tysięcy zł, co umożliwi panu Andrzejowi Topczewskiemu start w zbliżających się igrzyskach olimpijskich. Udział w tak prestiżowych i istotnych dla każdego sportowca zawodach to wielka szansa na pokazanie swoich umiejętności, rozwój, międzynarodową karierę, a jednocześnie promocja naszego kraju na całym świecie.

Szanowny Panie Ministrze, żywię głęboką nadzieję, że przychyli się pan do mojej prośby i wesprze finansowo start tego wybitnego sportowca w zawodach Wushu Tournament Beijing 2008 podczas zbliżających się igrzysk olimpijskich.

Z poważaniem  
Maciej Grubski



## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. regulują między innymi: zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym; zasady ustalania składek na ubezpieczenia społeczne oraz podstaw ich wymiaru; zasady, tryb i terminy zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych oraz prowadzenia ewidencji ubezpieczonych i płatników składek.

Zgodnie z przepisami ustawy płatnik składek jest zobowiązany, według zasad wynikających z przepisów, obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy. Deklarację rozliczeniową stanowi zestawienie informacji o należnych składkach na fundusze, na które składki pobiera ZUS, kwot rozliczanych w ciężar składek oraz kwot należnych do zapłaty. Deklarację rozliczeniową oraz imienne raporty miesięczne płatnik składek przekazuje bezpośrednio do wskazanej przez ZUS jednostki organizacyjnej. W sytuacji, kiedy płatnik omyłkowo wskazał w deklaracji rozliczeniowej niewłaściwe wartości, winien dokonać stosownej korekty. W skrajnych przypadkach drobne pomyłki pisarskie czy rachunkowe – a posiadam udokumentowane przypadki nadpłaty zobowiązań o 1 gr – skutkują koniecznością korekty deklaracji. Uruchamiana w takich przypadkach machina administracyjna obciąża wysokimi kosztami budżet państwa w stopniu znacznie przewyższającym rangę sprawy, a w społeczeństwie wywołuje uzasadnione oburzenie.

W związku z powyższym mam do Pana Ministra uprzejme pytanie: czy Ministerstwo Finansów zamierza podjąć odpowiednie kroki prawne w celu zmiany przepisów prawa w sposób pozwalający organowi rentowemu korygowanie z urzędu oczywistych pomyłek pisarskich i drobnych błędów rachunkowych?

Z wyrazami szacunku  
Tadeusz Gruszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

Przepisy ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz rozporządzenia ministra polityki społecznej z dnia 19 kwietnia 2005 r. w sprawie rodzinnego wywiadu środowiskowego regulują zasady odprowadzania przez powiatowe urzędy pracy składek na ubezpieczenia zdrowotne za bezrobotnych z prawem i bez prawa do zasiłku oraz zasady dotyczące pomocy społecznej, a przede wszystkim przeprowadzania rodzinnego wywiadu środowiskowego, który jest podstawą do przyznawania świadczeń. Taka sytuacja powoduje, że w urzędach pracy rejestrują się osoby zainteresowane nie aktywizacją zawodową, lecz korzystaniem z bezpłatnej opieki zdrowotnej, a także ze świadczeń z pomocy społecznej.

Uważam, że istnieje pilna potrzeba zmiany przedmiotowego przepisu tak, by rozdzielić przyznawanie statusu bezrobotnego od przyznawania prawa do opieki zdrowotnej, a także odstąpić od konieczności wydawania zaświadczeń potwierdzających pozostawanie w ewidencji bezrobotnych i poszukujących pracy.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza podjąć odpowiednie kroki prawne w celu zmiany przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz rozporządzenia ministra polityki społecznej w sprawie rodzinnego wywiadu środowiskowego, tak by umożliwić osobom oczekującym wsparcia w aktywizacji zawodowej rejestrowanie się w urzędach pracy.

Z poważaniem  
Piotr Kaleta

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Z nieukrywanym zdziwieniem i niepokojem przyjąłem informację, że Ministerstwo Zdrowia przygotowuje się do zniesienia stażu podyplomowego lekarzy medycyny. W swoim najbliższym środowisku spotykam się z jednoznacznie krytycznymi ocenami tego pomysłu.

Z własnego doświadczenia wiem, jak dużo młody lekarz może nauczyć się na stażu i jak wiele umiejętności praktycznych uzyskuje podczas jego odbywania.

Uważam, podobnie jak wiele moich koleżanek i kolegów ze środowiska lekarskiego, że pomysł ten jest całkowicie chybiony, a jego realizacja może przynieść jedynie szkody.

Zdaję sobie sprawę, że dotychczasowy sposób szkolenia podyplomowego nie jest doskonały i wymaga dużych zmian. Musimy jednak pamiętać o tym, że staż podyplomowy jest tą częścią szkolenia, w trakcie której młody lekarz nabywa cenną wiedzę i umiejętności. Wszelkie próby ograniczenia stażu lub jego zlikwidowania doprowadzą do znacznego obniżenia poziomu kształcenia początkujących lekarzy.

Uważam, że ważniejszą i bardziej pożądaną zmianą w zakresie kształcenia przyszłych medyków jest zniesienie Lekarskiego Egzaminu Państwowego.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się do Pani Minister z prośbą o ponowne rozpatrzenie postulowanych zmian i o odstąpienie od planów zlikwidowania tak ważnego etapu szkolenia lekarzy w Polsce, jakim jest staż podyplomowy.

Stanisław Karczewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że w 2006 r. aż pięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt dziewięć ofiar wypadków stanowili rowerzyści, z czego pięćset dziewięć osób poniosło śmierć, a pięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt zostało rannych. W przypadku motorowerzystów liczby te to odpowiednio: tysiąc dwieście osiem, pięćdziesiąt siedem, tysiąc sto pięćdziesiąt jeden. Rowerzyści byli sprawcami aż dwóch tysięcy dziewięćset trzydziestu wypadków drogowych, w wyniku których zmarło dwieście osiemdziesiąt sześć osób, a dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt cztery zostały ranne.

Dane statystyczne pokazują, że jak dużym problemem mamy do czynienia i jak ważne jest opracowanie właściwej regulacji prewencyjnej.

Brak oznaczenia pojazdów oraz brak elementów odblaskowych na ubraniach rowerzystów, niekorzystne warunki atmosferyczne, ograniczona widoczność – to najczęstsze czynniki, które powodują niebezpieczeństwo poważnych wypadków i tym samym stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia rowerzystów oraz innych uczestników ruchu drogowego. W poszczególnych miastach w Polsce wciąż brakuje miejsc wydzielonych dla ruchu rowerzystów. Ogromna ich większość nie zdaje sobie sprawy z realnego zagrożenia, a podstawowe zasady dotyczące zachowania bezpieczeństwa nie są przestrzegane.

Rozwiązanie problemu wypadków drogowych z udziałem rowerzystów i motorowerzystów wydaje się sprawą bardzo ważną. Dlatego wprowadzenie odpowiedniej regulacji ustawowej jest konieczne.

Jednym z rozwiązań, które w sposób zasadniczy mogłoby wpłynąć na podniesienie poziomu bezpieczeństwa i zmniejszenie liczby wypadków, jest wprowadzenie obowiązku odpowiedniego oświetlenia pojazdu oraz wyposażenia ubrań rowerzystów w elementy odblaskowe. Musimy pamiętać, że przy ograniczonej widoczności spowodowanej warunkami pogodowymi i braku oznaczenia rowerzysty wyhamowanie przez kierowcę jest prawie niemożliwe, a szanse na przeżycie osoby potrąconej przy prędkości powyżej 50 km/h maleją praktycznie do zera.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zapoznanie się z problemem i rozważenie możliwości wprowadzenia w kodeksie drogowym pożądaných zmian.

Stanisław Karczewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Od 1 maja 2005 r. obowiązuje ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (DzU z 2005 r. nr 17 poz. 141). Na podstawie tej ustawy stworzono między innymi możliwość ustalania dodatkowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych w języku regionalnym – kaszubskim. Nazwy kaszubskie mogą być stosowane po urzędowych nazwach w języku polskim.

14 listopada 2007 r. czterdzieści pięć nazw miejscowości z obszaru gminy Stężycza w powiecie kartuskim wpisano do rejestru gmin, na terenie których używane są nazwy w języku mniejszości. Zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy koszty wymiany tablic informacyjnych, wynikające z ustalenia dodatkowych nazw w języku kaszubskim, ponosi budżet państwa.

W związku z tym uprzejmie proszę pana ministra o przedstawienie procedur, za pomocą których Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji będzie realizowało obowiązek wynikający z art. 15 ust. 2 wymienionej ustawy i przekazywało właściwym podmiotom środki na wymianę tablic informacyjnych przy drogach gminnych, powiatowych, wojewódzkich, krajowych, na stacjach PKP i SKM, na drogach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Będę wdzięczny za przedstawienie wzorów stosownych umów zawieranych w tej sprawie pomiędzy MSWiA a właściwymi podmiotami, będącymi zarządcami dróg.

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy w Polsce ustalone są urzędowe nazwy obiektów fizjograficznych, ponieważ od tego uzależniona jest możliwość ustalenia dodatkowych nazw w języku kaszubskim.

Wprowadzenie dodatkowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych w języku regionalnym ma istotne znaczenie dla społeczności kaszubskiej i jestem przekonany, że pojawiające się w tej kwestii trudności szybko zostaną przezwyciężone dzięki zainteresowaniu pana ministra tym tematem.

Z wyrazami szacunku  
Kazimierz Kleina

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Składam oświadczenie dotyczące zmiany kategorii drogi wojewódzkiej nr 214 na drogę krajową.

Regionalna strategia rozwoju transportu w województwie pomorskim opracowana na lata 2007–2020 zakłada zmianę kategorii drogi wojewódzkiej nr 214 na odcinku Łeba – Lębork – Kościerzyna na drogę krajową. Zmiana ta ma doprowadzić do wzmocnienia struktury przestrzennej i funkcjonalno-technicznej poprzez utworzenie tak zwanego korytarza kaszubskiego.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem o to, jaki jest aktualnie stan zaawansowania prac nad zmianą kategorii tej drogi, oraz kiedy ta zmiana nastąpi?

Z poważaniem  
Kazimierz Kleina

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W latach 1939–1941 setki tysięcy Polaków zostało przymusowo deportowanych na Syberię, gdzie zmuszani byli do pracy w ciężkich, skrajnie nieludzkich warunkach, a wszystko to przy znikomym poziomie racjach żywnościowych. Warunki te w znaczny sposób przyczyniły się do ich poważnych problemów ze zdrowiem.

W związku z tym, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych często nie dostrzega utraty zdrowia u osób, które były zesłane, a tym samym nie przyznaje im renty, proszę Panią Minister o zainteresowanie się tym problemem i sprawdzenie, czy istnieje możliwość przyznania inwalidztwa wojennego – bez potrzeby badania przez komisję ZUS – tym wszystkim osobom, które posiadają uprawnienia kombatanckie, gdyż w ramach represji były deportowane na Syberię.

Z poważaniem  
Kazimierz Kleina

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie modernizacji drogi S6 łączącej Szczecin z Gdańskiem, a w szczególności budowy jej nowego odcinka potocznie zwanego Trasą Lęborską. Odcinek ten ma łączyć obwodnicę Trójmiasta i miejscowość Bożepole Wielkie.

W Programie Budowy Dróg Krajowych opracowanym na lata 2008–2012 Ministerstwo Transportu nie przewidziało realizacji przebudowy drogi krajowej S6, zakładającej budowę jej nowego odcinka. Inwestycja ta ma ułatwić, a przede wszystkim przyspieszyć komunikację między północno-zachodnią częścią Polski a aglomeracją trójmiejską i dalej autostradą A1 oraz ułatwić dojazd do granicy z Rosją i krajami bałtyckimi.

W perspektywie zbliżających się Mistrzostw Europy w 2012 r. droga ta również może mieć duże znaczenie w ruchu turystycznym; z pewnością ułatwi przyjazd na Euro 2012 kibicom z północnych Niemiec.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z kilkoma pytaniami.

Kiedy zostaną zakończone prace przygotowawcze do podjęcia wymienionej inwestycji?

Na kiedy przewidywana jest jej realizacja?

Czy istnieje możliwość przyspieszenia prac nad inwestycją ze względu na organizację Euro 2012?

Z poważaniem  
Kazimierz Kleina



## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Zwracam się do pani z zapytaniem o sposób działania podległego ministrowi zdrowia głównego inspektora sanitarnego w związku z odwołaniem wojewódzkiego inspektora sanitarnego w Krakowie, pana Mariusza Fundamenta.

Stosownie do przepisów art. 69 kodeksu pracy do stosunku pracy na podstawie powołania stosuje się przepisy dotyczące umowy o pracę na czas nieokreślony z wyłączeniem przepisów regulujących tryb postępowania przy rozwiązywaniu umowy o pracę oraz rozpatrywanie sporów ze stosunku pracy w części dotyczącej orzekania o bezskuteczności wypowiedzeń i o przywracaniu do pracy.

Pracownik zatrudniony na podstawie powołania może być w każdym czasie – niezwłocznie lub w określonym terminie – odwołany ze stanowiska przez organ, który go powołał. Dotyczy to również pracownika, który na podstawie przepisów szczególnych został powołany na stanowisko na czas określony. Odwołanie powinno być dokonane na piśmie. Odwołanie jest równoznaczne z rozwiązaniem umowy o pracę. W okresie wypowiedzenia pracownik ma prawo do wynagrodzenia w wysokości przysługującej przed odwołaniem. Jeżeli odwołanie nastąpiło w okresie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, tak jak miało to miejsce w przypadku pana Mariusza Fundamenta przebywającego na zwolnieniu lekarskim, bieg wypowiedzenia rozpoczyna się po upływie tego okresu.

Jednocześnie przepisy ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej w art. 11 ust. 1 przewidują, iż państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego powołuje główny inspektor sanitarny po zakończeniu postępowania kwalifikacyjnego przeprowadzonego z udziałem wojewody. Ust. 7 stanowi natomiast, iż główny inspektor sanitarny może w każdym czasie odwołać państwowego wojewódzkiego, państwowego powiatowego i państwowego granicznego inspektora sanitarnego, jeżeli przemawia za tym interes służby, w szczególności jeżeli działalność tego państwowego inspektora sanitarnego lub podległej mu jednostki może zagrozić prawidłowemu wykonywaniu zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej, a zwłaszcza naruszyć bezpieczeństwo sanitarne na terenie właściwości danej jednostki. Odwołanie w tym trybie następuje w drodze administracyjnej i wymaga szczegółowego uzasadnienia na piśmie.

Tym samym należy przyjąć, iż *lex specialis derogat legi generalia*, czyli przepisy ustawy o inspekcji sanitarnej mają pierwszeństwo przed przepisami kodeksu pracy, a kodeks pracy stosuje się posiłkowo. Zatem odwołanie winno zostać sporządzone na piśmie i wydane w trybie decyzji administracyjnej oraz winno posiadać uzasadnienie. Do tego trybu odwołania stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, a więc od takiej decyzji przysługuje odwołanie w terminie czternastu dni od dnia jej doręczenia. Zatem decyzję administracyjną należy skutecznie doręczyć adresatowi, tak by mógł on skorzystać z prawa złożenia odwołania od tej decyzji.

Pan Mariusz Fundament nie otrzymał stosownej decyzji administracyjnej o odwołaniu z zajmowanego stanowiska, zaś na jego miejsce została powołana osoba pełniąca obowiązki państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego w Krakowie.

Czy główny inspektor sanitarny działał zgodnie z prawem?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

Na terenie województwa małopolskiego, w zlewni Wisły, Soły i Skawy w razie zaistnienia niekorzystnych warunków atmosferycznych, to znaczy długich i obfitych opadów, istnieje wysokie ryzyko wystąpienia zagrożenia powodziowego. Infrastruktura przeciwpowodziowa na tym terenie, pochodząca często jeszcze z czasów zaborów, nie jest dostatecznym zabezpieczeniem w razie wystąpienia sytuacji kryzysowej. Jej stan pogarsza się z każdym rokiem i z każdą sytuacją zagrożenia powodziowego. Nadmienić należy, że obszar zagrożony możliwością wystąpienia powodzi jest wysoko zurbanizowany i zamieszkiwany przez znaczną populację, a bezpośrednio dotyka obszaru metropolitalnego Krakowa, gdzie zamieszkuje około miliona osób. Interesuje także w znacznym stopniu zakłady pracy ulokowane na tym terenie, mające niebagatelny wpływ na wysokość produktu krajowego brutto.

Ustawa budżetowa na 2008 r. nie uwzględnia w wystarczającym stopniu potrzeb inwestycyjnych dotyczących zabezpieczenia przeciwpowodziowego województwa małopolskiego. Poprawki senackie mające na celu zmianę tej sytuacji poprzez zwiększenie wydatków majątkowych nie uzyskały akceptacji, zwracam się więc do Pana Ministra z zapytaniem o działania podjęte w celu zabezpieczenia Małopolski przed ewentualną możliwością wystąpienia powodzi. W szczególności pragnę zwrócić się z prośbą o wyjaśnienie podjętych działań mających na celu: dokończenie zadania „Budowa zbiornika «Świnna Poręba»” – ochrona zlewni zbiornika; zabezpieczenie przeciwpowodziowe dotyczące rzek Soły i Skawy; zabezpieczenie przeciwpowodziowe wałów Wisły na terenie województwa małopolskiego.

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Panie Premierze! Panie Ministrze!

W dniu 6 lutego bieżącego roku Pan Premier poinformował o rządowej propozycji wsparcia finansowego dla miast budujących stadiony na Euro 2012. Wśród wymienionych przez Pana miast nie znalazły się Kraków i Chorzów.

Kraków posiada dobrze rozwiniętą sieć hotelową, a także infrastrukturę komunikacyjną: lotnisko międzynarodowe, dobrze rozwiniętą sieć drogową, w tym bezpośredni dostęp z autostrady, przez którą jest połączony z siecią autostrad europejskich. Czynniki te sprawiają, że jest jedną z najbardziej dostępnych metropolii w Polsce. Posiada także infrastrukturę sportową, która jest w trakcie zaawansowanej modernizacji i dostosowywania do wymagań stawianych obiektom, na których będą rozgrywane mecze Euro 2012.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie powodów pominięcia tych miast oraz o ujęcie ich w rządowej propozycji wsparcia finansowego.

Proszę również o informację, na jakie środki może liczyć Kraków i Małopolska w związku z organizacją Euro 2012.

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Panie Ministrze!

Oświadczenie moje dotyczy wycofania Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Iraku.

Na wniosek Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 2007 r. prezydent RP przedłużył misję Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku do 31 października 2008 r. Do tego dnia PKW ma zakończyć misję w tym państwie. Odpowiedzialność za to zadanie została powierzona Panu Ministrowi.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie mi informacji na temat harmonogramu działań i stopnia przygotowania MON do przeprowadzenia tego trudnego zadania, jakim jest wycofanie PKW z Iraku. Jakie kroki podjęło kierowane przez Pana ministerstwo, aby w wyznaczonym terminie bezpiecznie wycofać polskich żołnierzy z Iraku? Czy realizacja przyjętego harmonogramu przebiega bez zakłóceń i opóźnień?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o podjęcie stosownych kroków w następującej sprawie. W roku ubiegłym została znowelizowana ustawa o systemie oświaty. Nowela ta przewiduje między innymi konieczność ustalania przez samorzady lokalne, czyli organ prowadzący placówki oświatowe, zasad korzystania ze stołówek szkolnych oraz wysokości opłat za posiłki w szkołach. Z pozoru niewinny zapis jest powodem znacznego zakłócenia rytmu pracy szkół. Samorząd lokalny został zmuszony do ingerencji w autonomię placówek oświatowych, co jest tym bardziej zaskakujące, iż dotychczasowe doświadczenia pokazują, że ta interwencja jest zbędna.

Ten zapis we wspomnianej ustawie pociąga za sobą konieczność dodatkowego zbiurokratyzowania oświaty, zwiększa wpływ aparatu urzędniczego na szkoły, ogranicza rolę rady rodziców w kształtowaniu codziennego rytmu pracy szkoły.

Placówki oświatowe ze względu na swój charakter są bardziej bytami społecznymi, niż administracyjnymi. Stąd należy wysunąć wniosek o potrzebie poszerzenia ich autonomii. Wspomniana ustawa wykazuje tendencje zaprzeczające tej oczywistości.

Dlatego też wnoszę do Pani Minister o rozpoczęcie działań znoszących ten zapis ustawy.

Z poważaniem  
Paweł Klimowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w następującej sprawie. Zarząd PKP SA planuje zbycie terenów przy ulicy Siedleckiego 7 w Krakowie. Wspomniany teren znajduje się w dzierżawie Krakowskiego Kolejowego Klubu Sportowego. Stowarzyszenie to prowadzi cenną działalność na rzecz lokalnej społeczności. Dość wspomnieć, iż znajdujące się na terenie klubu korty tenisowe należą do nielicznych tego rodzaju obiektów udostępnianych niekomercyjnie młodzieży w Krakowie. Plany PKP SA zmierzające do likwidacji klubu i sprzedaży nieruchomości nie spotkały się z aprobatą społeczności lokalnej.

Nie kwestionując prawa PKP do gospodarowania mieniem, należy jednak brać pod uwagę zadłużenie tej firmy w stosunku do gminy Kraków. Przy tym brak aktywności dyrekcji PKP w sprawie regulacji wierzytelności wobec samorządu radykalnie obniża wiarygodność przedsiębiorstwa, nad którym Pan Minister pełni nadzór właścicielski.

Stąd też należy uznać, iż plany PKP wobec KKKS nie podnoszą prestiżu firmy w oczach krakowian. Klub cieszy się dużym uznaniem, które wynika z wieloletniej współpracy działaczy sportowych z krakowskim samorządem. Dlatego też wnoszę do Pana Ministra, aby zechciał Pan wyjaśnić kwestię likwidacji klubu i wsparł starania krakowskiej społeczności zmierzające do jego zachowania.

Z poważaniem  
Paweł Klimowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Problem, który chciałbym poruszyć w oświadczeniu, dotyczy licznej grupy obywateli, a szczególnie rzemieślników, którzy przez wiele lat prowadzili działalność gospodarczą i, jak wszyscy, płacili podatki oraz składki na ubezpieczenia społeczne. Niestety, tym, którzy z różnych przyczyn zlikwidowali prowadzoną działalność gospodarczą i zatrudnili się w różnych firmach czy też instytucjach państwowych bądź samorządowych, okres prowadzenia działalności gospodarczej nie jest wliczany do wysługi lat pracy czy też tak zwanego stażu pracy, gdyż każde zatrudnienie potwierdzone jest świadectwem pracy, którego oni nie mają, bo musieliby wystawić je sobie sami, co jest niemożliwe. Osoby te nie otrzymują zatem dodatku stażowego ani nagród jubileuszowych z tytułu liczby lat pracy. Jest to chyba jeden z absurdów, które należałoby wyeliminować, mając na uwadze zasadę równości wszystkich obywateli.

Zwracam się do Pani Minister z pytaniem, czy przewidywane są zmiany ustawodawcze w tym zakresie.

Z poważaniem  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Abolicja podatkowa dla Polaków pracujących na Wyspach Brytyjskich daje im nadzieję na powrót do kraju i zainwestowanie zarobionych pieniędzy w ojczyźnie. Przedłużający się czas jej realizacji nie sprzyja budowaniu zaufania tej grupy społeczeństwa do nowego rządu, a wręcz przeciwnie – rodzi niezadowolenie i rozgoryczenie. Należy pamiętać, że znaczna część młodych ludzi, którzy w pierwszych latach XXI w. skończyli studia, nie mogąc znaleźć w kraju satysfakcjonującej ich bądź jakiegokolwiek godziwie wynagrodzonej pracy, niemalże zmuszona była emigrować. Wyruszyli więc z kraju w nieznane. Ciężką pracą wypracowali swoją pozycję w obcym kraju. Aktualnie posiadają zgromadzony kapitał, a częstokroć również pomysł na życie w kraju. Jednakże ich powrót i „ujawnienie się” spowodują, że fiskus w każdej chwili będzie mógł upomnieć się o zaległe podatki. I nie chodzi tu wcale o to, że ci ludzie nie chcą płacić podatków. Chodzi o to, że przez ostatnie pięć czy sześć lat centrum ich życia znajdowało się poza granicami kraju. Pracując legalnie w Anglii, płacili podatki według angielskiego prawa. W tym czasie nie uczestniczyli w życiu społecznym kraju i nie korzystali z żadnych świadczeń.

Znaczna część rodaków pracująca poza granicami kraju, zachęcona pomysłem abolicji podatkowej, poczyniła wstępne kroki, by ocenić możliwość założenia wymarzonej działalności. Poniesione zostały jakieś nakłady. Jednak czas oczekiwania na ogłoszenie odpowiednich przepisów podatkowych wydłuża się. Niektóre poczynione w dobrej wierze uzgodnienia przestają być aktualne, a poniesione nakłady stają się stratą. Czasami marzenia realizowane są przez osoby będące członkami rodziny, co niepotrzebnie stwarza fikcję. Sytuacja osób pracujących za granicą nie zmienia się. Pomimo danej im nadziei, boją się w tej sytuacji wrócić do kraju.

Rozwiązaniem, które nie naruszałoby konstytucyjnej zasady równości wszystkich obywateli, byłoby objęcie abolicją wszystkich, którzy po 1 maja 2004 r. pracowali w tych państwach Unii Europejskiej, z którymi umowa podatkowa przewiduje lub przewidywała metodę zaliczenia jako sposób unikania podwójnego opodatkowania. Podatnicy, którzy wcześniej rozliczyli się z fiskusem, powinni otrzymać zwrot zapłaconego już w Polsce podatku. Ludzi nie można karać za uczciwość.

Wyrażam głębokie przekonanie, że sprawa abolicji podatkowej jest dla Ministerstwa Finansów sprawą priorytetową. Wszak powrót do kraju tej grupy społeczeństwa ma duże znaczenie zarówno dla gospodarki narodowej, jak i dla budowania zaufania społecznego do rządu.

Z poważaniem  
Ryszard Knosala



## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Oświadczenie dotyczy zwolnienia z podatku od towarów i usług dostaw realizowanych na rzecz zakładów opieki zdrowotnej oraz wprowadzenia stawki 0% lub 7% dla usług świadczonych przez te zakłady.

Stowarzyszenie Menedżerów Ochrony Zdrowia oraz dyrektorzy SP ZOZ zgłaszają potrzebę podjęcia działań ustawowych, które by stworzyły możliwość zwolnienia z podatku od towarów i usług dostaw realizowanych na rzecz zakładów opieki zdrowotnej oraz wprowadzenia stawki 0% dla usług świadczonych przez zozy.

Po akcesji Polski do Unii Europejskiej uregulowania dotyczące VAT, które są ujęte w VI Dyrektywie VAT Rady UE (77/388/EEC), dają możliwość stworzenia nowej kategorii usług objętych ogólnym terminem „pracownicze programy zdrowotne” i umieszczenia jej poza kategorią 85 klasyfikacji towarów i usług oraz objęcia przywilejem odjęcia VAT z części dóbr i usług nabywanych przez placówki ochrony zdrowia.

W Dyrektywie VI Rady Unii Europejskiej sugeruje się, aby była to stawka 7% VAT. W Portugalii i na Słowacji obowiązuje opodatkowanie usług zdrowotnych stawką 0%. O taką też stawkę za pośrednictwem legislacji występuje STOMOZ i dyrektorzy SP ZOZ. Spowodowałoby to obniżenie kosztów zozów o wartość podatku VAT i zrównałoby ich prawa z prawami innych podmiotów, na przykład przedsiębiorstw. Pozwoliłoby to na znaczne oszczędności i polepszenie sytuacji finansowej zozów, tym bardziej że Ministerstwo Zdrowia w 2002 r. zbierało informacje na temat wysokości kosztów podatku VAT w poszczególnych zozach oraz opinie i propozycje na temat wysokości opodatkowania usług zdrowotnych.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o poinformowanie mnie, czy w resorcie są podejmowane działania w tej sprawie.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie dotyczy zabezpieczenia środków finansowych na remont barokowego pałacu biskupiego w Nysie w województwie opolskim.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o pozytywne rozpatrzenie wniosku o dotację na realizację zadania pod tytułem „Pałac biskupi w Nysie wraz z kolekcjami na tle sztuki barokowej na Śląsku”, które ma być realizowane w ramach programu „Zachowanie, waloryzacja i ochrona dziedzictwa kulturowego”.

Zabytkowy pałac biskupi, w którym jest nyskie muzeum, wymaga natychmiastowego remontu, to znaczy wymiany pokrycia dachu, remontu elewacji całego obiektu, wymiany okien i modernizacji oświetlenia. Obiekt ucierpiał podczas powodzi w 1997 r. i niewykonanie remontu może spowodować, że ponadregionalne zbiory z kolekcjami z okresu od XV do połowy XIX wieku, liczącymi niemal sześć tysięcy muzealiów, mogą być zniszczone, podobnie jak zbiory archeologiczne. Wielkość i ranga historyczna tego zabytkowego obiektu uzasadniają konieczność dofinansowania w wysokości 600 tysięcy zł.

Dlatego proszę Pana Ministra o pozytywne rozpatrzenie wniosku o dotację, który powiat nyski złożył w ministerstwie 22 stycznia bieżącego roku.

Z poważaniem  
Norbert Krajczy

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W odpowiedzi na stanowisko ministra nauki i szkolnictwa wyższego odnośnie do zmiany treści rozporządzenia z dnia 25 września 2007 r. w sprawie warunków, jakie muszą być spełnione, aby zajęcia dydaktyczne mogły być prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość (DzU nr 188 poz. 1347 ze zmianami), należy stwierdzić, że zaproponowana modyfikacja zapisów rozporządzenia jest niewystarczająca i w zasadzie nie usuwa większości błędnych zapisów zamieszczonych w poprzedniej redakcji wskazanego aktu prawnego.

Ministerstwo, zresztą w oparciu o wadliwie skonstruowaną delegację zawartą w art. 164 ust. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, cały czas skupia się na zagadnieniu ustalenia proporcji pomiędzy liczbą zajęć realizowanych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość a liczbą zajęć realizowanych metodą tradycyjną. Jest to dążenie całkowicie błędne, wypaczające, a w zasadzie unicestwiająca ideę e-learningu, powodujące, że ta metoda kształcenia staje się całkowicie bezużyteczna.

Jak już wspomniano wcześniej, idea i praktyka e-learningu zakłada pozostawienie autonomicznym uczelniom decyzji, czy uruchamiać studia zdalne, a jeśli tak, to ile zajęć w ramach takich studiów jest realizowanych poprzez internet, a ile w formie bezpośredniej. Ponadto odgórne wymaganie, aby ściśle określona część procesu dydaktycznego była realizowana metodą tradycyjną, pomija całkowicie potrzeby osób najbardziej zainteresowanych ułatwieniem studiowania, czyli samych studentów. Dana osoba, podejmując decyzję o wyborze kształcenia w systemie zdalnym, czyni to zazwyczaj z przyczyn związanych z brakiem czasu i fizycznych możliwości pobierania nauki w sposób tradycyjny, stacjonarny. W olbrzymiej większości są to osoby wykonujące pracę zawodową lub zamieszkałe w małych miejscowościach, oddalonych od ośrodków dydaktycznych oferujących interesujące je kierunki studiów. Istnieje wreszcie grupa osób, które są pozbawione jakiegokolwiek możliwości dotarcia do siedziby uczelni, są to na przykład osoby o dużym stopniu niepełnosprawności, poważnie chore, przebywające ciągle w szpitalach czy też wykonujące pracę w specyficznych warunkach: na statkach morskich, platformach wiertniczych, które także powinny mieć umożliwiony dostęp do nauki i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Dla tych osób nie jest tak naprawdę istotne, czy muszą odbyć w siedzibie uczelni 50% czy 10% zajęć. W obu przypadkach jest to dla nich równie uciążliwe, bowiem tak czy inaczej muszą się pojawić w miejscowości, w której znajduje się uczelnia, często oddalonej o setki kilometrów od ich miejsca pracy czy zamieszkania, w terminach ustalonych odgórnie przez uczelnie zgodnie z siatką zajęć, co potrafi zupełnie zdezorganizować ich życie zawodowe i osobiste.

Podejmując studia realizowane zdalnie, student w rzeczywistości oczekuje, że właściwie nie będzie musiał, poza wyjątkowymi sytuacjami, stawiać się osobiście w siedzibie uczelni. W istocie jest to decydujący argument przemawiający za atrakcyjnością i użytecznością studiów na odległość. Wprowadzenie minimalnej, obowiązkowej liczby zajęć realizowanych w sposób tradycyjny niweczy całkowicie rewolucyjny, bo związany z pełną dostępnością, zwłaszcza w sensie zniesienia ograniczeń geograficznych, charakter studiów zdalnych.

Utrzymanie obowiązującej regulacji nie tylko zahamuje rozwój e-learningu w Polsce, ale będzie zmierzło wprost do unicestwienia tych inicjatyw, które już się pojawiły i próbują być realizowane w oparciu o obowiązujący stan prawny. W takim kształcie polskie studia zdalne stają się całkowicie nieatrakcyjne dla potencjalnych studentów, którzy zapewne skorzystają z bardziej elastycznych ofert uczelni zagranicznych.

E-learning należy traktować jako nową formę zapisu wiedzy i sposobu jej przekazywania. Dotychczas powszechne było wykorzystanie informacji zapisanej w formie książkowej oraz przekazywanie jej w formie bezpośredniego kontaktu nauczyciel – student. Wykorzystanie internetu w edukacji umożliwia przekazywanie tej wiedzy w sposób nieograniczony i nieskrępowany. Wprowadzanie ministerialnych ograniczeń w zakresie zdalnego nauczania jest niczym innym, jak narzucaniem studentom formy pozyskiwania wiedzy, wskazywania, z jakich podręczników czy nośników informacji mają korzystać. Nie taka jest jednak rola ministra. Zamiast wprowadzać ograniczenia i przeszkody, powinien raczej stymulować i ułatwiać rozwój nowoczesnych form kształcenia. Każdy student powinien mieć swobodny wybór, z jakiej formy pozyskiwania wiedzy chce skorzystać.

Kompleksowe uregulowanie wskazanego wyżej zagadnienia nie powinno ograniczać się wyłącznie do zmiany treści ministerialnego rozporządzenia. Zmiany wymaga także ustawowa delegacja zawarta

w art. 164 ust. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, która przewiduje kompetencję ministra do określenia warunków, jakie muszą być spełnione, aby mogły być prowadzone zajęcia dydaktyczne – z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość – uwzględniając zapewnienie przez uczelnię odpowiedniej dostępności dla studentów zajęć prowadzonych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość oraz właściwej proporcji czasu tych zajęć, odpowiednio na studiach stacjonarnych oraz na studiach niestacjonarnych, do całkowitego czasu zajęć na studiach. Kształt obowiązującej delegacji istotnie ogranicza możliwości ministra do ustalenia funkcjonalnego i nowoczesnego modelu studiów zdalnych.

Powyższe uwagi należy odnieść także do zawartego w cytowanym rozporządzeniu wymogu przeprowadzania zaliczeń i egzaminów w siedzibie uczelni. Wypracowanie jasnych i spójnych zasad obowiązujących przy weryfikacji wiedzy studentów sprawia, że egzaminy internetowe są nie mniej efektywne i miarodajne od egzaminów tradycyjnych, a dodatkowo oferują te same atrakcyjne udogodnienia, co prowadzenie zajęć przez internet.

Na obecnym etapie rozwoju e-learningu wystarczające byłoby umożliwienie organizacji egzaminów poza siedzibą uczelni, w miejscu najbardziej dogodnym dla uczestników studiów, czyli jak najbliżej miejsca ich zamieszkania czy pracy. Do zapewnienia właściwych standardów egzaminów wystarcza, aby miejsce egzaminu wyposażyć we właściwą infrastrukturę techniczną oraz zagwarantować fizyczny udział egzaminatorów oraz innych przedstawicieli uczelni. Ten proces niekoniecznie musi się odbywać w siedzibie uczelni. Ten wymóg w żaden sposób nie ma wpływu na jakość czy miarodajność postępowania egzaminacyjnego.

Z poważaniem  
Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

31 lipca 2007 r. weszła w życie ustawa z dnia 14 czerwca 2007 r. o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, ustawa, która w sposób powszechny, bo obejmujący wszystkich członków spółdzielni mieszkaniowych w Polsce, umożliwi nabycie prawa własności lokali przez członków spółdzielni mających spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Mijające osiem miesięcy funkcjonowania przepisów tej ustawy uprawnia do zadania pytań o praktyczne efekty funkcjonowania tych przepisów w życiu oraz ewentualne potrzeby zmian, korekt lub modyfikacji obowiązujących przepisów, będące efektem obserwacji skutków wyżej wymienionej ustawy.

Chcemy zapytać o sposób mobilizacji gmin w zakresie rozpatrywania wniosków spółdzielni w sprawie ustanawiania tytułów prawnych do nieruchomości oraz pomysły na wsparcie lub zdyscyplinowanie gmin w zakresie sprawnego rozpatrywania wyżej wymienionych wniosków.

Prosimy o informację będącą podsumowaniem efektów pracy wydziałów wieczystoksięgowych sądów rejonowych z punktu widzenia sprawności i terminowości całej procedury.

Prosimy także o informację, czy z uwagi na przedłużające się procedury, które uniemożliwiają spółdzielcom szybkie nabywanie własności do lokali przez nich zajmowanych, analizowano w ministerstwie ewentualną celowość przywrócenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Zainteresowani jesteśmy także – z perspektywy tych ośmiu miesięcy, od kiedy obowiązuje ustawa – czy dokonywano w ministerstwie oceny praktycznych skutków poszczególnych rozwiązań przyjętych w obowiązującej ustawie.

Z poważaniem  
Maciej Grubski  
Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi niepokojącymi sygnałami, które dochodzą do mojego biura senatorskiego, dotyczącymi stosowania niekorzystnej wykładni przepisów ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej przez Dział Świadczeń Rodzinnych Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w poniżej przedstawionej sprawie i podjęcie wszelkich możliwych działań eliminujących takie praktyki.

Problem konkretnie odnosi się do stosowania niekorzystnej wykładni przepisu art. 8 ust. 2 pkt 2 ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 wymienionej ustawy zaliczka alimentacyjna przysługuje, jeżeli dochód na rodzinę w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 583 zł. Wysokość zaliczki określa art. 8.

„Art. 8

1. Zaliczka przysługuje do wysokości świadczenia alimentacyjnego albo różnicy pomiędzy kwotą odpowiadającą świadczeniu alimentacyjnemu a kwotą wyegzekwowanego w danym miesiącu świadczenia, nie więcej jednak niż:

1) w przypadku gdy w rodzinie jest jedna lub dwie osoby uprawnione do zaliczki – 170,00 zł dla osoby uprawnionej albo 250,00 zł, jeżeli osoba ta legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności albo orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;

2) w przypadku gdy w rodzinie są trzy osoby, lub więcej, uprawnione do zaliczki – 120,00 zł dla osoby uprawnionej albo 170,00 zł, jeżeli osoba ta legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności albo orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

2. W przypadku, gdy dochód rodziny nie przekracza 50% kwoty, o której mowa w art. 7 ust. 2, kwotę zaliczki, o której mowa w ust. 1, zwiększa się do:

1) w przypadku gdy w rodzinie jest jedna lub dwie osoby uprawnione do zaliczki – 300,00 zł dla osoby uprawnionej albo 380,00 zł, jeżeli osoba ta legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności albo orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;

2) w przypadku gdy w rodzinie są trzy osoby, lub więcej, uprawnione do zaliczki – 250,00 zł dla osoby uprawnionej albo 300,00 zł, jeżeli osoba ta legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności albo orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.”

Interpretacja powyższych przepisów przez rybnicki OPS jest wysoce krzywdząca i niesprawiedliwa.

Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, kwotę zaliczki zwiększa się w przypadku, gdy dochód rodziny nie przekracza 50% kwoty, o której mowa w art. 7 ust. 2 ustawy. Pominięcie w treści art. 8 ust. 2 pkt 2 ustawy po słowach „dochód rodziny” użytego w art. 7 ust. 2 zwrotu „w przeliczeniu na osobę w rodzinie” nie powinno oznaczać, iż w tym przypadku chodzi o sumę dochodu przypadającego na poszczególnych członków rodziny. Przeczy temu zastosowane przez ustawodawcę odwołanie się do kwoty, o której mowa w art. 7 ust. 2 ustawy. Kwota ta stanowi zaś maksymalny dopuszczalny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie. Stąd też prawidłowe odczytanie treści art. 8 ust. 2 pkt 2 prowadzi do wniosku, że kwotę zaliczki zwiększa się wówczas, gdy dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza 50% kwoty 583 zł, to jest kwoty 291,50 zł.

Interpretacja przepisów stosowana przez rybnicki OPS prowadzi do głębokiej nierówności i dyskryminacji rodzin wielodzietnych. Branie pod uwagę wyłącznie kwoty 291,50 zł na rodzinę w kontekście zwiększenia kwoty zaliczki stawia w takiej samej sytuacji rodzica z piątką dzieci i rodzica z jednym dzieckiem. Taka dysproporcja, pojawiająca się wskutek prezentowanej interpretacji, jest sprzeczna z podstawowymi zasadami konstytucyjnymi – art. 2, 32 i 71 Konstytucji RP.

Uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w przedstawionej sprawie.

Łączę wyrazy szacunku  
Antoni Motyczka

## Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Napływają do mnie liczne uwagi z organizacji pozarządowych, a także powiatowych centrów pomocy rodzinie o pismach wojewody wielkopolskiego dotyczących projektu rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 27 czerwca 2007 r.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że rozporządzenie jest jeszcze na etapie uzgodnień międzyresortowych lub nie otrzymało akceptacji Rządowego Centrum Legislacji. Na czas do wydania rozporządzenia proponuje się rozwiązanie tymczasowe oparte na ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, a polegające na pobieraniu opłaty wynoszącej do 15% kwoty równej kosztowi utrzymania jednego podopiecznego w środowiskowych domach samopomocy. Problem ten dotyczy także warsztatów terapii zajęciowej.

Warto zwrócić uwagę, że wymienione rodzaje pomocy społecznej są najbardziej sprawdzoną instytucjonalną formą rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, a także najbardziej powszechną. Potwierdzają to dane zawarte w corocznie opracowywanej informacji na temat realizacji Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Stwarzają one osobom niepełnosprawnym, niezdolnym do podjęcia pracy, możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskiwania lub przywracania umiejętności niezbędnych do podjęcia zatrudnienia. Pojawienie się osoby niepełnosprawnej w rodzinie powoduje powstanie wielu negatywnych skutków dla wszystkich jej członków, w tym między innymi utratę pracy, zwiększenie wydatków związanych z leczeniem i rehabilitacją.

Po wstępnych rozmowach przeprowadzonych z osobami kierującymi takimi ośrodkami wnoszę, że po wprowadzeniu opłat wiele osób uczestniczących dotychczas w terapii zmuszonych będzie zrezygnować, a miesięczne koszty dotyczące pozostałych podopiecznych znacznie wzrosną. Wprowadzenie opłat za uczestnictwo w zajęciach spowoduje dodatkowe obciążenie budżetu domowego na ogół niezamożnych rodzin.

Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że może to doprowadzić ponownie do izolacji tej grupy społecznej poprzez brak możliwości przygotowania osoby niepełnosprawnej do funkcjonowania w społeczeństwie, a także ograniczy przygotowanie społeczeństwa na przyjęcie osób niepełnosprawnych. Może to wpłynąć na nasilenie negatywnych postaw i zachowań w społeczeństwie oraz dyskryminację osób niepełnosprawnych.

W związku z tym uprzejmie zapytuję, czy możliwe jest wycofanie rozporządzenia, a jeśli nie, to czy nie należy zmienić ustawy.

Z wyrazami szacunku  
Ireneusz Niewiarowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na przypadki patologicznego wykorzystywania przez niektóre osoby prowadzące działalność gospodarczą art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w celu uniknięcia płacenia składki na ubezpieczenie społeczne w sposób, który opisuję poniżej.

Firma Melkator sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach wysła swoich przedstawicieli do drobnych i średnich przedsiębiorców, oferując istotne zmniejszenie obciążenia składkami ZUS. Melkator zawiera z przedsiębiorcą umowę o pracę nakładczą. Przedsiębiorca będzie wpłacać do firmy Melkator „abonament” miesięczny w wysokości 100 zł i otrzyma na tę kwotę fakturę VAT. Melkator zaś wykupi na rzecz przedsiębiorcy ubezpieczenie NNW za składkę w wysokości 10 zł miesięcznie i wypłaci wynagrodzenie „nakładcy” w kwocie 23 zł. Praca ma polegać na werbowaniu nowych osób prowadzących działalność gospodarczą, chętnych do zmniejszenia składek ZUS w drodze podpisania umowy o pracę nakładczą.

Oczywiście w momencie podpisania umowy przedsiębiorca złoży w ZUS wniosek o przejście z ubezpieczenia z tytułu działalności gospodarczej na ubezpieczenie z tytułu pracy nakładczej. Firma Melkator oferuje przedsiębiorcy stosowną pomoc prawną poprzez Kancelarię Prawną „Field”. Tym sposobem do ZUS będzie wpływać kilka złotych zamiast około 550 zł (z tytułu składki emerytalnej, rentownej, chorobowej). Jeśli chodzi o „zaoszczędzone” na składce środki, to przedsiębiorca ma obowiązek podpisać ze wskazanym przez przedstawiciela funduszem inwestycyjnym umowę na dziesięć lat z wpłatą miesięczną 250 zł. W przypadku, który znam, był to fundusz w Generali.

Ponieważ pozyskiwanie przez Melkatora nowych klientów opiera się na systemie piramidalnym, może dojść w krótkim czasie do znacznego zmniejszenia wpływów do ZUS.

Uważam również, że konieczne jest zbadanie przez KNF, czy praktyki firmy Generali, a zwłaszcza niektórych jej przedstawicieli, są zgodne z prawem.

Ponadto sądzę, że konieczna jest pilna inicjatywa ustawodawcza mająca na celu zmianę ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w sposób, który uniemożliwiłby de facto uniknięcie płacenia składki na ubezpieczenie społeczne w ZUS.

W załączeniu przesyłam kopie materiałów otrzymanych przez przedsiębiorcę od przedstawiciela Melkatora.

Z poważaniem  
Andrzej Owczarek



## Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada

Jednym z niezakończonych prawnie etapów polskiej transformacji jest sprawa reprivatyzacji. Po II wojnie światowej Polska, pozostając w strefie wpływów ZSRR, przyjęła radzieckie reguły społeczno-gospodarcze zakładające realizację zasady społecznej własności. Istnieje wiele przesłanek uzasadniających rozliczenie się z niechlubną przeszłością państwa komunistycznego, które znacjonalizowało większość mienia prywatnego. Jedną z nich jest z pewnością fakt, iż brak ustawy reprivatyzacyjnej podważa wiarygodność Polski jako państwa prawa, które z zasady powinno ochraniać własność prywatną.

Pragnę zaznaczyć, że problem ten dotyczy w znacznej mierze mieszkańców Górnego Śląska. Wielu Ślązaków, poszkodowanych w wyniku nacjonalizacji, dochodzi swoich praw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Jeżeli zwrot nieruchomości, znacjonalizowanych z naruszeniem prawa, odbywać będzie się wyłącznie w drodze pozwów sądowych, to konieczne staną się wypłaty odszkodowań z budżetu państwa.

Z zamiarem dochodzenia swoich praw przed organami europejskimi nosi się również między innymi Eryk Szoltysik z Miedar w powiecie tarnogómskim, wraz z rodzeństwem. Sprawa dotyczy nieruchomości o obszarze 3,6255 ha wraz z zabudowaniami, przejętej przez Skarb Państwa w trybie wynikającym z art. 2 ust. 1 lit. b dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Proszę o informację, jakie mogą być dalsze losy podobnych roszczeń kierowanych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Z wyrazami szacunku  
Maria Pańczyk-Pozdziej

Do wiadomości:

1. Eryk Szoltysik

## Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W związku z licznymi pytaniami kierowanymi na moje ręce przez właścicieli szkół jazdy proszę o udzielenie mi odpowiedzi na kilka pytań.

1. Kto w szkołach jazdy powinien wykładać przedmiot: udzielanie pierwszej pomocy?
2. Kto ustala program takiego szkolenia i jak długo powinno ono trwać?
3. Czy lekarz medycyny pracy może prowadzić szkolenie z pierwszej pomocy w szkole jazdy?
4. Jakie konsekwencje ponosi szkoła jazdy, w której szkolić z udzielania pierwszej pomocy nie będą osoby wskazane w ustawie – Prawo o ruchu drogowym?

Maria Pańczyk-Pozdziej

## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Zgodnie z ustawą z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych za używanie odbiorników radiofonicznych oraz telewizyjnych pobiera się opłaty abonamentowe. Na każdym użytkowniku takich odbiorników ciąży prawny obowiązek ich rejestracji w placówkach tak zwanego operatora publicznego, to jest Poczty Polskiej. Również na Poczcie Polskiej spoczywa obowiązek pobierania i egzekwowania tych opłat.

Z danych statystycznych wynika, że na przestrzeni ostatnich lat istotnie zmniejszyła się liczba abonentów radiowych i telewizyjnych. W 1995 r. abonentów radiowych było dziesięć milionów sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące, a w roku 2006 – osiem milionów siedemdziesiąt tysięcy, zaś abonentów telewizyjnych w 1995 r. – dziewięć milionów sześćset siedemdziesiąt siedem tysięcy, a w 2006 r. – siedem milionów osiemset dwadzieścia tysięcy. Są to dane z Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej z 2007 r. Z tego samego rocznika statystycznego można wyczytać, że zwiększyła się w Polsce liczba użytkowanych odbiorników telewizyjnych w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców oraz nie zmniejszyła się liczba gospodarstw domowych. Z tych danych można wysnuć wniosek, że zwiększa się liczba osób nieplacących abonamentu mimo użytkowania odbiorników radiowo-telewizyjnych.

W związku z tym, że art. 7 ust. 1 przywoływanej ustawy stanowi, że kontrole wykonywania obowiązku rejestracji odbiorników RTV oraz obowiązku uiszczania opłaty abonamentowej prowadzi operator publiczny, to jest Poczta Polska, zaś w myśl ust. 2 tego artykułu nadzór nad wykonywaniem kontroli rejestracji odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych oraz obowiązku pobierania opłaty abonamentowej sprawuje minister właściwy do spraw łączności, czyli minister infrastruktury, proszę o wyjaśnienie, jakie czynności i z jakim skutkiem podejmowane były od daty wejścia w życie ustawy o opłatach abonamentowych przez ministra infrastruktury w zakresie wykonywania tego nadzoru. Proszę w szczególności o podanie, ile było w tym okresie kontroli u operatora, co stanowiło ich przedmiot, jakich dokonano ustaleń i jakie zalecenia zostały przyjęte oraz z jakim skutkiem je realizowano. Jednocześnie proszę o odpowiedź, czy dokonywana była ocena realizacji obowiązków spoczywających zgodnie z przywoływaną ustawą na operatorze, to jest Poczcie Polskiej, a jeżeli tak, to co wynikło z tej oceny.

Biorąc pod uwagę informację znajdującą się w stanowisku Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 11 marca 2008 r. w sprawie zapowiedzi ograniczenia i likwidacji abonamentu radiowo-telewizyjnego, z której wynika, że w styczniu i lutym bieżącego roku nastąpił spadek o 20%, czyli o 52 miliony zł, wpływów abonamentowych w stosunku do tego samego okresu z roku ubiegłego, proszę pana ministra o odpowiedź, jakie działania podjął pan lub podejmie w tej sytuacji w ramach nadzoru określonego w art. 7 ust. 2 przywoływanej ustawy.

Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 6 marca 2008 r. w gazecie „Polska The Times Dziennik Zachodni” ukazał się artykuł pod tytułem „Musimy oszczędzać dużo więcej energii”. Jest to zapis wywiadu, jakiego udzielił pan redaktorom Agacie Kondzińskiej i Grzegorzowi Rzeczkowskiemu.

Wypowiedział się Pan tam wyraźnie przeciwko budowie na Wiśle następnego stopnia wodnego, w Nieszawie: „Nie będę popierał budowy tam na Dolnej Wiśle, bo to nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego. Koszty horrendalne, a w zamian zniszczony odcinek rzeki. Wisła jest wspaniałym rezerwatem przyrody, który zamieszkuje wiele gatunków ptaków. Tak już powinno pozostać. W Europie są tylko dwie rzeki, które są mało przekształcone przez człowieka: Loara i Wisła. Zostawmy je więc w takim kształcie, w jakim są obecnie. To moje credo”.

W obliczu tej wypowiedzi wyrażam swoje głębokie zaniepokojenie, widzę bowiem jej poważną sprzeczność z odpowiedzią otrzymaną z Ministerstwa Środowiska, podpisaną przez Pana, Panie Ministrze, na moje oświadczenie złożone 10 grudnia 2007 r. w sprawie zabezpieczenia stopnia wodnego we Włocławku.

Panie Ministrze, czy decyzja w sprawie „Ekologicznego bezpieczeństwa stopnia wodnego we Włocławku” została już podjęta?

Czy działania podejmowane obecnie przez Ministerstwo Środowiska będą polegały na udokumentowaniu odstąpienia od wariantu budowy nowego stopnia wodnego?

Opracowana i zaktualizowana „Strategia gospodarki wodnej” z września 2005 r. jest dokumentem obowiązującym. W dokumencie tym jest zapis o działaniach inwestycyjnych zabezpieczających przed katastrofą stopnia wodnego we Włocławku. Jednocześnie „Ekologiczne bezpieczeństwo stopnia wodnego” jest zapisane w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” 2007–2013 – Priorytet III „Zarządzanie zasobami i przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska”.

Czy w interpretacji Ministerstwa Środowiska istnieje niespójność „Strategii gospodarki wodnej” i Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”?

Czy uważa Pan, że istnieje zagrożenie dotrzymania terminu przeprowadzenia konsultacji społecznych i analizy wpływu na środowisko stopnia i zbiornika Nieszawa – Ciechocinek?

Czy uważa Pan, że wydana w 2000 r. opinia ekspertów, wskazująca na konieczność budowy stopnia w Nieszawie jako najwłaściwszy sposób zabezpieczenia stopnia we Włocławku, jest manipulacją polityczną realizowaną pod konkretne zapotrzebowanie?

Czy remont zapory we Włocławku i nieustające prace naprawcze progu podpiętrzającego trwale zabezpieczą stopień wodny we Włocławku?

Szanowny Panie Ministrze! W opinii wielu specjalistów, naukowców, przedstawicieli środowisk związanych z gospodarką wodną Ministerstwo Środowiska, będąc odpowiedzialne za sprawy gospodarki wodnej, nie prowadzi gospodarki zasobami wodnymi. Kładąc nacisk na zagadnienia konserwatorskiej ochrony przyrody i poprawę jakości wód, zupełnie zaniedbuje żeglugę śródlądową, ochronę przeciwpodziową, energetykę wodną czy hydrotechnikę. Czy projekt „Ekologicznego bezpieczeństwa stopnia wodnego we Włocławku” wpisze się jedynie w konserwatorską ochronę przyrody?

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Z zaniepokojeniem przyjąłem wiadomość, że ministerstwo zamierza zmienić ustawę o produkcji żywności zmodyfikowanej genetycznie, na początek ustawę o paszach, która mówi o przesunięciu aż do 2012 r. terminu wycofania pasz GMO. Tymczasem zdecydowana większość Polaków, podobnie jak i obywateli z innych krajów UE, żąda zaprzestania intensywnych metod hodowli zwierząt z jej absolutnym uzależnieniem od ponadnarodowych korporacji, w tym również od pasz opartych na mieszance soi i kukurydzy modyfikowanych genetycznie.

Na całym świecie pojawiają się przypadki zachorowań, a nawet śmierci zwierząt z powodu zaburzeń metabolicznych wynikających ze spożycia genetycznie modyfikowanej żywności. Produkty pochodzące ze zwierząt karmionych genetycznie modyfikowaną paszą zawierają pozostałości GMO. Mogą to być małe ilości, ale regularne spożywanie takiej żywności może doprowadzić do poważnych problemów zdrowotnych u ludzi. Dopóki nie zostanie udowodnione, że pasze te są całkowicie bezpieczne, ich używanie powinno zostać zakazane, co będzie w interesie społeczeństwa i zdrowia zwierząt. Jest to klasyczny przypadek wprowadzenia w życie zasady ostrożności gwarantowanej w europejskim prawie.

Wiemy, że obecny stan wiedzy umożliwia naukowcom manipulowanie materiałem genetycznym i modyfikowanie roślin, zwierząt i mikroorganizmów w taki sposób, że możliwe jest uzyskanie odmian, które nie pojawiłyby się w środowisku naturalnym. Wybrane geny bakterii, wirusów, roślin i zwierząt wprowadzane są do innych roślin, np. soi, rzepaku, kukurydzy czy ryżu, w celu uzyskania u nich nowych cech. Przykładowo naukowcy wprowadzili materiał genetyczny skorpionia do kukurydzy, bakterii do soi albo genów ropuchy do ziemniaków. W trakcie tego procesu manipulacji genetycznych zachodzi prawdopodobieństwo usunięcia pewnych fragmentów i rearanżacji przestrzennych DNA.

Technikę wstawiania obcych genów do organizmów roślin czy zwierząt można porównać do wstawienia wirusa do systemu komputerowego – nie ma możliwości sprawdzenia, gdzie faktycznie gen będzie się znajdował i jak będzie się replikował. Krótko mówiąc, zjawiska tego typu mogą prowadzić do nieprzewidywalnych i niespodziewanych skutków, jak na przykład utrata odporności na dany rodzaj wirusa, negatywny wpływ na rozrodczość pożytecznych owadów albo zaskakujące zmiany w organizmach szczurów konsumujących transgeniczną żywność.

Ponieważ trwa na świecie wyścig w produkcji jak najtańszej żywności z powodów komercyjnych, jej producenci nie zapewniają wystarczającej ilości informacji na temat składników modyfikowanych genetycznie w oferowanych produktach. Konsumując rzekomo tańszą żywność, nie wiemy, jak skończy się ten gigantyczny na nas eksperyment, nie są bowiem prowadzone żadne długoterminowe badania nad bezpieczeństwem modyfikowanych genetycznie produktów. Jeffrey Smith, znany na świecie autor książki „Nasiona kłamstwa” oraz światowego bestsellera „Genetyczna ruletka”, dyrektor wykonawczy Instytutu Odpowiedzialnych Technologii z siedzibą w USA, będąc ostatnio w Polsce, ostrzegał między innymi kobiety w ciąży, że jedząc genetycznie modyfikowaną żywność, mogą narazić swoje dzieci na ogromne niebezpieczeństwo: „Naturalne geny mogą zostać usunięte, rozbite, wyłączone, włączone na stałe, odwrócone, powielone lub przesunięte, w wyniku czego poziomy ekspresji setek genów mogą zostać zmienione”.

Przypomnę, że w 2006 r. rząd Jarosława Kaczyńskiego przyjął ramowe stanowisko w sprawie żywności modyfikowanej genetycznie, z którego wynika, że Polska jest krajem wolnym od GMO. Przyjęto wówczas także ustawę o nasiennictwie zakazującą wprowadzania do obrotu nasion modyfikowanych genetycznie, jak również ustawę o paszach zakazującą produkcji pasz z udziałem GMO.

Próba zmiany obecnie istniejącego zakazu wprowadzenia roślin i produktów GMO do Polski zagraża nie tylko naszemu zdrowiu, ale także głównym priorytetom w rozwoju polskiego rolnictwa oraz strategii eksportu naszych produktów rolnych. Nie każdy z nas wie, że nie jest możliwe współistnienie upraw tradycyjnych i modyfikowanych genetycznie. Dlatego wprowadzenie modyfikowanych genetycznie roślin do środowiska pozbawi Polskę atutu producenta żywności wysokiej jakości biologicznej. A może właśnie o to chodzi?

Polska ma wciąż status kraju wolnego od GMO, a to poważny argument przy oferowaniu naszej żywności na eksport. Popyt na żywność tradycyjną i ekologiczną odznacza się obecnie niespotykaną w innych dziedzinach dynamiką wzrostu, rzędu 20% rocznie. Od 2006 r. Polska zrobiła olbrzymi krok naprzód w dziedzinie produkcji ekologicznej. Nasze produkty z certyfikatem cieszą się bardzo dużym zaintereso-

waniem ze strony europejskich kontrahentów. Na międzynarodowych wystawach i targach nasi rolnicy otrzymują propozycje współpracy w zakresie sprzedaży mięsa, warzyw i zbóż.

Polscy rolnicy nie muszą konkurować z przemysłowymi gospodarstwami i producentami w Unii. Nie musimy uczestniczyć w wyścigu, kto wyprodukuje najwięcej niskiej jakości produktów, których i tak jest nadmiar. Lepiej skupić się na tym, czego naprawdę konsumenci poszukują: wysokiej jakości żywności tradycyjnej i ekologicznej. To właśnie w tym tkwi potencjał Polski. To taki towar chcą od nas kupować.

W związku z tym pragnę dowiedzieć się od Pana Ministra, jaką Polska ma strategię wobec narzucania nam przez UE wprowadzenia produkcji żywności zmodyfikowanej genetycznie. Czy prawdą jest wprowadzanie zmiany ustawy o paszach?

Z poważaniem  
Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepioła oraz senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bienkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Od wielu lat wszystkie koncepcje zagospodarowania przestrzennego kraju oraz wszystkie koncepcje układu polskich autostrad i dróg szybkiego ruchu zakładały powiązanie naszego systemu z czechosłowackim (a potem słowackim) drogą przez Chyżne. Sytuacja uległa zmianie, gdy w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, wtedy kiedy Słowacy przystąpili do budowy autostrady w kierunku Czadcy i Ostrawy, a strona polska zdecydowała się na przeprowadzenie przez granicę drogi ekspresowej nie w rejonie obniżenia, czyli w okolicy tak zwanych Działów Orawskich, ale przez góry, a dokładnie przez Zwardoń. Postępowanie Słowaków jest zrozumiałe. Prowadzenie trasy ekspresowej dolinami rzek Orawicy i Wagu byłoby niezwykle skomplikowane, jeśli nie niemożliwe. Kierunkowy układ dróg po stronie polskiej nie został jednak odpowiednio przeprojektowany. Droga ekspresowa kończy się „ślepo” w Rabce, zaś ruch z aglomeracji krakowskiej, widać to już wyraźnie, w stronę słowackiego systemu autostrad, a więc także w kierunku Austrii i Włoch, będzie się kierował na Bielsko, Żywiec i Zwardoń, a nie na Chyżne.

Obecnie ruch z Krakowa do Bielska na odcinku Głogoczów – Bielsko odbywa się jednojezdniową drogą krajową nr 52, wymagającą pilnego wybudowania obwodnic Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Andrychowa, Kęt, Kóz oraz lepszego wprowadzenia na obwodnicę Bielska Białej. Oznacza to, że wymaga ona w ogromnej części zupełnie nowego trasowania.

Wobec zaistniałej sytuacji zwracamy się do Minister Rozwoju Regionalnego z sugestią, aby w aktualnie opracowywanej nowej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju uznać odcinek drogi Głogoczów – Bielsko Biała za drogę ruchu szybkiego wiążącą dwie drogi ekspresowe, nr 1 i nr 7, a więc główne osie transportowe północ – południe.

Z poważaniem  
Janusz Sepioł  
Stanisław Bisztyga

## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepioła oraz senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Od wielu lat wszystkie koncepcje zagospodarowania przestrzennego kraju i wszystkie koncepcje układu polskich autostrad i dróg szybkiego ruchu zakładały powiązanie naszego systemu z czechosłowackim (a potem słowackim) drogą przez Chyżne. Sytuacja uległa zmianie w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, wtedy kiedy Słowacy przystąpili do budowy autostrady w kierunku Czadcy i Ostrawy, a strona polska zdecydowała się na przeprowadzenie przez granicę drogi ekspresowej nie w rejonie obniżenia, czyli w okolicy tak zwanych Działów Orawskich, ale przez góry, a dokładnie przez Zwardoń. Postępowanie Słowaków jest zrozumiałe. Prowadzenie trasy ekspresowej dolinami rzek Orawicy i Wagu byłoby niezwykle skomplikowane, jeśli nie niemożliwe. Kierunkowy układ dróg po stronie polskiej nie został jednak odpowiednio przeprojektowany. Droga ekspresowa kończy się „ślepo” w Rabce, zaś ruch z aglomeracji krakowskiej, co już wyraźnie widać, w stronę słowackiego systemu autostrad, a więc także w kierunku Austrii i Włoch, będzie się kierował na Bielsko, Żywiec i Zwardoń, a nie na Chyżne.

Obecnie ruch z Krakowa do Bielska na odcinku Głogoczów – Bielsko odbywa się jednojezdniową drogą krajową nr 52, wymagającą pilnego wybudowania obwodnic Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Andrychowa, Kęt, Kóz oraz lepszego wprowadzenia na obwodnicę Bielska Białej. Oznacza to, że wymaga ona w ogromnej części zupełnie nowego trasowania.

Wobec zaistniałej sytuacji zwróciliśmy się do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego z sugestią, aby w aktualnie opracowywanej nowej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju uznać odcinek drogi Głogoczów – Bielsko Białe za drogę ruchu szybkiego wiążącą dwie drogi ekspresowe, nr 1 i nr 7, a więc główne osie transportowe północ – południe.

Zwracamy się do Pana Ministra z wnioskiem o rozpoczęcie, z pomocą Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, prac studyjnych i projektowych, tak aby budowa najbardziej niezbędnych obwodnic, czyli obwodnic Andrychowa i Kalwarii Zebrzydowskiej, wpisywała się w docelowy przebieg drogi szybkiego ruchu.

W świetle informacji zebranych dotychczas do planu zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego oraz faktu, że droga ta warunkuje dostępność takich centrów turystycznych jak Kalwaria Zebrzydowska (wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO) oraz ośrodków przemysłowych, reprezentowanych przez tak znaczące przedsiębiorstwa, jak Maspex, Andoria, Aluminium Kęty, Ponar Wadowice, można śmiało założyć, że studia wykonalności projektu na pewno przyniosą pozytywne wyniki.

Z poważaniem  
Janusz Sepioł  
Stanisław Bisztyga



## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Oświadczenie dotyczy założeń reformy systemu nauki i reformy systemu szkolnictwa wyższego  
Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o przeprowadzenie jak najszerszych konsultacji w sprawie założeń reformy systemu nauki oraz reformy szkolnictwa wyższego w środowiskach, których one bezpośrednio dotyczą, oraz konsultacji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Przede wszystkim mam tu na myśli plany dotyczące publicznych szkół zawodowych, które w ostatnich latach ugruntowały swoją pozycję wśród placówek akademickich.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wystąpienia Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku bardzo proszę o informację, w jaki sposób przedmiotowa sprawa zostanie załatwiona.

Wystąpienie Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku dotyczy ustawy z 10 marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, w której, jak podnosi zrzeszenie, nie zostało uwzględnione umieszczenie kodu CN dla samoistnych biopaliw. Jednocześnie w myśl ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym i niektórych innych ustaw z dnia 11 maja 2007 r. estry metylowe zostały dopisane do tabeli produktów akcyzowych, a wysokość akcyzy została ustalona na 10 zł za 1000 l. Według zrzeszenia to rozwiązanie daje możliwość umieszczenia we wspomnianej ustawie o zwrocie podatku akcyzowego zapisu dającego możliwość wyliczania corocznie przez Radę Ministrów wartości zwrotu akcyzy na podstawie rejestru rolników prowadzonego przez Agencję Rynku Rolnego przy zastosowaniu następującego wzoru: [wartość akcyzy oleju napędowego] + [wartość akcyzy od estrów metylowych/etylowych] – [procentowy udział samoistnych biopaliw w rynku paliw rolniczych].

Według Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku metoda ta zniosłaby konieczność składania faktury VAT w celu uzyskania zwrotu akcyzy paliw użytych w rolnictwie przez rolników znajdujących się w rejestrze Agencji Rynku Rolnego. Należy również nadmienić, iż to rozwiązanie wykorzystane jest w art. 2 oraz w art. 15 ust. 3 Dyrektywy Rady 2003/96/WE z dnia 27 października 2003 r.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy przedłużenia terminu zakończenia postępowania administracyjnego w sprawie przyznania płatności do gruntów rolnych oraz płatności cukrowej.

W nawiązaniu do kierowanych do rolników pism biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z lutego 2008 r. o przedłużeniu terminu zakończenia postępowania administracyjnego w sprawie przyznania płatności do gruntów rolnych oraz płatności cukrowej na koniec kwietnia 2008 r., zwracam się z prośbą o odniesienie się do następujących kwestii: wymieniony w piśmie art. 38 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego formułuje jasno obowiązek organu administracyjnego, którym jest zawiadomienie o każdym przypadku niezakończenia sprawy w terminie określonym w art. 35 k.p.a. Ponadto organ administracji publicznej zobowiązany jest, zawiadamiając strony, podać przyczyny zwłoki i wskazać nowy termin załatwienia sprawy. W myśl przywołanego art. 35 § 3 załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego w przypadku, gdy jest ona szczególnie skomplikowana, powinno nastąpić nie później, niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania.

We wspomnianym piśmie biuro agencji ogranicza się do lakonicznego stwierdzenia, że niezakończenie sprawy przyznania płatności w terminie jest związane z potrzebą przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego. Wydaje się jednak jednoznaczne, że w świetle przywołanych przepisów sama potrzeba przeprowadzenia postępowania administracyjnego nie może być potraktowana jako przyczyna *per se*. Należy raczej przedstawić, z czego ta potrzeba wynika. Korzystając z nadzwyczajnego dwumiesięcznego terminu przedłużenia, który przysługuje w sprawach szczególnie skomplikowanych, organ powinien przynajmniej wyjaśnić, na czym polega ta szczególna komplikacja w przypadkach przyznania płatności do gruntów rolnych oraz płatności cukrowej.

Zwraca również uwagę fakt, że termin załatwienia sprawy do 31 marca, pojawiający się w art. 19 ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej, nie znalazł się tam przypadkowo. Jest on związany z naturalnym cyklem pór roku i wynikającym z niego kalendarzem prac rolniczych. Opóźnienia w załatwieniu sprawy przyznania płatności, a w szczególności prawie dwumiesięczne opóźnienie, w okresie wiosennym uniemożliwi w wielu przypadkach zakup niezbędnych środków ochrony roślin, nawozów, nasion, a także ograniczy zakres wielu prac bieżących, związanych z prowadzeniem gospodarstwa, które są tak liczne w tym czasie. W efekcie może się to negatywnie odbić nie tylko na sytuacji rolnika, który uzyska niższe plony i dochód, ale także na sytuacji ogółu społeczeństwa ze względu na wzrost cen produktów rolnych.

Zwracam się z prośbą o przyspieszenie rozpatrywania – w świetle wymienionych faktów – spraw o przyznanie płatności do gruntów rolnych i dopłat cukrowych, a tym samym o przyspieszenie realizacji stosownych wypłat dla rolników.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę wyrazić głębokie zaniepokojenie związane z pojawiającymi się zapowiedziami, zgodnie z którymi przewiduje się wprowadzenie opłat na planowanej obwodnicy autostradowej A1 miasta Częstochowy. Mój niepokój podyktowany jest nie tylko zapowiedziami dotyczącymi opłat – które będą wpływały zniechęcająco na korzystanie z obwodnicy, co może spowodować brak zamierzonego efektu, czyli wprowadzenia tranzytu poza granice miasta – ale także brakiem konsekwencji ze strony ministerstwa.

Dnia 28 czerwca 2007 r. Rada Miasta Częstochowy przyjęła stanowisko w sprawie zapowiedzi wprowadzenia płatnej obwodnicy autostradowej miasta Częstochowy. Wyrażono niepokój, niezadowolenie oraz przedstawiono liczne argumenty przeciwko temu pomysłowi.

Należy podkreślić, że do dnia 5 czerwca 2007 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyrażała poparcie dla niewprowadzania opłat na obwodnicy naszego miasta. Oficjalną deklarację w tej sprawie podczas wizyty w Częstochowie składał ówczesny dyrektor GDDKiA, pan Edward Gajewski. Reakcja Rady Miasta Częstochowy z dnia 28 czerwca 2007 r. spowodowana była informacjami, jakie przekazał ówczesny minister transportu podczas jednej z wizyt w Katowicach, kiedy zapowiedział wprowadzenie płatnej obwodnicy, co było sprzeczne z wcześniejszymi deklaracjami ministerstwa i GDDKiA.

Efektym wyrażenia stanowiska przez Radę Miasta Częstochowy była odpowiedź z Ministerstwa Transportu z dnia 2 sierpnia 2007 r. o sygnaturze TA3AL-052-1804/07/750217, której udzielił podsekretarz stanu, pan Piotr Stomma. Poinformowano, że „doszło do nieporozumienia w przedmiotowej sprawie”, oraz wyraźnie podkreślono, że „na obwodnicy Częstochowy w ciągu autostrady A1 nie przewiduje się wprowadzenia opłat za przejazd”. Ponadto ministerstwo zadeklarowało, że „stanowisko będzie uwzględnione w dokumentach w drugim etapie przetargu na budowę w systemie PPP autostrady A1 na odcinku Stryków – Pyrzowice”. Jednocześnie przeproszono za niepokój, jaki powstał w wyniku nieporozumienia w tej sprawie.

Wobec tego zwracam się do Pana Ministra o przedstawienie aktualnego stanowiska dotyczącego opisanego zagadnienia. Jednocześnie pragnę nadmienić, iż wyrażam nadzieję, że ministerstwo, zgodnie z deklaracjami, wykaże się konsekwencją i zdecydowaniem w sprawie niewprowadzania płatnej obwodnicy autostradowej miasta Częstochowy. Pragnę również przekazać w formie załączników stanowisko rady miasta oraz odpowiedź z Ministerstwa Transportu.

Z poważaniem  
Andrzej Szewiński

Do wiadomości:

1. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Popierając inicjatywę kilkudziesięciu samorządów dotyczącą budowy Szlaku Staropolskiego, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy i pod jakimi warunkami możliwe jest ponowne włączenie budowy drogi ekspresowej S-46 do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2013–2025.

Powyższą prośbę uzasadniam tym, że:

– budowa Szlaku Staropolskiego łączącego przejście graniczne z Czechami w Kudowie z Włodawą, która leży przy granicy z Białorusią, jest inicjatywą podjętą już w 2005 r. przez samorzady lokalne kilku województw;

– zgodnie z planami pomysłodawców trasa miała przebiegać między innymi przez Kłodzko, Nysę, Opole, Lubliniec, Częstochowę, Jędrzejów, Kielce, Kraśnik i Lublin i miała być uzupełnieniem istniejącej już infrastruktury drogowej oraz miała wpływać na szybszy rozwój gmin i miejscowości leżących na wymienionej trasie i obok niej;

– projekt budowy i przebieg S-46 został ustalony i był już wpisany do harmonogramu Budowy Autostrad i Dróg Ekspresowych na lata 2007–2013 stanowiącego załącznik do Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013, a wymienione przedsięwzięcie miało być realizowane w latach 2013–2025, jednakże nie zostało zamieszczone, mimo wcześniejszych zapewnień przedstawicieli rządu, w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012;

– istnieje możliwość uwzględnienia przebiegu Szlaku Staropolskiego, zgodnie z inicjatywą samorządów z 2005 r., przy planowanych i zapowiadanych modyfikacjach w Transeuropejskiej Sieci Transportowej (TEN-T) wynikających z wytycznych wspólnotowych; wówczas trasa S-46 pokrywałaby się z korytarzem transportowym TEN-T;

– według mojego rozeznania wytyczne wspólnotowe dopuszczają wprowadzenie zmian przebiegu korytarzy transportowych TEN-T w projektach realizowanych po 2010 r., a nieujęcie budowy drogi S-46 w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012 nie stoi w sprzeczności z wcześniejszymi planami jej budowy w latach 2013–2025.

Licząc na przyjęcie wyżej przedstawionych uzasadnień, uprzejmie proszę o ujęcie budowy Szlaku Staropolskiego S-46 w rozporządzeniu i planach rządowych dotyczących budowy dróg krajowych.

Z wyrazami szacunku  
Piotr Wach

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Bursa szkolna to koedukacyjna placówka opiekuńczo-wychowawcza, przeznaczona dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i pomaturalnych. Jej misją jest stwarzanie warunków do wszechstronnego rozwoju każdemu wychowankowi, przygotowanie go do samodzielności oraz stworzenie optymalnych możliwości zdobycia wykształcenia przez młodzież mieszkającą z dala od szkół. Bursa jako placówka szkolna wspomaga i uzupełnia prace dydaktyczne szkół, do których uczęszczają jej wychowankowie.

Niepokojące są informacje o postępującej likwidacji burs szkolnych, przeprowadzanej przez władze je nadzorujące. To działanie jest o tyle zrozumiałe, że bursy to instytucje niedochodowe, a otrzymywane przez nie subwencje często nie wystarczają na pokrycie nawet połowy kosztów funkcjonowania. W związku z tym najłatwiejszym rozwiązaniem tej trudnej sytuacji jest dla władz lokalnych, i tak już borykających się z problemem niedofinansowania oświaty, zamknięcie burs lub internatów. Jednak zamknięcie oznacza nie tylko brak możliwości zakwaterowania uczniów, ale także likwidację miejsc pracy dla kilkunastu wychowawców i nauczycieli. Jak wynika z danych GUS, w roku szkolnym 2006/2007 w Polsce liczba internatów i burs wynosiła osiemset siedemdziesiąt dwa, przy czym bursy stanowiły jedynie niecałe 20% tej liczby. Dla zobrazowania wagi problemu podam, że w roku 2000 w Polsce istniały tysiąc dwieście sześćdziesiąt cztery tego typu placówki. Oznacza to, iż tylko w ciągu sześciu lat ich liczba zmniejszyła się o ponad 30%. W przypadku burs stopień redukcji był dużo wyższy.

Problem burs najczęściej dotyka uczniów pragnących uczyć się w szkołach zawodowych, technikach czy też liceach, niekiedy dość znacznie oddalonych od miejsca zamieszkania. Dla ich rodzin takie plany oznaczają większe wydatki, związane nie tylko z nauką dziecka, ale też z jego zakwaterowaniem. Brak bursy powoduje, iż uczniowie wybierają szkoły w pobliżu miejsca zamieszkania, często niezgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Takie sytuacje mają miejsce najczęściej w przypadku uczniów pochodzących ze wsi lub z małych miasteczek.

W związku z powstałą sytuacją mam kilka pytań.

Czy ministerstwo zauważa problem w tym, iż liczba burs szkolnych maleje w zastraszającym tempie? Czy powstają jakiegokolwiek koncepcje rozwiązania tego problemu oraz czy możliwe byłoby zwiększenie udziału budżetu państwa w finansowaniu tych placówek?

Czy ministerstwo rozważało możliwość bezpośredniego dofinansowania uczniom kosztów zakwaterowania? Mogłoby się to odbywać poprzez już dostępne formy pomocy.

Czy istnieje możliwość uzyskania dofinansowania działalności burs szkolnych z innych środków, na przykład z funduszy unijnych? W jaki sposób ministerstwo wspomaga tego typu placówki w pozyskiwaniu środków finansowych z innych źródeł?

W jaki sposób ministerstwo chce zapewnić uczniom pochodzącym ze wsi lub z małych miasteczek równy dostęp do szkół ponadgimnazjalnych i pomaturalnych, umożliwić im dokonanie wyboru szkoły zgodnie z zainteresowaniami i uzdolnieniami?

Duża odległość między domem rodzinnym a wybraną szkołą, słaby węzeł komunikacyjny oraz niski status materialny wielu rodzin, w szczególności rodzin wiejskich, sprawiają, iż istnienie burs szkolnych wielu dzieciom daje jedyną szansę na kontynuowanie nauki w szkołach średnich.

Zwracam się o podjęcie przez Panią Minister działań zmierzających do naprawienia tej trudnej sytuacji.

Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Postęp biologiczny ma zasadnicze znaczenie dla branży rolniczej i całego sektora żywnościowego. Kwalifikowany materiał siewny lepszych odmian daje wyższe plony o lepszych parametrach jakościowych. Taki plon jest łatwiej zbyć i łatwiej uzyskać za niego lepszą cenę, a jakość roślin paszowych przekłada się na efektywność produkcji zwierzęcej. Konsumenci korzystają z postępu biologicznego dzięki gwarancji bezpieczeństwa żywnościowego. Jakość żywności wyprodukowanej z takich surowców jest znacznie lepsza. Jakość produkowanego dla sektora rolno-przetwórczego surowca to zapewnienie możliwości zwiększenia eksportu produktów rolno-spożywczych. Dotychczas to centrale nasienne jako podmiot nadzorujący rozmnażanie i dystrybucję materiału siewnego były podstawowym instrumentem zagwarantowania bezpieczeństwa żywnościowego.

Ostatnio spotykam się z zaniepokojeniem rolników w związku z sytuacją centrali nasiennych. Wiele z nich jest likwidowanych, inne zostały przeznaczone do prywatyzacji. Rolnicy sygnalizują, iż nie będą mieli gdzie nabyć kwalifikowanych nasion z gwarancją państwowej instytucji, mogą więc także utracić dopłaty uzupełniające do roślin, które muszą być obsiane materiałem kwalifikowanym. Dla rolników ważna jest również współpraca polegająca na rozmnożeniu materiału siewnego, wdrożeniu technologii uprawy danych odmian i wysoko ocenianym doradztwie.

Zasiewy nasionami kwalifikowanymi w polskim rolnictwie znajdują się na żenująco niskim poziomie, o wiele niższym niż w innych krajach Unii Europejskiej, a nawet na Białorusi. Rola postępu biologicznego we wzroście plonów według IHAR przekracza 50%. Ponadto nasiennictwo zostało pominięte przy rozdziale środków unijnych, co oznacza brak jakiegokolwiek możliwości inwestowania w sektor nasiennictwa środków z sektorowego programu operacyjnego i uniemożliwia rozwój.

Mam w związku z tym pytania, które adresuję do ministra skarbu państwa oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy rząd zamierza podjąć działania zmierzające do poprawy sytuacji w zakresie stosowania w produkcji roślinnej kwalifikowanego materiału siewnego? Jeśli tak, to jakie działania zostaną podjęte, kiedy to się stanie i jakie efekty są spodziewane?

Jaka jest obecna sytuacja przedsiębiorstw będących centralami nasiennymi? Ile ich jest i jak wygląda wspieranie ich jako przedsiębiorstw mających kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski?

Czy rząd zamierza prywatyzować centrale nasienne? Jeśli tak, to kiedy i w jaki sposób? W jaki sposób rząd zamierza zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe? Czy po prywatyzacji przedsiębiorstwa te będą miały obowiązek rozmnażania i dystrybuowania kwalifikowanego materiału siewnego?

Czy zostaną zapewnione środki na rozwój krajowej hodowli i nasiennictwa? Jeśli tak, to w jaki sposób będą one dystrybuowane?

Czy rolnicy ubiegający się o dopłaty uzupełniające do roślin, które muszą być obsiane materiałem siewnym kwalifikowanym, będą mogli go nabyć w tym roku i w latach następnych?

Jeżeli rząd zamierza prywatyzować centrale nasienne, to czy ma to związek z wpuszczeniem do Polski upraw GMO? Czy rozmnażanie i dystrybuowanie materiału siewnego tradycyjnych upraw będzie zbędne, bo koncerny produkujące materiał siewny GMO będą go dystrybuować same, podobnie jak w innych krajach, takich jak USA, Kanada?

Dlaczego nasiennictwo zostało pominięte zarówno w programie SPO, jak i PROW 2007 – 2013? Czy są możliwości włączenia nasiennictwa do innych form wsparcia z funduszy UE?

Proszę o odpowiedź na te pytania.

Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

W latach 2004 – 2006 ponad sto sześćdziesiąt trzy tysiące rolników złożyło wnioski o dopłaty niskotowarowe. Założeniem działania „Wspieranie gospodarstw niskotowarowych” jest pomoc finansowa dla gospodarstw niskotowarowych w celu poprawy ich sytuacji dochodowej, wzmocnienia procesu ich restrukturyzacji, a w konsekwencji – wzrostu ekonomicznej żywotności.

Producent rolny ubiegający się o wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych musi spełniać określone warunki. Przede wszystkim musi przez okres co najmniej trzech lat przed dniem złożenia wniosku prowadzić działalność rolniczą i zobowiązać się do nieprzenoszenia własności gospodarstwa niskotowarowego przez okres pięciu lat od dnia przyznania płatności gospodarstwa niskotowarowego.

Warunki te niestety ograniczają tych rolników, którzy skorzystali z pomocy w latach 2004 – 2006, a teraz mogliby przekazać gospodarstwo następcy lub tych, którzy w wyniku nieszczęśliwego wypadku czy też choroby nie mogą dalej prowadzić gospodarstwa i są zmuszeni przekazać je następcy. Przekazanie gospodarstwa nie zmienia jego sytuacji ekonomicznej, dlatego też cofnięcie pomocy jest w tych wypadkach nieuzasadnione.

Otrzymuję też informacje o przypadkach, w których nakazano zwrot udzielonej już pomocy. Odbyłem spotkanie z rolnikiem, który w wyniku choroby serca uniemożliwiającej dalsze prowadzenie gospodarstwa i pracę w nim, otrzymał rentę chorobową. Warunkiem pobierania renty jest przekazanie gospodarstwa następcy, co ten rolnik uczynił. Jednakże jego następcy cofnięto wsparcie dla gospodarstwa niskotowarowego i nakazano zwrot otrzymanego dofinansowania.

Mam kilka pytań, które adresuję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

W jaki sposób ministerstwo zamierza reagować na przypadki cofnięcia pomocy dla gospodarstw niskotowarowych w wyniku przekazania gospodarstwa następcy i jak zamierza im przeciwdziałać? Czy w związku z takimi sytuacjami nie zostanie zahamowany proces przekazywania gospodarstw rolnych młodszemu pokoleniu?

Co się dzieje z przyznaną pomocą dla gospodarstwa niskotowarowego w przypadku dziedziczenia gospodarstwa lub przekazania go w zamian za rentę chorobową lub emeryturę? Czy następca producenta rolnego, któremu przyznano dopłaty niskotowarowe, dziedziczy wraz z gospodarstwem pomoc? Co w przypadku, gdy producent rolny otrzymujący płatności niskotowarowe przekazał gospodarstwo następcy w zamian za rentę chorobową lub gdy rolnik przechodzi na emeryturę?

Co się stanie w przypadku, gdy rolnik w ciągu tych pięciu lat, w których zobowiązał się do nieprzenoszenia własności, niespodziewanie zachoruje lub ulegnie wypadkowi, który uczyni go niezdolnym do pracy w gospodarstwie i do dalszego prowadzenia go, a w wyniku niezdolności do pracy rolnikowi zostanie przyznana renta chorobowa stała lub czasowa? By nabyć prawo do takiej renty, rolnik musi przekazać lub zbyć gospodarstwo. Co się stanie z otrzymanym wsparciem dla gospodarstwa niskotowarowego? Czy nabywca lub rolnik musi je zwrócić? Czy są jakieś warunki, które musi spełnić nabywca, by tego dofinansowania nie zwracać? Czy sposób przejścia gospodarstwa – darowizna, zakup, dzierżawa – ma wpływ na ewentualny zwrot pomocy, czy też nie? Jaki wpływ ma forma przyznanej renty, to, czy jest stała, czy czasowa?

Co się stanie z pomocą w przypadkach, gdy nabywca posiadał już ziemię, a po powiększeniu nowo powstałe gospodarstwo ma żywotność ekonomiczną powyżej 4 ESU? Czy musi zwracać otrzymane dofinansowanie na przejmowane grunty?

Co się dzieje, jeśli nabywca również otrzymał dofinansowanie na przejmowane grunty? Co się dzieje, jeśli nabywca również otrzymał na swoje grunty dofinansowanie w ramach wsparcia dla gospodarstw niskotowarowych i teraz, po przejściu gruntów, utworzył gospodarstwo żywotnie ekonomiczne? Czy będzie musiał zwrócić oba dofinansowania?

Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo, by uzupełnić niewystarczające i niepełne zasady w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na wspieranie gospodarstw niskotowarowych tak, by przekazanie gospodarstwa niskotowarowego następcy w wyniku zdarzeń losowych nieprzewidzianych w rozporządzeniu nie wiązało się z koniecznością zwrotu dotychczas otrzymanej pomocy?

Czy rząd zamierza w najbliższym czasie podjąć inicjatywy – a jeśli tak, to jakie – zmierzające do ustalenia odpowiednich zasad i trybu udzielania pomocy finansowej na wspieranie gospodarstw niskotowarowych, zasad w pełni uwzględniających wszystkie okoliczności?

Kiedy zostanie uruchomiony nabór wniosków na dopłaty niskotowarowe w ramach PROW 2007 – 2013?



## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Według danych opublikowanych ostatnio przez Eurostat w roku 2006 Polska przeznaczyła na wzrost innowacyjności gospodarki 1 miliard 500 milionów euro, co stanowiło 0,56% PKB. Ten poziom wydatków stawia nas na szóstym miejscu od końca wśród państw członkowskich Unii Europejskiej. Co gorsza, począwszy od roku 2000 utrzymuje się w naszym kraju tendencja spadkowa, jeżeli chodzi o udział wydatków przeznaczanych na badania i rozwój w PKB.

W związku z tą alarmującą sytuacją pozwalam sobie zapytać Pana Premiera o działania, jakie zamierza podjąć rząd w celu odwrócenia tej nad wyraz niekorzystnej tendencji i zwiększenia nakładów przeznaczanych na przedsięwzięcia gwarantujące znaczący wzrost poziomu innowacyjności polskiej gospodarki.

Łączę wyrazy szacunku  
Jan Wyrowiński

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragnę uczynić kwestię wynagradzania nauczycieli, którzy mimo iż odbyli studia wyższe, nie obronili pracy magisterskiej.

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się nauczyciel, który ukończył studia wyższe, uzyskał absolutorium, jednak na skutek ówczesnie panującej w Polsce sytuacji politycznej nie obronił pracy magisterskiej. Jak wynika z wyjaśnień zainteresowanego, posiada on dyplom ukończenia studium nauczycielskiego, a zatrudniony jest na podstawie mianowania. Nadto legitymuje się wieloletnim stażem pracy jako nauczyciel. Zainteresowany zwrócił uwagę na to, iż przyczyną nieuzyskania tytułu magistra była sytuacja, za którą nie ponosi winy, a mianowicie ucieczka z kraju promotora pracy dyplomowej.

Obecnie takie osoby zaliczone zostają do IV grupy zaszeregowania płacowego. Skutkiem tego jest fakt, iż nauczyciele, których dotyczy niniejsze oświadczenie, otrzymują wynagrodzenie niższe niż nauczyciele legitymujący się wykształceniem na poziomie licencjata.

Mając na uwadze to, iż problem dotyczy osób, które faktycznie odbyły studia, a także fakt, iż wielokrotnie przyczynami nieuzyskania dyplomu były okoliczności zewnętrzne, zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości zmiany grupy zaszeregowania tych osób i ewentualnie zaliczenia ich do grupy zaszeregowania odpowiedniej dla nauczycieli posiadających wykształcenie na poziomie licencjata.

Łączę wyrazy szacunku  
Piotr Zientarski

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragnę uczynić kwestię dotyczącą waloryzacji kaucji mieszkaniowych wpłacanych przez wojskowych korzystających z kwater służbowych.

Przydział żołnierzowi osobnej kwatery stałej uzależniony pozostawał od uiszczenia kaucji. Przedmiotowa kaucja zwracana była po opróżnieniu kwatery lub nabyciu jej na własność przez dotychczasowego użytkownika. Do kaucji doliczane było oprocentowanie, jakie narosło przez czas jej przechowywania na rachunku bankowym.

Oznacza to, iż kaucje zwracane były w wartości nominalnej z oprocentowaniem, nie zaś w wartości zwaloryzowanej. Powyższy problem zyskuje kolosalne znaczenie wobec gwałtownego spadku siły nabywczej pieniądza, co miało miejsce w latach 1989–1991.

Grupa osób zainteresowanych problemem niejednokrotnie otrzymywała zwrot kaucji mieszkaniowych w kwocie, która w żaden sposób nie jest adekwatna do kwot wpłaconych przed spadkiem siły nabywczej pieniądza.

Obecnie funkcjonujące przepisy w zakresie zwrotu kaucji mieszkaniowych nie przewidują waloryzacji jej wysokości na podstawie automatyzmu prawnego lub regulacji administracyjnych. Waloryzacja kaucji pozostaje możliwa jedynie w oparciu o przepisy prawa cywilnego, a mianowicie art. 358 §3 k.c.

Oczywisty pozostaje fakt, iż kaucja może zostać zwaloryzowana na skutek ugody stron, jednak z informacji, jakie uzyskałem, badając problematykę, wynika iż administrator nie wyraża woli na zawarcie stosownej ugody.

W świetle obowiązujących obecnie przepisów, do waloryzacji kaucji mieszkaniowej konieczne staje się wystąpienie przez zainteresowanego na drogę postępowania sądowego, co wiąże się z kosztami, a także jest czasochłonne i niejednokrotnie stanowi problem dla ludzi niekorzystających z profesjonalnej pomocy prawnej. Wskazane trudności skutkują rezygnacją z dochodzenia uprawnień przez znaczną grupę zainteresowanych osób.

Dlatego też uważam, iż stosowne byłoby administracyjne uregulowanie kwestii waloryzacji kaucji mieszkaniowych, pobieranych przez Wojskową Agencję Mieszkaniową, w taki sposób, aby zwracane pieniądze pod względem siły nabywczej odpowiadały kwotom wpłaconym przed laty.

Mając powyższe na uwadze, wnoszę o podjęcie stosownych działań.

Łączę wyrazy szacunku  
Piotr Zientarski



Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 7. posiedzeniu Senatu



**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy  
o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego,  
Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego,  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu,  
Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 27 marca 2008 r.**

**w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej  
im. Oskara Langego we Wrocławiu**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2008 r. [ustawy](#) o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej  
a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły  
Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej  
w Warszawie dnia 1 września 2005 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2008 r. [ustawy](#) o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 marca 2008 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie  
i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi  
i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu,  
z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 marca 2008 r. ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**U C H W A Ł A  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 27 marca 2008 r.**

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy  
– Prawo upadłościowe i naprawcze**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Jednocześnie upoważnia senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

p r o j e k t

**USTAWA**

**z dnia**

**o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze**

**Art. 1.**

W ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 60, poz. 535, z późn. zm.<sup>1)</sup>) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 81 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Przepisu ust. 1 nie stosuje się, jeżeli wniosek o wpis hipoteki został złożony w sądzie co najmniej na sześć miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.”;

2) art. 82 otrzymuje brzmienie:

„Art. 82. Wpis w księdze wieczystej lub rejestrze dokonany z naruszeniem przepisów art. 81 podlega wykreśleniu z urzędu. Podstawą wykreślenia jest postanowienie sędziego-komisarza stwierdzające niedopuszczalność wpisu. Na postanowienie sędziego-komisarza przysługuje zażalenie.”.

**Art. 2.**

Do spraw wszczętych, a niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

**Art. 3.**

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

---

<sup>1)</sup> Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 2003 r. Nr 217, poz. 2125, z 2004 r. Nr 91, poz. 870 i 871, Nr 96, poz. 959, Nr 121, poz. 1264, Nr 146, poz. 1546, Nr 173, poz. 1808 i Nr 210, poz. 2135, z 2005 r. Nr 94, poz. 785, Nr 183, poz. 1538 i Nr 184, poz. 1539, z 2006 r. Nr 47, poz. 347, Nr 133, poz. 935 i Nr 157, poz. 1119 oraz z 2007 r. Nr 123, poz. 850 i Nr 179, poz. 1279.

## UZASADNIENIE

### 1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 września 2007 r. (sygn. akt SK 4/06), stwierdzającego niezgodność art. 82 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. z 2003 r. Nr 60 ze zm.; ost. zm. Dz. U. z 2006 r. Nr 157, poz. 1119) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2007 r., Nr 179, poz. 1279 (dzień publikacji wyroku – 28 września 2007 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2007 r., Nr 8A, poz. 98.

### 2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Wyrokiem z dnia 19 września 2007 r. (sygn. akt SK 4/06) Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 82 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze – „w zakresie, w jakim nie przewiduje sądowej kontroli zgodności z prawem postanowienia sędziego-komisarza w przedmiocie stwierdzenia niedopuszczalności wpisu hipoteki lub zastawu w księdze wieczystej lub właściwym rejestrze”.

Technika orzecznicza zastosowana przez Trybunał (tzw. wyrok zakresowy) spowodowała, że z ustawy uchylona została norma prawna zawarta w zaskarżonym przepisie (w brzmieniu określonym w sentencji wyroku), w treści ustawy pozostawiony został natomiast sam przepis (jednostka redakcyjna tekstu), który był podstawą do rekonstrukcji normy.

Artykuł 82 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze obowiązuje wyłącznie w zakresie, w jakim Trybunał nie stwierdził jego niekonstytucyjności (tzw. częściowa niekonstytucyjność przepisu).

2.2. Zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego przepis miał następujące brzmienie: „Wpis w księdze wieczystej lub rejestrze dokonany z naruszeniem przepisów art. 81 podlega wykreśleniu z urzędu. Podstawą wykreślenia jest postanowienie sędziego-komisarza stwierdzające niedopuszczalność wpisu”.

*Ratio legis* art. 81 ust. 1 ustawy polegało na przeciwdziałaniu obciążeniom składników masy upadłości ograniczonymi prawami rzeczowymi, zaliczanymi do tzw. praw zastawniczych (hipoteką, zastawem rejestrowym, hipoteką morską, zastawem zwykłym, zastawem skarbowym). Podstawowym celem postępowania upadłościowego jest bowiem zaspokojenie z masy upadłości roszczeń wierzycieli w jak najwyższym stopniu. Ponieważ z istoty niewypłacalności wynika, że wierzyciele upadłego z reguły nie uzyskają zaspokojenia swoich roszczeń w całości, ustawodawca wprowadził instrumenty prawne, które zabezpieczyły majątek wchodzący w skład masy upadłości przed dalszym uszczuplaniem oraz pozwalały na optymalną i proporcjonalną realizację roszczeń wierzycieli.

2.3. Zgodnie z art. 82 ustawy, stwierdzenie niedopuszczalności wpisu hipoteki lub zastawu w księdze wieczystej albo właściwym rejestrze, w razie ogłoszenia upadłości podmiotu będącego właścicielem składnika majątkowego obciążonego wymienionymi prawami rzeczowymi, znajduje się w kompetencji sędziego-komisarza. Sędzia-komisarz orzeka o niedopuszczalności wpisu w drodze postanowienia, wydanego na posiedzeniu niejawnym (art. 214 w związku z art. 154 ustawy).

W myśl art. 217 ust. 1 ustawy, jeżeli zachodzi potrzeba wysłuchania upadłego, syndyka, nadzorca sądowego, zarządcy, wierzyciela, członka rady wierzycieli lub innych osób, sąd albo sędzia-komisarz, stosownie do okoliczności, wysłuchuje ich na posiedzeniu i z wysłuchania sporządza protokół, w obecności lub nieobecności innych osób zainteresowanych, bądź odbiera od osób wysłuchiwanym oświadczenia na piśmie. Artykuł 222 ust. 1 ustawy przewiduje, że na postanowienia sądu upadłościowego i sędziego-komisarza przysługuje zażalenie w wypadkach wskazanych w ustawie. Jednak żaden przepis ustawy nie przewiduje prawa do wniesienia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza, o którym mowa w art. 82 ustawy. Postanowienie sędziego-komisarza w przedmiocie stwierdzenia niedopuszczalności wpisu zastawu lub hipoteki nie podlega zatem zaskarżeniu w ramach postępowania upadłościowego.

2.4. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

Jak powszechnie przyjmuje orzecznictwo i doktryna prawa, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności:

- 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym);

2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności;

3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd.

W opinii Trybunału Konstytucyjnego zakwestionowana regulacja nie spełnia minimalnych wymagań sprawiedliwości proceduralnej. Prowadzone przez sędziego-komisarza postępowanie w przedmiocie stwierdzenia niedopuszczalności wpisu hipoteki lub zastawu zostało ukształtowane jako postępowanie niejawne także wobec stron (zainteresowanych), a ich wysłuchanie jest uzależnione od arbitralnej decyzji podmiotu prowadzącego to postępowanie (art. 214 w związku z art. 154 oraz art. 217 ustawy). Jeżeli sędzia-komisarz nie uzna, że zachodzi potrzeba wysłuchania wierzyciela hipotecznego lub zastawnika, podmiot ten nie ma możliwości przedstawienia swoich racji. Paradoks analizowanej sytuacji polega zaś na tym, że w toku postępowania, w ramach którego jawność wewnętrzna jest zapewniona w szerszym zakresie – tj. postępowania wieczystoksięgowego lub rejestrowego – obowiązują reguły proceduralne, które uniemożliwiają właściwemu sądowi uwzględnienie uwag zgłaszanych przez zainteresowanego wierzyciela.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że z art. 78 zd. 1 Konstytucji można wywieść postulat takiego kształtowania procedury, aby w miarę możliwości gwarantowała ona prawo wniesienia przez stronę środka zaskarżenia. Ustawodawca ma obowiązek nie tylko umożliwić stronie wniesienie środka zaskarżenia od orzeczenia lub decyzji wydanych w pierwszej instancji, ale także umożliwić organowi rozpatrującemu środek zaskarżenia merytoryczną ocenę prawidłowości rozstrzygniętej sprawy. Środek zaskarżenia powinien przy tym – co do zasady – spełniać wymóg dewolutywności, tzn. skorzystanie z niego przez stronę powinno powodować przeniesienie rozpatrzenia sprawy do wyższej instancji.

W konsekwencji, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 82 ustawy, który nie przewiduje prawa do wniesienia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza, ogranicza prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) oraz prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji) co do wierzyciela hipotecznego lub zastawnika, wobec którego sędzia-komisarz wydał postanowienie stwierdzające niedopuszczalność wpisu.

2.5. Konstytucja gwarantuje każdemu prawo do własności oraz innych praw majątkowych. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że z nakazu zawartego w art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji wynikają określone obowiązki dla ustawodawcy zwykłego: obowiązek pozytywny – stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym; i obowiązek negatywny – powstrzymywania się od regulacji, które owe prawa mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać.

Trybunał Konstytucyjny negatywnie ocenił uszczuplenie standardu ochrony praw wierzyciela hipotecznego lub zastawnika, traktując to jako konsekwencję braku realnej i efektywnej kontroli zgodności z prawem postanowienia sędziego-komisarza stwierdzającego niedopuszczalność wpisu hipoteki lub zastawu.

2.6. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że: „[...] sprawność i efektywność postępowań prowadzonych przez organy władzy publicznej stanowią wartości chronione konstytucyjnie i są istotnym elementem porządku publicznego. [...] sprawność postępowania upadłościowego można osiągnąć bez wyłączenia prawa do rozpoznania sprawy przez sąd i ograniczania jawności wewnętrznej postępowania. Skumulowanie negatywnie ocenianych rozwiązań w jednej, funkcjonalnie ujętej «sprawie» powoduje, że przekraczają one pewną «masę krytyczną» wadliwości prawodawczej. Trybunał Konstytucyjny ocenia określone rozwiązania prawne w konkretnym kontekście («otoczeniu») normatywnym. Nie można zatem wykluczyć, że w innym układzie normatywnym – np. w razie ograniczenia jawności postępowania przy zagwarantowaniu możliwości zaskarżenia rozstrzygnięcia – ocena Trybunału byłaby odmienna.

Zarówno cele postępowania upadłościowego w ogólności, jak i cele zakazu obciążania składników masy upadłości mogą zostać osiągnięte za pomocą rozwiązań prawodawczych, które nie kolidują ze wskazanymi powyżej wartościami konstytucyjnymi.”

2.7. Dnia 7 listopada 2007 r. Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie sygnalizacyjne (sygn. akt S 6/07; opubl. ZU 2007/10A/135), w którym zwrócił uwagę na wadę legislacyjną art. 81 ust. 3 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

W opinii Trybunału: „Ratio, jakie przyświecało ustawodawcy przy wprowadzaniu tej regulacji [art. 81 ust. 3], daje się jednoznacznie zidentyfikować i nie budzi wątpliwości. Chodziło mianowicie o stworzenie wyjątku od zakazu dokonywania wpisu hipoteki w księdze wieczystej nieruchomości należącej do upadłego w sytuacji, kiedy wniosek o wpis hipoteki został złożony w okresie stosunkowo odległym (pół roku) od dnia złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. U podstaw tej tezy leży założenie, że wniosek o wpis hipoteki złożony na co najmniej pół roku przed ogłoszeniem upadłości nie ma związku z następczą niewypłacalnością, a wierzyciel hipoteczny nie może ponosić negatywnych konsekwencji przeciągającej się procedu-

ry wieczystoksięgowej. Ze scharakteryzowaną powyżej *ratio* przepisu pozostaje w ewidentnej sprzeczności jego literalne brzmienie. Ustawodawca, zamiast posłużyć się sformułowaniem „najpóźniej na sześć miesięcy”, użył wyrażenia „w ciągu sześciu miesięcy” przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. Konsekwencją tego stanu rzeczy są rozbieżności doktrynalne co do dopuszczalnych rezultatów wykładni art. 81 ust. 3 ustawy oraz [...] niejednolite orzecznictwo organów sądowych postępowania upadłościowego.”

2.8. Projekt przewidujący wprowadzenie możliwości złożenia zażalenia na postanowienie sędziego-komisarza był przedmiotem prac Sejmu V kadencji (zob. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym – druk sejmowy nr 1845/V kad.). Ustawa ta nie doszła jednak do skutku, ze względu na zasadę dyskontynuacji prac parlamentarnych.

### **3. Cele i zakres projektowanej ustawy**

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 września 2007 r. (wywołuje on skutki prawne z dniem publikacji, tj. od 28 września 2007 r.), kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby do art. 82 dodać przepis gwarantujący drogę odwoławczą od postanowienia sędziego-komisarza, stwierdzającego niedopuszczalność wpisu hipoteki lub zastawu w księdze wieczystej lub właściwym rejestrze.

Zgodnie z postulatami Trybunału zawartymi w postanowieniu sygnalizacyjnym z dnia 7 listopada 2007 r., doprecyzowany został również art. 81 ust. 3.

Ponadto, w projekcie zamieszczony został przepis przejściowy, zgodnie z którym, do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosowane będą przepisy w brzmieniu nadanym nowelizacją (zasada bezpośredniego działania prawa nowego do spraw „w toku”).

### **4. Konsultacje**

Na posiedzeniu komisji senackich oraz podczas obrad plenarnych Senatu, pozytywną opinię o projekcie wyraził przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości.

### **5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy**

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

### **6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej**

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD**  
**KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**  
**SEKRETARZ**  
**KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**  
**SEKRETARZ STANU**  
*Mikołaj Dowgielewicz*

Min.MD/1694/08/DP/ma

Warszawa, dnia 20 marca 2008 r.

**Pan Krzysztof Kwiatkowski**  
**Przewodniczący Komisji Ustawodawczej**  
**Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

*Szanowny Panie Przewodniczący,*

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (druk senacki nr 77; pismo z dnia 13.03.2008 r., nr BPS/KU-034/ /08), uprzejmie informuję, iż do przedłożonego projektu nie zgłaszam uwag.

Jednocześnie pozwalam sobie wydać następującą opinię:

**Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.**

*Z poważaniem,*

**PODSEKRETARZ STANU**

*2 up. P. Serafin*

*Piotr Serafin*

## Treść

### 7. posiedzenia Senatu w dniu 27 marca 2008 r.

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarzy	
<b>Uczczenie</b> pamięci zmarłego senatora VII kadencji Andrzeja Mazurkiewicza	
<b>Przyjęcie</b> protokołów czwartego i piątego posiedzenia	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	4
senator Marek Rocki . . . . .	4
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	4
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	4
Głosowanie nr 1 . . . . .	5
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad siódmego posiedzenia	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński. . . . .	5
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut . . . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Bender . . . . .	6
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński. . . . .	6
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	7
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński. . . . .	7
Wystąpienie podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda. . . . .	7
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Sosnowski . . . . .	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Janina Fetlińska . . . . .	8
podsekretarz stanu	
Zbigniew Sosnowski . . . . .	8
senator Bogdan Borusewicz . . . . .	8
podsekretarz stanu	
Andrzej Duda. . . . .	8
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	9
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Piotr Wach . . . . .	9
Zapytania i odpowiedzi	
senator Edmund Wittbrodt. . . . .	10
senator sprawozdawca	
Piotr Wach . . . . .	10
senator Piotr Kaleta . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Piotr Wach . . . . .	10
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	11
podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
Grażyna Praweńska-Skrzypek . . . . .	11
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	11
podsekretarz stanu	
Grażyna Praweńska-Skrzypek . . . . .	11
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej	



Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Norbert Krajczy . . . . .	12
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec . . . . .	13
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Norbert Krajczy . . . . .	14
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	14
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	15
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	15
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Jan Borkowski . . . . .	16
senator Janina Fetlińska. . . . .	16
sekretarz stanu	
Jan Borkowski . . . . .	16
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	17
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	17
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	17
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	18
sekretarz stanu	
Jan Borkowski . . . . .	18
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	19
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	19
sekretarz stanu	
Jan Borkowski . . . . .	20
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	20
sekretarz stanu	
Jan Borkowski . . . . .	20
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	20
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	20
senator Władysław Dajczak . . . . .	21
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	21
senator Czesław Ryszka . . . . .	21
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	22
senator Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	22
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	22
senator Leon Kieres . . . . .	22
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	23
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	23
podsekretarz stanu	
Krzysztof Stanowski . . . . .	24
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Ryszard Bender . . . . .	24
senator Andrzej Misiołek . . . . .	25
senator Zbigniew Szaleniec. . . . .	25
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	26
senator Janusz Sepioł . . . . .	28
senator Jan Wyrowiński . . . . .	28
senator Edmund Wittbrodt. . . . .	29
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	30
senator Zbigniew Szaleniec. . . . .	30
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	31
senator	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	31
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	32
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
sekretarz stanu	
Jan Borkowski . . . . .	32
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> informacja Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2007 roku (podczas Prezydencji portugalskiej)	
podsekretarz stanu	
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej	
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	33
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	37
podsekretarz stanu	
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	37
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	37
podsekretarz stanu	
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	37
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	37
senator Bronisław Korfanty . . . . .	38

podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	38	
senator Bronisław Korfanty . . . . .	39	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	39	
senator Czesław Ryszka . . . . .	39	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	40	
senator Czesław Ryszka . . . . .	40	
senator Ryszard Bender . . . . .	40	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	41	
senator Leon Kieres . . . . .	41	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	41	
senator Leon Kieres . . . . .	41	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	42	
senator Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	42	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	42	
senator Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	43	
senator Czesław Ryszka . . . . .	43	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	43	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	43	
podsekretarz stanu		
Sidonia Jędrzejewska . . . . .	43	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		
senator Czesław Ryszka . . . . .	44	
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	45	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		
<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze		
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		
senator sprawozdawca		
Bohdan Paszkowski . . . . .	46	
podsekretarz stanu		
w Ministerstwie Sprawiedliwości		
Zbigniew Wrona . . . . .	47	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		
<b>Wznowienie</b> obrad		
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 2 . . . . .	48	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin		
<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 3 . . . . .	49	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu		
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 4 . . . . .	49	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie założenia polsko-niemieckiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r.		
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 5 . . . . .	49	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r.		
<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze		
Głosowanie nr 6 . . . . .	50	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze		
senator Andrzej Owczarek . . . . .	50	
senator Janina Fetlińska . . . . .	50	
<b>Komunikaty</b>		
<b>Oświadczenia</b>		
senator Grzegorz Banaś . . . . .	51	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	51	
senator Jan Dobrzyński . . . . .	51	
senator Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	52	
senator Piotr Kaleta . . . . .	53	
senator Marek Konopka . . . . .	53	
senator Zbigniew Cichoń . . . . .	54	
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia		
<b>Wyniki</b> głosowań		
<b>Przemówienia</b> i oświadczenia		
senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 7. posiedzenia Senatu		
Oświadczenie złożone		
przez senatora Lucjana Cichosza . . . . .	63	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Macieja Grubskiego . . . . .	64	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Tadeusza Gruszkę . . . . .	65	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Piotra Kaletę . . . . .	66	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	67	
Oświadczenie złożone		
przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	68	

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	69	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepioła oraz senatora Stanisława Bi- sztygę . . . . .	96
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	70	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	97
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	71	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	98
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	72	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	99
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	73	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego . . . . .	100
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	74	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha . . . . .	101
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	75	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	102
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	76	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	103
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza . . . . .	77	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	104
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza . . . . .	78	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego . . . . .	105
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	79	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . . . . .	106
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	80	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . . . . .	107
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . . . .	81	<b>Uchwały</b>	
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . . . .	82	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o zao- patrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrz- nego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwy- wiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Woj- skowego, Centralnego Biura Antykorup- cyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służ- by Więziennej oraz ich rodzin . . . . .	111
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego . . . . .	83	Uchwała w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu . . . . .	112
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego . . . . .	85	Uchwała w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Pol- skiej a Rządem Republiki Federalnej Nie- miec w sprawie założenia polsko-niemiec- kiej Szkoły Spotkań i Dialogu im. Willy'ego Brandta w Warszawie, sporządzonej w Warszawie dnia 1 września 2005 r. . . . .	113
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . . . .	86	Uchwała w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o partnerstwie i współpracy ustanawiającej partnerstwo między Wspólnotami Europejskimi i ich Pań- stwami Członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Tadżykistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Luksemburgu dnia 11 października 2004 r. . . . .	114
Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego . . . . .	87	Uchwała w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Pra- wo upadłościowe i naprawcze . . . . .	115
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka . . . . .	88		
Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej . . . . .	89		
Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej . . . . .	90		
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	91		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	92		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	93		
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepioła oraz senatora Stanisława Bisztygę . . . . .	95		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X